Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE - II.

Rok XX. Kraków, niedziela 10 stycznia 1937 Nr. 10

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Gen. Franco chce zdobyć Madryt bez oblężenia

Wszystkie siły powstańców skierowane na front madrycki

Avila, 9. 1. PAT. Korespondent Havasa donosi: Ataki armii gen. Mola na zachodzie stolicy zdają się być początkiem zakrojonej na wielką skalę ofensywy, która poza drugoplanowymi celami, jak zdobycie Escurialu, ma za zadanie zdobycie Madrytu bez stosowania regularnego oblężenia lub uciekania się do bombardowania miasta. Wojska, biorące udział w tej ofensywie, stanowią połowę sił zbrojnych, stojących do dyspozycji powstańców. Nie jest wykluczone, iż w najbliższych dniach weźmie udział w akcji pozostała część wojsk powstańczych. Jak się zdaje, gen. Franco zamierza skoncentrować wszystkie wysiłki w przeprowadzaniu ofensywy, aby wojskom rządowym nie dać wytchnienia i możliwości dokonania przegrupowań.

Komunikaty z przebiegu zażartych walk

Madryt. 9. 1. PAT. Agencja Havasa donosi, że wczoraj wieczorem artyleria powstańcza wznowiła ostrzeliwanie Madrytu. W śródmieściu i na przedmieściach padają w regularnych odstępach czasu ciężkie pociski. W akcji bierze również udział lotnictwo. Wyrządzone szkody nie są dotychczas znane. Napór wojsk powstańczych, który był najsilniejszy w nocy z czwartku na piątek, nieco osłabł. Artyleria rządowa rozprószyła w bezpośrednim sąsiedztwie Madrytu koncentracje powstańcze. Równocześnie lotnicy rządowi obrzucili bombami pozycje, zajęte na początku tego tygodnia przez powstańców. Na niektórych odcinkach oddziały rządowe przeprowadziły kontrataki, uwieńczone sukcesem. Względny spokój, który panował wczoraj, zdaje się wskazywać na pewnego rodzaju wyczerpanie ofensywnej siły powstańców.

Madryt. 9. 1. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje: Pomimo ciężkich strat, odniesionych w ostatnich walkach o północno - zachodnie dzielnice Madrytu, powstańcy poparci przez nowe posiłki i wojska niemieckie wyposażone w potężny sprzęt bojowy, gwałtownie atakują na wszystkich frontach, a zwłaszcza na odcinku Aravaca. Wojsk republikańskie przy skutecznym poparciu lotnictwa stawiają zdecydowany opór nieustannym atakom przeciwnika.

Salamanka. 9. 1. PAT. Armia powstańcza, dowodzona przez gen. Orgaza, przeprowadza zwycięsko rozpoczętą w czwartek ofensywę. Wojska powst. postępują naprzód na całej linii, przełamując opór oddziałów rządowych, broniących się z poza podwójnej linii kolczastego drutu i betonowych okopów. Między Pozuelo a Aravaca utrudniały pochód powstańców liczne linie okopów, gęsto usiane gniazdami karabinów maszynowych. Akcja piechoty powstańczej poparta była przez artylerię, która wyrządziła przeciwnikowi poważne straty. Miejscowości Dehesa de la Villa, Denangrande i Fuencaprál znajdują się pod huraganowym ogniem artylerii powstańczej. Resztki rozbitej pod Aravasa armii rządowej są ze wszystkich stron otoczone, należy oczekiwać w najbliższym czasie ich poddania się. W akcji brało do późnej nocy udział powstańcze lotnictwo, przeszkadzając przez ciągłe ataki i bombardowanie ponownemu zgromadzeniu się rozproszonych sił przeciwnika.

Salamanka. 9. 1. PAT. Oficjalny komunikat powstańczy donosi: Operacje na odcinkach Pozuelo i Aravaca trwają. Wojska powstańcze zajęły miejscowość Aravaca oraz liczne, otaczające ją umocnienia i fortyfikacje. Straty wojsk rządowych w tej bitwie wynoszą przeszło 1000 zabitych i rannych. Na wszystkich odcinkach frontu przechodzą na stronę powstańców żołnierze rządowi z bronią w ręku. Na froncie andaluzyjskim atak wojsk rządowych został w okolicy Porcuna krwawo odparty. W ręce powstańców wpadło kilka czołgów i znaczna ilość materiału wojennego.

Bomba w gmachu ambasady brytyjskiej

Londyn, 9. 1. PAT. Agencja Reutera donosi, że podczas wczorajszego bombardowania przez lotników powstańczych Madrytu, jedna z bomb upadła na gmach ambasady brytyjskiej. Trzy osoby są ranne.

Walencja, 9. 1. PAT. Agencja rządu hiszpańskiego komunikuje: Lotnictwo powstańcze obrzuciło dziś bombami zapalającymi ambasadę angielską. *Attache wojskowy i pewna Angielka odnieśli rany.*

Protest przeciw bombardowaniu ambasady brytyjskiej w Madrycie

Londyn, 9. 1. PAT. Reuter komunikuje, że ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał instrukcję zgłoszenia *energicznego protestu wobec władz powstańczych w Salamance z powodu bombardowania lotniczego ambasady brytyjskiej w Madrycie, znajdującej się w t. zw. „strefie bezpieczeństwa", której gen. Franco przyrzekł przestrzegać. Rząd brytyjski zastrzega sobie prawo domagania się odszkodowania.*

Niemcy obejmują w posiadanie kopalnie żelaza w Maroku hiszpańskim

Casablanca, 9. 1. PAT. Agencja Havasa donosi, że *umundurowane oddziały wszystkich gatunków broni wojska niemieckiego wylądowują od 10 dni w Melilli.* Oddziały te zostały zakwaterowane w różnych dzielnicach miasta. *W porcie stoją na kotwicy trzy torpedowce niemieckie i kilka łodzi podwodnych. Liczni inżynierowie niemieccy, w otoczeniu wykwalifikowanych pomocników objęli w posiadanie położone w okolicy Melilli kopalnie żelaza. W kopalniach tych stosują oni najnowocześniejsze metody eksploatacji*

Zakonspirowane transporty

Londyn, 9. 1. PAT. Reuter donosi z Gibraltaru, iż osoby, przybyłe tam z Kadyksu, oświadczają, że *niemal codziennie przybywają do Kadyksu na parowcach bez flagi i z zasłoniętą lampą umundurowane oddziały niemieckie i włoskie.*

Londyn, 9. 1. PAT. „Manchester Guardian" donosi o nawiązaniu stałej komunikacji lotniczej między Rzymem a Kadyksem. Trzy razy na tydzień kursują tam wielkie samoloty transportowe, zatrzymujące się po drodze na Majorce i w Melilli. Dotychczas samolotami tymi jeździli wyłącznie technicy i rzeczoznawcy wojskowi, których podróże pozostawały w związku z wojną domową w Hiszpanii.

Gołosłowne zaprzeczenie niemieckie

Berlin, 9. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Doniesienia rozpowszechniane przez prasę zagraniczną w sprawie rzekomej penetracji niemieckiej w Maroku hiszpańskim mają, wedle opinii niemieckich kół politycznych, wyłącznie na celu niepokojenie opinii europejskiej w związku z zagadnieniem hiszpańskim i ponowne zagmatwanie sytuacji, do której wyjaśnienia dążą odpowiedzi niemiecka i włoska. Dobrze poinformowane koła ponownie podkreślają, *że ani w Hiszpanii, ani w hiszpańskim Maroku nie ma wojsk niemieckich.* W związku z tym należy przypomnieć komunikat, opublikowany 25 października z okazji wizyty hr. Ciano w Niemczech, w którym wyrażono wspólne dążenie Włoch i Niemiec utrzymania absolutnej nietykalności Hiszpanii i kolonij hiszpańskich.

I. SCHWARZBART

NIC WIĘCEJ: TYLKO - OBOWIĄZEK!

Przebieg badań Komisji Królewskiej wywołuje w najszerszych sferach społeczeństwa żydowskiego głęboki niepokój. Można się o tym przekonać w przygodnych rozmowach z Żydami. Nastroje „człowieka z ulicy" są niemal zawsze niezawodnym sprawdzianem sytuacji. Z zapytań bije troska, a z óczu wyziera tęsknota za odpowiedzią optymistyczną. Niepokój ten jest radosnym dowodem na to, że zainteresowanie dla przyszłości Palestyny wrosło głęboko w duszę społeczeństwa żydowskiego i stało się funkcją uczucia i odczucia narodowego, co — zdaniem moim przedstawia siłę znacznie większą niż — sama rozumowa, racjonalistyczna refleksja. Z tego uczucia bowiem rodzi się poczucie odpowiedzialności zbiorowej i indywidualnej, a z niej nakaz spełnienia obowiązku w każdej sytuacji. W ten sposób zamyka się krąg, a z niepokoju, który jest ojcem pesymizmu rodzi się aktywny obowiązek, który jest wyrazem optymizmu. Miarą rzeczywistego optymizmu nie jest bowiem zdolność do entuzjazmu w chwilach sukcesów, lecz — gotowość do spełnienia obowiązku i dalszej walki w chwilach ciężkich i poważnych.

A sytuacja jest bezsprzecznie poważna. Z pytań członków Komisji Królewskiej wyziera tendencja zacieśniającej interpretacji mandatu palestyńskiego, co w języku codziennym oznacza dążność przede wszystkim do zacieśnienia fundamentalnego uprawnienia narodu żydowskiego do wielkiej imigracji. Bez niej bowiem nie byłoby możliwym ani osiągnięcie większości żydowskiej w kraju, ani tym samym — podstawy do ewolucyjnej budowy państwa żydowskiego.

Wokoło tego zagadnienia toczy się ciężka, mozolna walka w Komisji Królewskiej. Nie tylko na posiedzeniach jawnych, których fragmenty znane są społeczeństwu, ale przede wszystkim na posiedzeniach zamkniętych. Na nich reprezentanci narodu żydowskiego -- możemy o tym zapewnić Czytelników — śmiało, twardo i hardo bronią linii wielkiego syjonizmu, z takim akcentem i takimi argumentami politycznymi i gospodarczymi, jak może jeszcze nigdy od czasów Deklaracji Balfoura. Są w tej walce drobne, indywidualne odchylenia poszczególnych jednostek. Jeszcze bowiem naród nasz nie dojrzał niestety do stworzenia jednolitego frontu walki na zewnątrz nawet w chwili, tak odpowiedzialnej jak obecna — nie chcemy i tego ukrywać, ale — podkreślamy to z całym naciskiem — front Organizacji Syjonistycznej, Agencji żydowskiej i Waad Haleumi (Rady narodowej) żydostwa palestyńskiego jest w tej walce przed forum Komisji Królewskiej na zewnątrz jednolity, bez luki — maksymalistyczny.

Analiza błędów przeszłości w naszej taktyce politycznej jest dziś dla wszystkich, którzy kierują się względami, na dobro narodu i sprawy, poczuciem odpowiedzialności i nakazami syjonizmu, dopuszczalną tylko pod kątem widzenia zapewnienia nam zwycięstwa w teraźniejszości i przyszłości. Wszelka inna krytyka służąca w tej chwili walce podjazdowej przeciwko Organizacji Syjonistycznej, walczącej na okopach, krytyka, jaką spotykamy na łamach prasy rewizjonizmu syjonistycznego lub — bundowskiej jest szkodliwą mimo oczywistych różnic intencyj obu tych obozów. Podkreślamy to dlatego tak silnie, ponieważ według naszego przekonania linia walki politycznej, jej punkty zasadnicze i konkretne, wysuwane przez oficjalnych reprezentantów Organizacji Syjonistycznej przed Komisją Królewską — odpowiadają obecnie bez reszty postulatom syjonizmu Herzlowskiego. Niech nam wolno będzie zaznaczyć, że w tej wewnętrznej krystalizacji linii wytycznej w ostatnich miesiącach naszej polityki przypada reprezentantom Związku ogólnych syjonistów w naczelnych instancjach ruchu i organizacjom krajowym, należącym do naszego związku znaczna zasługa w udziele. Doświadczenie dotychczasowe wykazało, że inna linia, niż ta której się domagaliśmy, byłaby nie tylko teoretycznie nieuzasadnioną, ale i — praktycznie bezcelową. Stanowisko zajęte na zewnątrz przez dwie czołowe osobistości ruchu, prezydenta Weizmana i Dawida Ben Guriona wobec Komisji strzegło najwyższych i najdalszych postulatów syjonizmu i oświetliło je pod kątem dramatycznej sytuacji narodu żydowskiego naszych praw nieprzedawnionych, prawa międzynarodowego, naszego celu i współczesnej pracy nad odbudową kraju. Podkreślamy to tym silniej, ile że niejednokrotnie w przeszłości zajmowaliśmy krytyczne stanowisko wobec niektórych koncepcyj ideowych i posunięć. Podkreślamy to bo pragniemy, aby w sprawach naszej raison d'etat rozstrzygały zawsze i wszędzie, zgodnie z naszym programem ogólno - syjonistycznym, czyli par excellence narodowym aspekty wyłącznie rzeczowe, a nigdy — partykularno partyjne. Dziś stwierdzamy, że nasza oficjalna polityka wobec Komisji Królewskiej domagająca się wolnej drogi do budowy państwa żydowskiego w Palestynie, jest broniona w sposób godny spadkobierców Teodora Herzla. O nakazach, które pod aspektem koniecznej jedności także na froncie wewnętrznym płyną w obecnej sytuacji dla najsilniejszego stronnictwa w obecnej koalicji w stosunku do nas — dziś pisać nie będę.

Jeśli zatem istnieje niepokój w ocenie naszej sytuacji politycznej, to stwierdzić możemy, że w tej sytuacji kierownictwo Organizacji Syjonistycznej swój obowiązek — spełnia przed forum Komisji Królewskiej i co do linii i napięcia wysiłków naszego kierownictwa niepokój jest neuzasadniony.

Niepokój opinii żydowskiej chwyta się jednak także dalszych pytań: czy Kierownictwo ruchu syjonistycznego — rozwija dostatecznie silną akcję polityczną także poza salą obrad Komisji Królewskiej? Czy i w jakim stopniu polityka nasza zdoła przechylić decyzję przyszłej polityki władzy mandatowej na naszą stronę? Czy i w jakim stopniu jest możliwym pokój z Arabami? Jakie środki stoją nam do dyspozycji na wypadek niekorzystnego obrotu sprawy dla nas?

Istnieje w społeczeństwie żydowskim pewna mentalność, która tak się nastawia, jak gdyby w walce naszej o odzyskanie Palestyny wszystko musiało pójść — z płatka. Jeśli powstają trudności, to — w mig powstają defetyzm, zawodowi pesymiści zaczynają krakać, załamywać siebie i innych, gderać o złudzeniach, o daremnych wysiłkach.

Ten cech malkontentów i zatruwaczy studzien jest klasycznym wykwitem naszej historii, wiekowego braku naszej własnej szkoły politycznej, naszej własnej myśli narodowej. Gdyby Palestyna spadła nam do ust jak przysłowiowe pieczone gołąbki, no, to może i owszem. Przyjęliby ją łaskawie i — ostatecznie. Żadna analogia ciężkiej, wieki trwającej walki innych narodów o odzyskanie utraconej niepodległości i wolności nie pomaga. Palestyna powinna nam być zwrócona — cudem.

Tu leży zasadniczy błąd myślowy i psychiczny, który jeszcze ciągle pokutuje w naszym społeczeństwie. Ten błąd trzeba wykorzenić zanim przystępujemy do znalezienia odpowiedzi na dręczący nas niepokój.

Syjonizm, to walka o niepodległość narodu żydowskiego w kraju historycznym, w kraju, który naród żydowski fakytcznie utracił. Kto swej duszy żydowskiej nie przetopi i nie oczyści z historycznych strzępów naszej niewoli w tyglu tej ideologii niepodległościowej, ten zawsze będzie się załamywał i rozpaczał w chwilach ciężkiej próby. Ten nie jest — syjonistą. Może być — szeklowcem, ale nie jest — syjonistą. Może być zacnym indywidualistą, ale nie — członkiem walczącego narodu, może być sympatycznym lirykiem, ale nie jest ani „żołnierzem" ani politykiem.

Syjonizm to twarda walka. Trwa ona blisko dwa pokolenia i trwać będzie nie wiadomo jeszcze ile pokoleń. Tę rzeczywistość, ten kategoryczny imperatyw naszej dążności wyzwoleńczej trzeba mieć w sobie, a wtedy i tylko wtedy — niepokój staje się źródłem — tym mocniejszej walki. To jest punkt wyjścia przy szukaniu odpowiedzi na nasze pytania, na nasz niepokój.

Przeżywamy w tej chwili okres rzeczywiście ciężki. Arabowie nie chcą porozumienia z nami, żądają naszej kapitulacji. Splot interesów angielskich powoduje wahania jej polityki w sprawie syjonizmu. Miarodajnym czynnikiem w walce politycznej jest siła (— czy nam się to podoba czy nie —) a nasza siła w wieloboku sił jest wprawdzie znaczna, ale — nie jest w stanie zmuszać, dyktować. Walory moralne, walory sprawiedliwości narodowej i ludzkiej na giełdzie międzynarodowej są dziś dość nisko notowane, i to osłabia naszą pozycję.

Wszystko to jest prawdą. Jesteśmy w sobie, w napięciu naszych przekonań i wiary dość silni, aby społeczeństwo, od którego domagamy się hartu, nie zakrywać tych trudności. Nie jesteśmy zwolennikami taniego, mazgajskiego optymizmu, który ze sumy przeciwieństw wyciąga jako konsekwencję — wniosek samej błogiej wiary.

Jesteśmy zwolennikami optymizmu, opartego o harde, solidarne, ofiarne spełnienie obowiązku. Obowiązek narodowy w służbie idei niepodległości naszej — to jest kręgosłup naszej wiary. W cuda nie wierzymy. Wierzymy w cud pracy, walki, wysiłku. Choćby trwał pokolenia.

Historia nie wystawia żadnemu narodowi — weksla kaucyjnego na wolność i niepodległość. Trzeba je zdobyć.

Kierownictwo naszego ruchu wytęża i wytęży maximum wysiłków, aby umocnić wszędzie warunki polityczne, zmierzające do przechylenia szali ciężkiej walki na naszą stronę.

To jest wszystko, co Kierownictwo zrobić może. Reszta należy do wielkiej peryferii narodu naszego.

A ta reszta da się ująć w jednym nakazie: **spełnić mamy obowiązek, wpatrzeni niezachwianie w centralny ratunek naszej historii, w główny szlak naprawienia naszych wielkich błędów i rozczarowań: w nową niepodległość narodu żydowskiego w Erec Izrael.**

Nic więcej: jak tylko spełnić obowiązek. To jest kuźnia szczęścia każdego narodu.

Także — naszego!

Spełniony obowiązek staje się — świętym! Niespełniony — przeklętym!

SŁOWA OZJASZA THONA

Nie mam wcale dziecinnej obawy, że na pozór pesymistyczne przedstawienie rzeczy zniechęci syjonistów do pracy. Kto się daje zniechęcać wtedy, kiedy „interesa" nie idą świetnie, a może tylko pracować w „lukratywnych" przedsiębiorstwach, ten nie ma czego szukać w syjoniźmie. Syjonizm jest ciężkim „przedsiębiorstwem", bardzo ciężkim, a wymaga dużej pracy, dużej wiary i dużej ofiarności. Te przymioty zwerbowały i pozyskały mu sympatię najlepszych Żydów i najlepszych ze wszystkich narodów, — a nie stuprocentowo zagwarantowane zyski. R. 1926.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 1. (Sin). Dzisiaj w drugim dniu ciągnienia IV kl. 37 Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciągnienie: Zł. 10.000 — nr. 42177, 89248, 192057.

Zł. 5.000 — nr. 6314, 136173, 140201, 188460.

Zł. 2.000 — nr. 7971, 19917, 36280, 38225, 43929, 43984, 51408, 53379, 75432, 75891, 84775, 84967, 93540, 100342, 101486, 101870, 117988, 134634, 140706, 145531, 146736, 150095, 184725.

Drugie ciągnienie: Zł. 25.000 — nr. 155412.

Zł. 10.000 — nr. 23807, 115051.

Zł. 5.000 — nr. 178516, 182473.

Zł. 2.000 — nr. 1590, 14718, 21319, 30836, 75125, 107397, 113028, 116772, 124728, 124801, 133017, 149778, 169922, 161127, 162593, 177057, 178114, 192797.

Zastrzeżenia rządu hiszpańskiego co do planu kontroli

wobec ustawicznego zasilania szeregów powstańczych przez oddziały niemieckie i włoskie

Walencja. 9. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych Alvarez del Vayo przesłał brytyjskiemu charge d'afffaires notę, w której potwierdzając odbiór pisma z dnia 5 stycznia, zawierającego nowe propozycje komitetu nieinterwencji, czyni w imieniu rządu hiszpańskiego następujące uwagi:

Kierując się duchem współpracy międzynarodowej, który ożywia całą politykę zagraniczną rządu republiki, podałem w dniu 16 grudnia 1936 r. do wiadomości komitetu te rząd hiszpański zgadza się zasadniczo na nowy plan kontroli, czyniąc to w przekonaniu, że wydane będą zarządzenia, uniemożliwiające powtarzanie się poprzednich nadużyć, lecz niektóre mocarstwa, reprezentowane w komitecie londyńskim, dopuszczały się stałego gwałcenia przyjętych układów, starając się dostarczyć powstańcom jak najwięcej materiału wojennego i odraczając ciągle podpisanie ogólnego układu, które zresztą nie wpłynęło bynajmniej na wstrzymanie dostawy materiałów wojennych. Obecnie rząd republiki, ufając wysokiemu poczuciu odpowiedzialności innych rządów, reprezentowanych w komitecie nieintewenc., nie może nie stwaerdzić konieczności wydania wszelkich możliwych zarządzeń, aby przez podobne manewry odraczające wysiłki komitetu nie doprowadziły do rezultatów całkowicie przeciwnych, niż te, do których dąży komitet. Konieczność tę potwierdzają fakty. Wiadomości z Londynu o wyładowaniu *kilku tysięcy Włochów w Kadyksie* oraz posiadane przez nas informacje o *przybyciu wojskowych kontyngentów niemieckich*, wskazują, że w ciągu ostatnich tygodni od chwili zaakceptowania planu kontroli przez rząd republiki uczyniono wszystko, aby postawić świat przed faktem dokonanym wcielenia do szeregów powstańczych *efektywów niemieckich i włoskich, które są niezbędne gen. Franco dla wyrównania poniesionych strat*. W tych okolicznościach nowy plan kontroli może utracić swój sens, zmieniając się w praktyce w nową formę interwencji na korzyść powstańców.

Rządy niemiecki i włoski dowiodły, że jedynym ich dążeniem jest wysyłanie kontyngentów, niezbędnych dla zapewnienia zwycięstwa gen. Franco. W ten sposób kraje te znalazłyby się w uprzywilejowanej sytuacji, pozwalającej im odraczać podpisanie ogólnego układu do chwili dostarczenia powstańcom dostatecznej ilości ludzi. Natomiast rząd republiki w chwili wprowadzenia praktycznej kontroli *byłby hermetycznie izolowany, mając naprzeciw siebie armię okupacyjną włosko-niemiecką, której liczebność, jeśli brać pod uwagę efekty wy przybywające od chwili wyrażenia zgody na nowy plan kontroli przez rząd republiki, może się bardzo znacznie zwiększyć.* W tych warunkach czuję się zmuszonym, potwierdzając odbiór nowego planu kontroli, uwypuklić fakty poprzednie, nie dające się pogodzić nie tylko z życiowymi interesami narodu hiszpańskiego, lecz także i demokracji europejskiej. Może to wpłynąć na ewentualną zmianę stanowiska rządu republiki, którego zasadnicza zgoda na nowy plan udzielona była w przekonaniu, że tym razem chodzić będzie o kontrolę naprawdę skuteczną.

Walencja potwierdza zignorowanie ultimatum niemieckiego

Walencja. 9. 1. PAT. Z wiarogodnych źródeł potwierdzają, że rząd hiszpański nie odpowiedział ani na pierwszy ani na drugi telegram admirała niemieckiego w związku z incydentem statku „Palos". Hiszpańskie koła dyplomatyczne uważają, że w nocie, wystosowanej przez ministra del Vayo do ministra Edena, zawarta była pośrednia odpowiedź odmowna.

Odrzucona propozycja hiszpańska w sprawie ładunku statku „Palos"

Londyn. 9. 1. PAT. Ambasador hiszpański poinformował Foreign Office, że rząd hiszpański proponuje poddać arbitrażowi komitetu nieinterwencji kwestię decyzji, czy skonfiskowana część ładunku statku „Palos" nie jest materiałem wojennym. — Jeśli komitet nieinterwencji orzeknie, że ładunek ten nie może być uważany za materiał wojenny, to rząd hiszpański skłonny będzie zwrócić go Niemcom.

Londyn. 9. 1. PAT. Minister Eden oświadczył ambasadorowi hiszpańskiemu, że nie będzie mógł przedstawić incydentu ze statkiem „Palos" komitetowi nieinterwencji tak, jak sobie tego życzył rząd Walencji. — Strona hiszpańska wyraziła życzenie, aby komitet nieinterwencji wyznaczył swych reprezentantów, którzyby mieli orzec, czy ładunek „Palosa" zawierał materiał wojenny

Kontrola trzech okrętów sowieckich przez powstańców

Moskwa, 9. 1. PAT. Agencja Tass komunikuje: Wedle otrzymanych informacyj, statek sowiecki „Róża Luxemburg", płynący z ładunkiem rudy z Rotterdamu do Włoch został 6 bm. zatrzymany w cieśninie gibraltarskiej przez powstańczy poławiacz min, odprowadzony do Ceuty i zwolniony po drobiazgowej rewizji.

Statek „Biełomorkanał" płynący z ładunkiem węgla z Rotterdamu do Genui był tegoż dnia zatrzymany w cieśninie gibraltarskiej, odprowadzony pod eskortą 2-ch okrętów powstańczych do Ceuty i po rewizji zwolniony.

Statek-cysterna „Sachalin", płynący z ładunkiem ropy przeznaczonej dla firmy niemieckiej „Benzolverband" z Batumu do Hamburga, został 6 bm. zatrzymany w pobliżu Capo Vilano i odprowadzony do portu Ferrol. Statek zwolniono dnia 7 bm.

* * *

Berlin, 9. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że rozszerzane zagranicą pogłoski o rzekomym ostrzeliwaniu krążownika „Koenigsberg" są pozbawione wszelkich podstaw.

Rząd francuski przypomina...

Paryż, 9. 1. PAT. Koła urzędowe oświadczyły wieczorem, że po otrzymaniu wiadomości, że władze hiszpańskiego Marokka przygotowują koszary na przyjęcie oddziałów niemieckich, *rząd francuski zwrócił się do rządu tymczasowego w Burgos z przypomnieniem, że przepisy francusko-hiszpańskiego traktatu z r. 1912 zobowiązują oba państwa do utrzymania w mocy zakazu wkroczenia wojsk cudzoziemskich na ich terytoria.*

—□—

Czyżby żałoba?...

Berlin, 9. 1. PAT. W dniu 30 stycznia, jako w rocznicę objęcia władzy przez narodowych socjalistów, będą *ze względu na powagę dnia* zakazane wszelkie zabawy karnawałowe.

Dwa wyroki śmierci wykonano w Austrii

Wiedeń, 9. 1. PAT. Wczoraj o godz. 18.15 wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na osobie Alojzego Strigla i Johanna Scheineckera, sprawców zamachu dynamitowego na ekspress Monachium — Wiedeń w pobliżu St. Marchtrenk (Górna Austria) w dniu 10 kwietnia 1934 r. Wyrok śmierci został wydany przez sąd w Linzu.

PRZEGLĄD PRASY

„Rozgrywki polityczne“ młodzieży

Równocześnie z otwarciem wyższych uczelni, rozpoczął się znowu „spór ławkowy“ i ponowiły się próby wepchnięcia Żydów do „ghetta ławkowego“. Młodzież endecka, oszołomiona poparciem pewnej części opinii polskiej usiłuje za wszelką cenę przeprowadzić swoje „szczytne“ cele. Czyni to teraz mniej głośno, ale próby nie ustały. Donosi o nich wileńskie „Słowo“ które wprawdzie odrzuciło ofertę endecką, ale pochwala metody endeckie:

„W dniu onegdajszym na Politechnice Warszawskiej młodzież polska przed wykładami zajęła wszystkie miejsca po prawej stronie i pośrodku w audytoriach, pozostawiając dla żydów miejsca po lewej stronie. Zajmowanie miejsc odbyło się w ten sposób, że na pulpitach naklejono kartki z nadrukiem: „Miejsce zajęte przez Polaka“.

Zajmowanie miejsc przed wykładem przez pozostawienie na nim jakiegoś przedmiotu, lub kartki, jest starym zawsze i przez wszystkich dotychczas szanowanym zwyczajem. Tymczasem żydzi w swej nieograniczonej bezczelności (!) natychmiast po rozmieszczeniu kartek z napisem „miejsce zajęte przez Polaka“, usiłowali zająć te właśnie miejsca. Jednak dzięki zdecydowanej i natychmiastowej reakcji Polaków, żydzi musieli ustąpić.“

Walka o prawo do nauki, o równouprawnienie w murach wyższych uczelni nie ustanie, chociaż dla redaktorów „Słowa“ jest tylko „nieograniczoną bezczelnością“. Na szczęście, w walce o równouprawnienie nie jesteśmy osamotnieni.

Ale „spór ławkowy“ jest tylko fragmentem wielkiego zagadnienia młodzieży w Polsce. Zdaje się, że władze szkolne powoli dochodzą do zrozumienia, że dotychczasowe metody pracy były błędne. Zwrócono już uwagę na charakterystyczny fakt, że w rzędzie bojowców endeckich na uniwersytetach znajduje się młodzież, która niedawno opuściła mury szkoły średniej, że więc w strukturze szkoły średniej należy szukać zarzewia przyszłych „występów“ aż do blokady włącznie. Że tak jest naprawdę, świadczy o tem następujący apel b. kuratora krakowskiego Dra Godeckiego, zamieszczony w „Dzienniku Urzędowym Kuratorium Wileńskiego“:

— Jakiekolwiek bądź wciąganie młodzieży szkolnej do *rozgrywek politycznych* starszego społeczeństwa jest z punktu widzenia wychowawczego szkodliwe i złe i wymaga zajęcia stanowiska ze strony dyrektorów zakładów, którzy mają prawo i obowiązek wymagania od zespołów nauczycielskich bez względu na poglądy osobiste ich członków, takiej postawy wychowawczej i takiego stosunku do młodzieży, któryby uczniów *odciągał* od zajmowania się sprawami politycznymi.

Nie jest dopuszczalne, ażeby ktokolwiek z grona nauczycielskiego zajmował stanowisko któreby uczniów wyprowadzało z równowagi i wciągało w akcję z tej dzielnicy.

Postulat nader słuszny, ale jakże daleki od realizacji! Dla przykładu przytoczymy jeden fakt:

W Brzeźnicy, powiatu radomszczańskiego miał miejsce niecodzienny wypadek usunięcia przez dzieci chrześcijańskie uczni żydowskich ze szkoły polskiej. Dzieci siłą usunęły ze szkoły uczni żydowskich. Nie pomogła nawet interwencja władz szkolnych.

Wymowna ilustracja słów Dra Godeckiego! Bo chyba nikt nie sądzi, że dzieci z własnej inicjatywy postanowiły usunąć swych kolegów żydowskich ze szkoły. Taki czyn dzieci, to wynik długiej akcji ze strony czynników, które nie cofają się przed gloryfikowaniem gwałtu i siły w stosunku do Żydów. Wiemy zaś dobrze, do czego doprowadza politykowanie w szkole i gloryfikacja siły. Dopiero niedawno rozdzierano szaty na temat upadku moralności wśród młodzieży.

Kto nie widzi związku między „sporem ławkowym“, „samorzutną akcją dzieci“ w Brzeźnicy a upadkiem moralności wśród młodzieży, którą trzeba aż oddawać pod opiekę policji (vide: rozkaz gen. Kordiana - Zamorskiego), ten nie rozumie walki o zdrową młodzież.

Gen. Kordian-Zamorski odpowiada

Rozkaz gen. Kordiana - Zamorskiego, głównego komendanta PP., który polecił swym podwładnym organom roztoczyć opiekę nad młodzieżą wywołał ożywioną polemikę. Gen. Kordian - Zamorski chwycił za pióro i w dowcipnym artykule odpowiedział w „Kurierze Porannym“ na wysunięte zarzuty. Oto niektóre fragmenty odpowiedzi:

Rodzice zamęczali komisariaty prośbami o interwencję przeciwko wybrykom młodzieży, uniemożliwiającej pobyt bawiących się dzieci w parkach czy alejach — a setki podziękowań, które otrzymuję za oczyszczenie hal dworcowych z przebywającej tam do późnej nocy w zupełnie nieodpowiednim towarzystwie młodzieży, świadczą najlepiej o tym, co myśli społeczeństwo.

— hale dworców, bary, parki i aleje w nocnych godzinach będą z młodzieży szkół średnich oczyszczone — właśnie dlatego, że szanujemy uczucia dzieci i młodzieży, dla których przebywanie w towarzystwie ludzi tam i o tej porze przebywających, jest nieodpowiednie.

Młodzież znajdzie się więc pod podwójną opieką: nauczyciela i... policjanta.

W poniedziałek rozpoczną się zeznania Arabów przed Komisją Królewską

Jerozolima. 9. 1. Reuter dowiaduje się, że stanowisko Arabów polega na tym, iż w warunkach obecnego mandatu nie sposób jest uwzględnić postulatów arabskich. — Również W. Brytania nie może całkowicie porzucić polityki syjonistycznej i powołać do życia narodowego rządu arabskiego. — Pierwsi świadkowie arabscy zostaną przesłuchani przez Komisję królewską w poniedziałek. Naczelny Komitet arabski polecił świadkom, aby poinformowali go uprzednio, co będą w ogólnych zarysach zeznawali. Jednocześnie Arabowie rozesłali delegatów do wiosek, zalecając powstrzymanie się od wszelkich aktów gwałtu, biorąc pod uwagę, że wywoływały one złe wrażenie w opinii brytyjskiej

Arabowie przygotowują się do występów przed Komisją Królewską

Daleko idące postulaty naczelnej rady arabskiej

Jerozolima. 9. 1. (ŻAT) Po dwudniowych obradach naczelna rada arabska zakończyła dziś przygotowanie materiałów do zeznań przed Komisją królewską. Przywódcy arabscy oświadczyli, że wysunięte zostaną przed Komisją żądania następujące: Rząd brytyjski ma zmienić swą prosyjonistyczną politykę. W Palestynie ma być utworzony rząd na zasadach narodowych. Podkreślili oni, że dopóty nie będą uwzględnione ich postulaty, dopóki obowiązują postanowienia mandatu palestyńskiego. Z powyższego wynika, że przywódcy arabscy domagać się będą zmiany postanowień mandatowych.

* * *

Londyn. 9. 1. (ŻAT) „Times“ donoszą, że przesłuchanie przedstawicieli arabskich — przed Komisją królewską rozpocznie się w poniedziałek 11 bm. Część zeznań przedstawiciele arabscy składać mają na publicznych posiedzeniach Komisji królewskiej.

Czy Komisja Królewska będzie czynna także w Londynie?

Londyn. 9. 1. (ŻAT) W związku z pogłoskami, że Komisja królewska po powrocie z Palestyny kontynuować ma w Londynie przesłuchanie, Urząd Kolonialny komunikuje, że nic mu nie jest o tym wiadomym. — „Manchester Guardian“ nie przypuszcza, aby Komisja królewska zechciała kontynuować przesłuchania w Londynie i odbywała w tym celu specjalne posiedzenia. Pismo to zaznacza jednak, że kompetencje Komisji królewskiej są bardzo szerokie, może więc ona samodzielnie zadecydować o formach i miejscu przesłuchania.

Rada Ligi Narodów musi rozstrzygnąć problem gdański!

(Telefonem od naszego korespondenta,

Warszawa. 9. 1. (Sin.) Były prezydent senatu gdańskiego dr Rauschning wystąpił na łamach czasopisma „Der Deutsche in Polen“ z nowym artykułem w kwestii Gdańska.. Dr Rauschning twierdzi, że Rada Ligi Narodów musi na sesji styczniowej rozstrzygnąć zagadnienie gdańskie i że rozstrzygnięcie to nie da się więcej odłożyć.

„Nie będzie nawrotu do lat dawnych“

Na marginesie prób stworzenia Centrolewu w Polsce pisze „Nasz Przegląd“:

W takiej chwili oferta z „Kuriera Porannego“ brzmi jak piękny żart, jako chęć rozpoczęcia sezonu karnawałowego w polityce polskiej. Rozważanie ofert, dalsza dyskusja, kontrakcja „Czasu“ — wszystko to razem przypomina próbę wskrzeszenia w wyobraźni ostatniego poloneza. Nie będzie nawrotu do lat dawnych, jak to się stało w polityce zagranicznej.

Karnawał polityczny nie potrwa długo. — Bańki mydlane z centrolewem, wywołujące blady strach u konserwatystów, pękną rychło. Po wywczasach generalnego inspektora w Zakopanem, po ostatecznym przegrupowaniu sił w obozie sanacyjnym znowu zostaną przywołane do porządku organizacje o odchyleniu lewicowym. Nastąpi dalsze przeobrażenie ustroju, dalsze wzmocnienie mitu i legendy. Prysną wówczas wszystkie rojenia pięknie pomyślane u schyłku dawnego roku, skwapliwie podjęte przez marzycieli, którzy za cenę zgody tyle razy udzielali wielkiego rabatu z zasad demokracji, by zostać znowu oszukanym. Karnawał potrwa jeszcze kilka dni.

Innymi słowy: liczne oferty polityczne, jakie pojawiły się ostatnio na lewicy i prawicy, miałyby być tylko balonikami próbnymi. Tak oceniają ostatnią dyskusję niektóre sfery polityczne. Baloniki próbne spełniły swoją rolę — a teraz wszystko wróci do dawnego stanu.

Blaski i cienie prosperity amerykańskiej

KRAKÓW, 10 stycznia.

Oficjalne rozpoczęcie urzędowania prezydenta Roosevelta rozpocznie się dopiero z dn. 4 marca b. r. Ale nowy kongres Izby Reprezentantów, która w wyniku przygniatającego zwycięstwa Roosevelta w listopadzie ub. roku składa się w ogromnej większości z demokratów, rozpoczął właśnie swą pierwszą sesję. Roosevelt nie czekał na uroczystość oficjalnego objęcia urzędowania w Białym Domu, nie czekał na sposobność wygłoszenia zapowiedzianej mowy z apelem pokojowym do świata z okazji zakończenia niedawnej konferencji panamerykańskiej, ale już w pierwszym dniu sesji Kongresu wygłosił wielkie orędzie, którego znaczenie wybiega daleko poza granice Stanów Zjednoczonych. Roosevelt odniósł swe wielkie zwycięstwo dzięki nieustannemu podkreślaniu swej łączności z ideą demokratyczną. W pojęciu zaś sądów amerykańskich i dość znacznego odłamu społeczeństwa, uzyskane przez Roosevelta w pierwszym okresie jego prezydentury pełnomocnictwa i zarządzenia o charakterze społeczno-gospodarczym nie dały się pogodzić z ideą demokracji w ogólności a z postanowieniami konstytucji z roku 1787 w szczególności. Roosevelt uznał zatem za wskazane podkreślić jeszcze raz publicznie swoje demokratyczne wyznanie wiary. Nie przeczymy, że to ponowne wyznanie wiary dla demokracji potrzebne było Rooseveltowi celem uzyskania od kongresu amerykańskiego i od senatu przedłużenia ekspirujących w najbliższym czasie pełnomocnictw: 1) dla uregulowania zawartości złota w dolarze, 2) dla administrowania funduszem stabilizacyjnym, 3) dla zawierania traktatów handlowych, 4) dla rozszerzenia ustawy o neutralności. Być może, że przez podkreślenie swego zdecydowanie demokratycznego oblicza chciał Roosevelt zamanifestować, że zwracanie się do kongresu o pełnomocnictwa nie oznacza bynajmniej zamachu na instytucje demokracji lub na chęć ich ograniczenia. Wszelako skład Izby reprezentantów i senatu amerykańskiego, złożony, jak już powiedzieliśmy, w przygniatającej większości z towarzyszy partyjnych Roosevelta przesądza już z góry zwycięstwo prezydenta. Dla samego tylko użytku wewnętrznego nie potrzebował zatem Roosevelt wygłaszać tak płomiennego apelu i żarliwego peanu na cześć demokracji. Była to zatem mowa przeznaczona nietylko dla kraju, ale i na użytek świata całego. Głowa jednego z największych mocarstw świata, kraju, liczącego około 130 milionów mieszkańców, o obszarze nie wiele mniejszym od obszaru całej Europy, kraju, wyposażonego we wszystkie bogactwa naturalne — uroczyście głosi, że można dziś z równym powodzeniem rządzić na zasadach demokratycznych podobnie jak rządzono przed stu laty, mimo, że warunki rządzenia współczesnym państwem są obecnie o wiele bardziej skomplikowane.

* * *

Ten demokratyczny kraj przeżywa istotnie okres niebywałej prosperity. Pojęcie „kryzys“ znikło niemal ze słownictwa amerykańskiego. Produkcja przemysłowa osiągnęła stan z roku 1929 t. j. z czasu najwyższego rozkwitu prosperity amerykańskiej. Cały szereg gałęzi przemysłu przekroczył nawet stan z roku 1929. (Artykuły elektryczne, tkaniny bawełniane, obuwie, nafta, tytoń, szkło i t. d.). Produkcja stali i samochodów osiągnęła stan, nienotowany dotychczas w kraju, za wyjątkiem lat 1928 i 1929. Zużycie energii elektrycznej, najlepszy wskaźnik działalności gospodarczej, wykazuje cyfry rekordowe. Zatrudnienie zakładów stali dochodzi do 80 procent ich zdolności produkcyjnej tj. do poziomu dotąd nienotowanego. Dochody rolnictwa przewyższyły po raz pierwszy stan z roku 1929. Wzrosły również zarobki pracownicze oraz spadło bezrobocie, choć stan zatrudnienia do dnia dzisiejszego pozostaje wielką troską rządu waszyngtońskiego. Wzrastają usta wicznie obroty handlu wewnętrznego, wzrastają kursy akcyj, w ślad za wzrostem dywidend. W drugim kwartale ub. roku wypłacono ogółem z tytułu dywidend 836 mil. dolarów wobec 674 mil. w roku 1935 i 561 mil. w roku 1933. Wzrastają gwałtownie inwestycje. W samym tylko drugim i trzecim kwartale 1936 produkcja dóbr wytwórczych przewyższyła stan z analogicznego okresu 1935 o 44 procent. W bankach przewalają się ogromne ilości wkładów, które naciskają na stopę procentową. Przypływa ustawicznie złoto do kraju. Obliczono, że przeciętnie przypływa do Stanów 100 do 150 milionów dolarów miesięcznie. W tej chwili są Stany Zjednoczone największym w świecie skarbcem złota monetarnego, skupiając przeszło połowę światowego zapasu złota monetarnego.

Jest rzeczą jasną, że ten niebywały rozkwit prosperity amerykańskiej na tle szalonej gorączki zbrojeniowej w Europie i ustawicznych niepokojów, wybuchających w Europie zachęca kapitalistów europejskich do angażowania się w działalności gospodarczej Stanów. Strumień złota płynie nieprzerwanie z Europy do Stanów. Niedawno Roosevelt podał oficjalny szacunek sumy obcych kapitałów, ulokowanych w Stanach Zjednoczonych, określając go w wysokości ponad 7 miliardów dolarów. Suma ta pęcznieje z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień.

Ustawiczny przypływ kapitałów do Stanów oraz szalone tempo rozwoju koniunktury amerykańskiej dają już powody do niepokoju. Czy stan ten utrzyma się długo? Czy prosperity amerykańska znajduje się w początkowej fazie swego rozwoju, czy. też w środku, czy może jest to jej punkt szczytowy, po którym musi nastąpić spadek? Co zrobić dla spetrytikowania prosperity, jakie środki przedsięwziąć dla utrwalenia sukcesów gospodarczych, czego nie robić, coby mogło przeszkodzić rozwojowi amerykańskiego życia gospodarczego?

To są pytania, które zaprzątają obecnie uwagę Stanów. Przedmiot zainteresowań jest bardzo chwalebny. Należy z uznaniem podnieść trzeźwość i brak megalomanii ekonomistów i czynników rządowych Stanów, które w przeciwieństwie do Herberta Hoovera nie poddają się złudnym nadziejom, jakoby prosperity była wieczna i niezniszczalna. Każde życie mieści w sobie zarodek śmierci, każda koniunktura nosi w sobie zarodki pogorszenia. Rząd Stanów stara się zmniejszyć do koniecznego minimum działanie sił, wyolbrzymiających prosperity i umocnić elementy, utrwalające koniunkturę. Amerykanie uczą się z własnych doświadczeń, wyniesionych z pamiętnego krachu z października 1929, kiedy to szalony b o o m spekulacyjny wywindował układ cen, płac i kursów do poziomu nieusprawiedliwionego ani siłą gospodarstwa amerykańskiego, ani też stanem gospodarstwa światowego. Amerykanie boją się panicznie załamania się koniunktury, nie chcą szalonych wzlotów w górę, bo nie chcą późniejszych gwałtownych spadków w dół. Chcą poprawy powolnej choćby, ale trwałej, chcą nastrojów mniej entuzjastycznych, ale pewnych i mocnych. Dlatego bronią się przed napływem kapitałów zagranicznych, które każdy inny kraj uważałby za zjawisko ogromnie dla siebie pożądane. Amerykanie obawiają się bowiem, że napływające do Stanów kapitały krótkoterminowe z zagranicy zużyte zostaną na inwestycje lub na kredyt długoterminowy, a gdy nastąpią warunki, sprzyjające odpływowi tych kapitałów — życie gospodarcze Stanów może być narażone na dotkliwy wstrząs. Tak właśnie było w tragicznym październiku 1929, kiedy to zagranica wycofała ze Stanów ponad 1 miliard i 250 milionów dolarów kapitałów krótkoterminowych i wyżłobiła w gospodarstwie amerykańskim dziurę, której długo nie można było wyrównać.

Dużo troski przysparza również zaostrzający się w Stanach problem społeczny. Od szeregu miesięcy, w związku z ustawiczną poprawą rentowności w przemyśle i z podnoszeniem się poziomu cen wzbiera w Stanach groźna fala konfliktów społecznych. Strajki wybuchły dotąd w portach, w przemyśle wyrobów gumowych i szklanych. Zanosi się na niebezpieczny konflikt w przemyśle stalowym, w związku z wydaleniem z pracy około 10.000 robotników. Ewentualny strajk w przemyśle stalowym musiałby pociągnąć za sobą szkodliwe następstwa także i w przemyśle samochodowym, jako największym odbiorcy przemysłu stalowego. Fala żądań o zwyżkę płac rozprzestrzenia się przy tym mimo istnienia stosunkowo wielkiej „armii rezerwowej“ w liczbie ponad 10 milionów bezrobotnych. Robotnikom nie chodzi przy tym o samą tylko podwyżkę płac. Wysuwają oni żądania ogólniejsze, a mianowicie redukcję czasu pracy, uznanie poszczególnych związków zawodowych oraz umowy zbiorowe. Te konflikty społeczne grożą zwichnięciem równowagi w układzie cen i kosztów, zwłaszcza, że jak już powiedzieliśmy, ceny amerykańskie mają tendencję kształtowania się powyżej ogólnoświatowego wskaźnika cen. Grozi zatem niebezpieczeństwo izolacji gospodarstwa amerykańskiego od gospodarstwa światowego. Tej izolacji mógłby Roosevelt skutecznie zapobiec drogą zliberalizowania polityki importowej i imigracyjnej. Większy import tańszych towarów zagranicznych wpłynąłby niewątpliwie zniżkowo na układ cen amerykańskich, zaś dopuszczenie większej kwoty imigracyjnej z wynędzniałych krajów Europy skorygowałoby wygórowany w Stanach Zjedn. w stosunku do innych krajów poziom płac.

Kilkanaście traktatów handlowych, zawartych od 1934 r. przez rząd waszyngtoński wykazuje dość znaczne tendencje liberalne. Stany Zjednoczone zarzuciły już dogmat bezwzględnej konieczności utrzymania aktywnego salda bilansu handlowego. Import przestał być w Stanach uważany za nieszczęście. Od dłuższego czasu amerykański bilans handlowy wykazuje przewyżkę importu nad eksportem.

Czy Roosevelt zapoczątkuje również nowy liberalniejszy kurs wobec imigracji do Stanów Zjednoczonych? J. D.

KUPON Nr. 17

II. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Biały Dom“ w Zakopanem
Pensjonat „Diana“ w Zakopanem
Pensjonat „Podhale“ w Krynicy
Pensjonat „Świt“ w Rabce

Łódź pod nowymi rządami

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

ŁÓDŹ, w styczniu.

Polityczne oblicze łódzkiej Rady Miejskiej jest znane i zdecydowane, to też wybór prezydenta miasta, wiceprezydentów oraz ławników był z góry przewidziany i nie ulegał żadnej wątpliwości. Niemniej jednak posiedzenie na którym dokonano wyboru, wywołało wielkie zainteresowanie. Nawet fakt, że żadne wnioski i oświadczenia nie mogły być składane i zebranie miało ograniczyć się ściśle do wyboru władz, nie wpłynął na zmniejszenie zaciekawienia. Przyzwyczajono nas do niespodzianek, a że taktyka endeków okryta była nimbem, tajemniczości, liczono na możliwe urozmaicenia.

Tłumno było w lożach prasowych i na galerii, do późnego wieczora stały masy ludzi na ulicy, oczekując wyników obrad. Pikantnym szczególikiem było ukazanie się w kuluarach dyrektora „Teatru Polskiego“ p. Hugona Morycińskiego, który zapewne badał technikę masowych scen.

Tak modna „linia podziału“ między dwiema grupami — socjalistyczną i endecką tym razem była szczególnie widoczna. Socjalistom zależało za wszelką cenę na spokoju, aby w atmosferze godności i porządku przeprowadzić swoje prezydium. Endecy przeciwnie — za wszelką znów cenę chcieli akt wyboru zamienić w szopkę, obniżyć poziom i bodajże wywołać burdę. Tym się tłumaczy spokój i nieczułość socjalistów na endeckie prowokacje. Jeszcze mocniej akcentują to stanowisko wypadki, które miały miejsce przed posiedzeniem. Według ustawy o samorządzie terytorialnym posiedzeniu wyborczemu przewodniczy radny z wyboru. Socjaliści początkowo na to stanowisko desygnowali radnego adw. Rafała Kempnera, Żyda. Na to endecy dali do zrozumienia, że w tym wypadku należy oczekiwać burd, gdyż oni nie pozwolą Żydowi kierować sobą. PPS ustąpiła, wybierając na przewodniczącego radnego Adama Walczaka, obecnego wiceprezydenta Łodzi. I w drugiej sprawie PPS ujawniła kompromisowe dążności. Kamieniem „obrazy“ dla endeków jest okoliczność, że paru z nich musi siedzieć z Żydami przy jednym stole. Taki jest układ polityczny Rady i taki już jest układ techniczny sali. Na pierwszym posiedzeniu Rady te wspólne stoły stały się powodem paru poważnych scysji. Socjaliści w dążeniu do spokojnego przeprowadzenia wyborów i wyeliminowania wszelkich momentów tarć zaproponowali r. dr. Ellenbergowi, by Żydzi przenieśli się na skrajną lewicę. Radny dr. Ellenberg z miejsca odrzucił tę propozycję i uzyskał na to placet pozostałych radnych żydowskich. To godne i męskie stanowisko dr. Ellenberga i reszty radnych żydowskich nie wymaga komentarzy w tych warunkach było ono szczególnie zrozumiałe. Obecnie, gdy miastem rządzą socjaliści, zamierzają oni przeprowadzić nowy podział miejsc w ten sposób by dodać jeszcze jeden rząd po dwa miejsca i oddać go endekom, a drugi rząd również po dwa miejsca, gdzie obok Żydów siedzieliby socjaliści.

Tyle przedsięwzięli socjaliści, by zapewnić sobie spokój. Endecy ze swej strony dążyli do zakłócenia spokoju. Nie udało im się to jednak. Fakt, że przewodniczył socjalista, na którego można było liczyć, że będzie bezwzględny, brak zaplecza w postaci galerii, tym razem opanowanej przez PPS, spowodowały, że miny były minorowe, temperamenty wygasłe, a okrzyki słabe. Padały coprawda wyzwiska, wygłaszane z patosem zaklęcia pod adresem PPS by się opamiętali, pytano się o Zdziechowskiego, ale próby prowokacji nie podjęte przez innych radnych z przeciwnego obozu spalały na panewce.

Rewelacją były kandydatury endeckie do prezydium miasta. Jeśli to miało być demonstracja, to bardzo nieudana. Adw. Szwajdler nie ma wcale kwalifikacji na prezydenta miasta, a Czernik jako wiceprezydent jest wprost osobą groteskową. Demonstracja zamieniła się w kompromitację. Liczono, że endecy zgłoszą swoich ławników, nie wierzono jednak, że umotywują to obawą by większość socjalistyczna nie uzyskała 2/3 Rady. Oświadczenie to zaotrzono zapowiedzią bezwzględnej walki z socjalistami.

Żydzi ze względów zasadniczych głosowali za prezydium z p. Barlickim na czele. W wyborach ławników czterech Żydów głosowało białymi kartkami, dr. Ellenberg zaś głosował za listą socjalistyczną. Wobec tego jednak, że na liście tej figurowało nazwisko radnego z Bundu, chciał dr. Ellenberg zgłosić oświadczenie, uzgodnione naprzód z PPS-em, że w sprawach żydowskich nie może się zgodzić z postępowaniem Bundu. Oświadczenie to jednak nie mogło zostać odczytane, gdyż regulamin posiedzenia wyborczego do tego nie dopuszcza.

Posiedzenie zakończyło się oryginalną demonstracją śpiewną. Endecy poczynają śpiewać Hymn Młodych na melodię Roty. Odpowiadają na to socjaliści „Czerwonym Sztandarem“, który wkrótce zagłusza endeków Ściśnięte pięści socjalistów są wzniesione ku górze. Endecy podnoszą prawą dłoń do góry, faszystowskim ukłonem. Endecy kończą i wychodzą. Socjaliści i galeria śpiewają „Międzynarodówkę“. Trzykrotny okrzyk „wolność!“ kończy spektakl.

Tak więc poraz już trzeci socjaliści obejmują rządy w Łodzi. Jak już zapowiadaliśmy, p. prezydent Barlicki rządzić będzie zapewne miastem zpoczątku przez rok tytułem próby.

L. G.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

73)

Hendrik natomiast skoczył na sam środek sceny. „Macie nogi sztywne jak ołów“! — krzyknął na girlsy, które zasmucone pochyliły głowy jak kwiaty, przez które przeleciał lodowaty wiatr. — Nie macie tańczyć marsza żałobnego, lecz Offenbacha. — Rozkazująco skinął na orkiestrę, a gdy ona zaczęła znowu grać, sam tańczył. Zapomniano, że na scenie tańczył prawie już łysy pan w szarym nieco zniszczonym ubraniu. Dokonała się w jasny dzień w najwyższym stopniu bezwstydna, ale pełna uroku przemiana. Czy to nie był pijany bóg Dionizos, który ciało swoje doprowadził do stanu ekstazy? — Barbara była głęboko wstrząśnięta. Przed chwilą był Hendrik Höfgen jeszcze tyranem, który jak wódz rozkazywał swym żołnierzom, zdenerwowany, pyszny, nieubłagany. Bez żadnego przejścia wpadł nagle w szał bachancki. Blada jego twarz wykrzywiła się, oczy o blasku szlachetnych kamieni były jak gdyby zahypnotyzowane a z otwartych ust wydobywały się ochrypłe dźwięki lubieżne. Tańczył zresztą wspaniale, girlsy spoglądały z respektem na swego reżysera, imponującego im techniką doskonałą, księżniczka Tebab miałaby satysfakcję.

— Jak on to potrafi? — myślała sobie Barbara. — A co przy tym czuje? Czy wogóle coś czuje? Pokazuje girlsom jak mają poruszać nogami. Oto jego ekstaza...

W tym właśnie momencie przerwał Hendrik swoje oszalałe ćwiczenia. Jakiś młody człowiek przeszedł cicho przez ciemny parter i skoczył na scenę. Ostrożnie dotknął ramion znajdującego się w transie reżysera i szepnął: — Niech mu pan Höfgen przebaczy, że przeszkadza, dyrektor Schmitz prosi o opinię w sprawie plakatu na premierę, który trzeba natychmiast posłać do drukarni“. Hendrik dał znać orkiestrze, by przerwała, wsadził monokl i przybrał postawę nonszalancką. — Niktby nie poznał w tym człowieku, który teraz krytycznie oceniał projekt afisza, owego aktora, który przed dwoma minutami był w stanie szału dionizyjskiego. Zmiął w ręku papier i zawołał głosem ostrym:

— Niesłychane! Imię moje znowu sfałszowano! Czy nawet w tym teatrze nie mogę się doczekać, by należycie moje imię napisano? Nie nazywam się „Henrik:“ Ze złością cisnął papier na ziemię. — Nazywam się Hendrik — proszę sobie wreszcie zapamiętać: Hendrik Höfgen! Drukarnia musi sporządzić nowy afisz!

Młody człowiek z kancelarii teatru skurczył się, mrucząc coś o nowym zecerze, którego niewiedzy przypisać należy ten błąd nie do przebaczenia. Girlsy cicho się zaśmiały a śmiech ten brzmiał srebrzyście jak gdyby ostrożnie poruszono kilkoma dzwonkami. Hendrik wyprostował się i jednym straszliwym spojrzeniem zmusił girlsy do milczenia.

Rozdział VI.

„NIE MOŻNA TEGO OPISAĆ...“

Hendrik Höfgen cierpiał, czytając gazety berlińskie. Serce w nim się kurczyło z zawiści i zazdrości. Nowy tryumf Dory Martin! Nowa inscenizacja „Hamleta“ w teatrze państwowym, sensacyjna premiera literacka w innym teatrze! A on siedział na prowincji! Stolica mogła się obejść bez niego!

Towarzystwa filmowe, wielkie teatry — nie potrzebowały go. Nazwisko jego było nie znane w Berlinie. A gdy wymieniano je w liście korespondenta hamburskiego jakiejś gazety berlińskiej pisano je fałszywie: „W roli niesamowitego intryganta wysuwał się na pierwszy plan Hendrik Höpfgen...“ Jakiś Hendrik Höpfgen! Cierpiał gdy to czytał. Gonitwa za sławą — wielką, prawdziwą sławą, sławą w stolicy, toczyła go jak choroba fizyczna. Chwytał się nieraz za twarz, jakgdyby go zęby bolały.

— Być pierwszym w Hamburgu — też mi pociecha! — skarżył się przed panią von Herzfeld, gdy ta pełna współczucia zapytała go raz, dlaczego tak źle wygląda, a następnie usiłowała go uspokoić, używając mądrych pochlebstw. — Być ulubieńcem publiczności prowincjonalnej — dziękuję za takie szczęście. Wolę raczej zacząć na nowo w Berlinie, a dłużej już nie wytrzymam w tych stosunkach małomiasteczkowych.

Pani von Herzfeld przestraszyła się. — Chyba nie uciekinie nam pan, Hendriku? — Jej łagodne brunatne oczy rozszerzyły się, a poprzez szeroką upudrowaną twarz przebiegł kurcz, jak gdyby chciała wybuchnąć płaczem

— Dokładnie jeszcze nie wiem — Hendrik nerwowo wstrząsając ramionami, spojrzał surowo na panią von Herzfeld. — Naprzód będę miał gościnne występy we Wiedniu. — Powiedział to z nonszalancją jak gdyby chodziło o rzecz, którą Hedda dawno znać już musiała. (c. d. n.)

Dr. ALFRED NOSSIG

UPADEK EUROPY

I.

CZY PRZEPOWIEDNIE SPENGLERA SPEŁNIAJĄ SIĘ?

W żywej pamięci mamy jeszcze wszyscy frapujące historiozoficzne konstrukcje autora wielkiego dzieła „Der Untergang des Abendlandes“ Zasadniczą tezą jego było, że życie ludów rozwija się i upada podobnie jak życie jednostki, według pewnego schematu, że zatem okresy historyczne stanowią w gruncie rzeczy powtarzanie się tegoż samego zawsze procesu.

Wzorując się na przebiegu dziejów mocarstw starożytnych, a zwłaszcza rzymskiego imperium światowego, Spengler przewidywał, że po świetnym rozkwicie kulturalnym i ekonomicznym ludów europejskich nastąpi ich degeneracja i stopniowe cofanie się. Okres ten charakteryzować się będzie zdobyciem władzy politycznej przez dyktatorów, którzy między sobą walczyć będą o cezaryzm europejski. Spengler przypuszczał, że cezarem takim stanie się Niemiec, i to książę z rodu Hohenzollernów.

Po tej fazie atoli całkowity upadek Europy wstrzymać się już nie da. Nastąpią napady ludów barbarzyńskich, wszystkie wielkie ośrodki kulturalne ulegną zagładzie, na rynkach ich zarośniętych trawą paść się będą krowy nowych jakichś, nędznych osadników...

Z dzisiejszego naszego punktu widzenia przepowiednie te przedstawiają się jako dziwny splot myśli inspirowanych i mylnych.

Jasnowidzeniem była zapowiedź okresu dyktatorów. Na cezaryzm europejski, według naszej oceny sytuacji, nie zanosi się. W zniknięcie ludów europejskich i przemianę Londynu, Paryża, Berlina, Warszawy — w pastwiska nie chce się nam wierzyć. Ale... niezaprzeczenie.

II.

EUROPA COFA SIĘ!

Ze sprawozdań o stanie swym, jakie wszystkie kraje europejskie ogłosiły z okazji nowego roku, okazuje się, że mimo wszystkie swe wysiłki, uwieńczone nawet pewnym skutkiem zwłaszcza w r. 1936, Europa w porównaniu do reszty świata kulturalnego traci dawniejszą przodującą swą pozycję i nie ma widoków odzyskania jej.

Ograniczam się do przeglądu ruchu gospodarczego, który dzięki danym statystycznym występuje jasno i otwiera pewne perspektywy na los, jaki czeka kraje Europy.

Światowa produkcja przemysłowa już w r. 1935 odzyskała niemal 99 proc. stanu swego z r. 1929. W r. 1936 poczyniła dalsze postępy i zbliża się do rekordu: do wysokości 1½ razy większej niż w czasie przedwojennym.

Kraje europejskie — Rosję wyłączamy — kroku tego nie dotrzymały. Francja osiągnęła zaledwie 94 proc. przedwojennej swej produkcji, Anglia — około 105 proc. Natomiast Stany Zjednoczone już w r. 1935 dopięły 125 proc., a w wrześniu 1936 r. — 151 proc.! Kraje Europy środkowej, przed wojną korzystnie usytuowane co do zbytu, pozostały obecnie na niższym poziomie produkcji niż zachód. I tak Czechosłowacja straciła przeszło połowę przedwojennego znaczenia swego przemysłowego.

Ale i kraje zachodnie straciły dużo terenu w stosunku do produkcji światowej i do handlu światowego. Odnosi się to także do Anglii, mimo że kraj ten w ostatnich czasach wzmaga produkcję swą z napięciem wszystkich sił. Z początkiem lat dziewięćdziesiątych udział Anglii w produkcji węgla kamiennego wynosił 40 proc., w r. 1936 tylko 19. W produkcji stali udział jej spadł z 30 proc. na 9, udział w światowej marynarce handlowej z 51 proc. na 27, udział w zapotrzebowaniu bawełny z 30 proc. na 9.

Zaznaczyć należy, że wobec stale postępującego rozwoju przemysłowego w świecie, Anglia już w latach przedwojennych musiała walczyć o dominującą swą pozycję. Inne kraje europejskie aż do rozpoczęcia wojny przeciwnie stale posuwały się naprzód. Dopiero po wojnie i kontynent zaczął się cofać. Udział jego w produkcji światowej surowego żelaza wynosił w r. 1890 tylko 33 proc., w r. 1913 już 40 proc., w r. 1935 zaś znowu tylko 36 proc.; w produkcji węgla kamiennego 32 — 24 — 22.

III.

CO EUROPĘ DŁAWI.

Zjawisko to, zatrważające dla Europy, że mimo powiększenia produkcji swej traci coraz bardziej gospodarcze swe znaczenie w świecie, tłumaczy się nietylko potężnym rozwojem przemysłowym innych kontynentów i Rosji.

Cierpi ona poza tym dotkliwie pod wpływem całego szeregu trudności gospodarczych, ciążących na niej specjalnie.

Jeszcze w dwa lata po wojnie światowej emi-

P. HULKA-LASKOWSKI

WZORY I NAŚLADOWCY

Leon Blum, Sprawa pokoju. Warszawa 1936. Renaissance. Str. 148.

Czyta się tę książkę Bluma, przetłómaczoną przez Annę i Zbigniewa Mitznerów, z uczuciem melancholji i niepokoju. Jest mądra i szlachetna w swej tendencji, zmierza ku likwidacji wojny straszliwie przewlekłej i ku temu, aby ludzkość zakosztować mogła wreszcie błogosławieństwa pokoju, aby się skończyła walka wszystkich ze wszystkimi.

Wysoki poziom moralny i piękno tej książki odczuwa się w całej pełni dopiero wówczas, gdy się przeczytało parę straszliwych manifestów nienawiści uzbrojonej i gotującej się do napadnięcia na spokojny i nieprzygotowany świat. Te wszystkie dzieła, które traktują wszystkie szczegóły wojny współczesnej, a raczej przyszłej, a którym na imię zbiorowe „*der totale Krieg*“, to manifestacja jednego z najstraszliwszych szałów. Wiadomo, że w Europie jest chory człowiek i że ma broń w ręku, ale nikt nie wie, kiedy nastąpi nowy paroksyzm choroby i kiedy Europa zostanie zalana krwią.

Powiada Blum: „W Europie została wypowiedziana wojna między Wolnością a Dyktaturą. Od państw wolnych zależy pokojowe zniszczenie rządów dyktatury. Od nich zależy spowodowanie upadku owej najgroźniejszej przeszkody, przeciwstawiającej się rozwiązaniu zagadnień pokoju“. Blum wyobraża sobie, że sama wola pokoju i odpowiednie działanie, może doprowadzić do obalenia tego wszystkiego, co jest niewolą i co grozi pokojowi świata cywilizowanego.

Koncepcja jest prosta. Ale od czasu napisania tych rzeczy (wyszły artykuły Bluma w r. 1931) wiele zmieniło się na gorsze. Nietylko, że państwa wolne nie zabrały się do tłumienia niewoli i zarzewia wojny, ale przeciwnie, w łonie narodów wolnych ujawniły się prądy naśladowcze o charakterze groźnym. Znika oryginalna myśl polityczna, karleje własna wola i tworzą się wielkie ugrupowania, które coraz bardziej przechylają szalę na stronę samowładczych dyktatur.

Już samo istnienie olbrzymich mas naśladowczych, pozbawionych własnej woli i własnej koncepcji politycznej, świadczy o bezwładzie. Gdy zaś zwrócimy uwagę na to, co się naśladuje, ogarnie nas niepokój tym większy. Co można naśladować, gdy się już koniecznie naśladować pragnie? Oto prastara demokracja angielska, która zdobyła pół świata pracą swoją, organizacją, przemysłem i handlem. Oto młoda demokracja francuska, przodująca całemu światu, zrodzona z rewolucji francuskiej i stojąca twardo na gruncie wolności człowieka i braterstwa ludów wolnych.

Z drugiej strony co? Italja, która dotychczas nie wykonała dla świata prawie nic, chociaż od stuleci płynęły do niej masy złota. Hiszpanja, która od paru wieków wegetowała i traciła dziedzictwo przeszłości, Niemcy, które przekreśliły wielki dorobek swoich największych duchów i krzewiące dziś zasadę rasizmu, wojny totalnej i ciasnoty ducha. Co naśladować? Od czego odwrócić się zdecydowanie?

Jeszcze dwadzieścia lat temu Europa była

gracja była niejako wentylem ratunkowym dla Europy. Nadmiar ludzi, których nie mogła wyżywić na własnym terenie, odsuwała do Ameryki i do kolonii. Teraz zamknięto jej wrota krajów zamorskich. Na małym terenie gromadzą się coraz większe masy ludzkie.

Polityka samowystarczalności, pozostająca w związku z zamiarami wojennymi, względnie z obawą przed wojną, odbiera Europie coraz bardziej możność eksportowania towarów gotowych, którymi mogłaby pokryć import artykułów żywności i surowców.

Olbrzymie straty kapitałów zagranicznych, lokowanych poprzednio w Europie, oraz ustanie kredytów międzynarodowych pozbawiły Europę środków, zapomocą których dawniej wyrównywać mogła bodaj prowizorycznie zobowiązania swe wobec innych kontynentów.

Otóż z tych dolegliwości powojennych niektóre wcale już usunąć się nie dadzą, inne w każdym razie nie w bliskiej przyszłości. Stracone kapitały nie wrócą; zatamowanie emigracji nie ustanie; a i na wznowienie kredytów zagranicznych liczyć nie można, póki Europa ma tyle długów niezapłaconych.

IV.

NOWE HASŁO ZBAWCZE: „ŚWIĘTY OPTYMIZM!"

Nie brak takich, którzy wobec tej konstelacji gospodarczej Europy stawiają jej horoskopy jeśli nie Spenglerowskie, to jednak bardzo smutne. Nikt wprawdzie przeoczyć nie może nowego rozpędu ekonomicznego ludów europejskich, lecz pesymiści sądzą, że mimo te nakłady energii i inwestycje, Europa skazana jest na zubożenie progresywne. Najpierw względne — w porównaniu z innymi częściami świata, — w dalszym toku zaś na pauperyzację absolutną, na obniżenie poziomu życiowego.

Coraz liczniejszym jednak staje się obóz zwolenników poglądu przeciwnego, który daleki od zwątpienia o jaśniejszej przyszłości Europy, właśnie w obecnym krytycznym jej stanie upatruje porękę przyszłego jej podniesienia się.

Noworoczne przyjęcia ciał dyplomatycznych przez kierowników państw bywają zawsze wielkim dniem dyplomacji papieskiej, gdyż wszędzie prawie nuncjusz apostolski jako dziekan grona dyplomatycznego wygłasza w imieniu tegoż przemowę charakteryzującą rok ubiegły i czas nadchodzący. Przemowy te zawierają czasem myśli głębsze i nieraz już udało się jednemu z nuncjuszów rzucić przy tej okazji słowo, które znalazło odgłos szeroki, a nawet trwały. W tym roku szansę tę miał nuncjusz praski msgr. Saverio Ritter.

„Mimo że horyzont jeszcze nie jest jasnym — oświadczył przedstawiciel papieża — wiemy już, że nie dojdzie do katastrof i mamy prawo wstąpić w nowy rok w duchu świętego optymizmu".

Świat polityczny uchwycił doskonale zręczne przeciwstawienie tego nowego hasła słynnej dyrektywie wydanej przez Włochy w czasie wojny światowej: *sacro egoismo!*"

W zastosowaniu do położenia Europy stwierdzić można, inspirując się tym poglądem, że na tle szybkich postępów innych kontynentów własna jej stagnacja stanowi dla ludów jej poważne „memento", które powinno je nakłonić do zastąpienia polityki bezustannego wzajemnego zagrażania sobie — pozytywną współpracą. I w samej rzeczy mnożą się oznaki, że większość ludów europejskich zdecydowana jest uczynić wszystko, by nowa wojna, która byłaby istotnie „finis Europa" stała się niemożliwością.

Kto wie, czy gotowość ta by istniała, gdyby ludy te opływały dziś w bogactwa i kroczyły jeszcze na czele świata...

Dlatego bez paradoksu rzec można, że upadek Europy — stał się jej ocaleniem!

„Pająk" chwytał naiwnych w swoje sieci

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 9. 1. (P). W Katowicach aresztowała policja niejakiego Aleksandra Stasika pochodzącego z Poznania, czasowo zamieszkałego w Katowicach przy ul. Andrzeja 13. Stasik podawał się w Katowicach jako wydawca antysemickiego pisma „Pająk" i zbierał składki wśród kupców i rzemieślników katolickich tytułem subwencji na „akcję antyżydowską". Stasik legitymował się m. in. sfałszowanym zaświadczeniem Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich. Na skutek pogłosek i anonimów zajęły się Stasikiem władze, które po przeprowadzeniu u niego rewizji zajęły szereg notatek i listę ofiarodawców. Jak się okazało, był Stasik oszustem, który żerował na koniunkturze antysemickiej i pod jej płaszczykiem zbierał pieniądze, które sobie zatrzymywał. Ciekawa będzie publiczna rozprawa w tej sprawie, gdyż wyjdą na niej na jaw szczegóły oszukańczej akcji oraz nazwiska tych kupców, którzy dali się nabrać pomysłowemu antysemicie.

Kułakiem, maglownicą i pogrzebaczem na egzekutora

Niezwykła awantura w mieszkaniu lekarza w Medyce

Przemyśl, 9. 1. (Seg). W gminie Medyka pod Przemyślem doszło onegdaj do niesłychanej awantury na tle nie zapłacenia zaległych podatków przez miejscowego lekarza, dra Lubienieckiego. Oto do mieszkania dra Lubienieckiego, który jest jednym z przywódców ruchu młodo-ukraińskiego przybył egzekutor podatkowy Daniel Łoziński, celem zainkasowania zaległości podatkowych w kwocie ok. 100 zł. Dr. Lubieniecki przyjął egzekutora w przedpokoju i odmówił zapłacenia podatku. Wówczas egzekutor oświadczył, że musi na polecenie swych władz dokonać zajęcia i usiłował wejść do gabinetu lekarskiego. Dr. Lubieniecki zabronił egzekutorowi wstępu do gabinetu, twierdząc, że znajduje się tam jakaś chora kobieta, rozebrana, a na uwagę egzekutora, że zaczeka aż do czasu załatwienia pacjentki przez lekarza, odpowiedział:

„Będę tą pacjentkę załatwiał do 9 wieczór, a wtedy może pan przyjść do mnie porozmawiać".

Otrzymawszy taką odpowiedź, egzekutor odszedł i zaszedł do domu lekarza od strony kuchni. Wchodząc, słyszał już na dziedzińcu głos lekarza, który mówił: „zamknąć drzwi". Rzeczywiście w chwili, kiedy egzekutor przekroczył jedną nogą próg, drzwi zatrzaśnięto, tak, że egzekutorowi przygnieciono nogę. Po chwili drzwi otwarto i zjawił się na progu brat lekarza, student politechniki lwowskiej Seweryn Lubieniecki, *który uderzył egzekutora kułakiem w szyję, tak, że urzędnik się aż zatoczył. Następnie chwycił technik Lubieniecki wielką maglownicę i zamierzył się nią na egzekutora,* jednak w ostatniej chwili rzuciła się na pomoc egzekutorowi własna siostra Lubienieckiego, Lidia, która wyrwała bratu z rąk maglownicę.

Wówczas Lubieniecki chwycił znów za pogrzebacz i po raz wtóry zamierzył się na egzekutora, który się jednak uchylił i w ten sposób uniknął ciosu. Kiedy egzekutor zagroził matce Lubienieckich Annie, która zasłaniała swoją osobą wejście do mieszkania, że przestrzega ją, że będzie musiał użyć siły, zawołał Seweryn Lubieniecki: *„Gdybyś wobec mojej matki użył siły, przypłaciłbyś to krwią swoją".*

Wkońcu egzekutor zmuszony był zwrócić się po pomoc do policji. Jak się dowiadujemy, całą tą niezwykłą historią, świadczącą o jakimś niezrozumiałym wprost rozwydrzeniu pewnych sfer, zajął się obecnie prokurator.

sobą i stając wobec takiego dylematu, wiedziała, że jej miejsce może być tylko po stronie wolności i braterstwa ludów. Dzisiaj jest inaczej. Na wojnie światowej wyginęli mądrzy i światli, dzielni i szlachetni. Zwrócono uwagę na fakt, że młodzież opuszczająca przedwcześnie gimnazjum, aby pójść na wojnę, otrzymywała matury ułatwione. Gdy wracała z wojny i zaczynała studja uniwersyteckie, znowuż ułatwiano jej w imię jej zasług, egzaminy. Była to grzeczność dla tej pokrzywdzonej młodzieży, ale szkoda olbrzymia dla kultury europejskiej.

I ta właśnie niedokształcona młodzież, ograniczona, fanatyczna, wysuwa się na czoło, aby naśladować to wszystko, co jest łatwe, proste, mechaniczne, co można osiągnąć (jej zdaniem) bez trudnych wysiłków umysłowych przy pomocy jedynie aktywnej nienawiści, pałki, kułaka. Jej ideałem jest życie uproszczone, uprostaczone, prymitywne. Wielka wiedza, która jaśniała nad Europą i całym światem w wieku minionym, była wynikiem ciężkiej pracy, ale jakże pięknej pracy! Była to walka ze śmiercią, ze złem, z nienawiścią, z głupotą. Dzisiaj młody człowiek, nie umiejący myśleć naukowo, staje do walki nie z życiem, ale z człowiekiem, z republiką, z wolnością. Delaisi mówi, że cywilizacja to eksploatowanie ziemi i jej bogactw, upadek cywilizacji to zawsze eksploatowanie człowieka przez człowieka. Walka z żywiołem to zdobycze całej ludzkości, walka z człowiekiem, to straty wszystkich.

Blum ma piękną postawę w swej książce. Ale przypomina się Jaurès, który chciał powstrzymać przelew krwi cofnięciem frontu francuskiego. Przypomina się ta olbrzymia socjalna demokracja niemiecka, która dała się zdmuchnąć z widowni świata i pozwoliła zdeptać podstawy programowe swego istnienia: wolności. Jednocześnie z Blumem należy czytać książkę Georga Bernharda o tragedji republiki niemieckiej, o samobójstwie demokracji niemieckiej. Demokracja w swej dzisiejszej postaci jest twierdzą otwartą dla każdego, kto chce wtargnąć do niej i zniszczyć ją. Gdy na jednej stronie istnieje zdecydowana wola walki, z drugiej strony musi powstać wola aktywnej obrony. A tej narazie nie widzimy. Typ naśladowczy idzie za wzorami niewoli, pcha się w niewolę. Typ twórczy, zdziesiątkowany i onieśmielony milczy i czeka. Na co?

S. L. SCHNEIDERMANN

Przedruk wzbroniony.

Współczesny Don Kichot nie żyje!...

Czy Unamuno był faszystą? -- Życie i twórczość największego pisarza Hiszpanii -- Unamuno znał język hebrajski i żydowski

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BARCELONA, w styczniu.



MIGUEL DE UNAMUNO

Kiedyś dowiemy się może o przebiegu ostatnich chwil Unamuna — dowiemy się, że genialny mistrz przekory z uśmiechem przymknął powieki, wiedząc, że śmiercią swą sprawił przykrą niespodziankę obu Hiszpaniom.

Faszyści spodziewali się jeszcze wycisnąć z niego trochę panegiryków, które przydałyby się im szczególnie teraz, gdy świat coraz głośniej potępia ich barbarzyńskie wyczyny; natomiast Hiszpania republikańska wierzyła, że Unamuno niejedno gorzkie słowo prawdy powie jeszcze swym mocodawcom. Unamuno obu stronom sprawił niespodziankę, opuszczając nagle ten „świat nudy“...

Panowie z Burgos wtłoczą go, rzecz jasna, do faszystowskiego „Panteonu“, ale jeśli dojdą kiedyś do naszej wiadomości ostatnie kartki przedśmiertne 72-letniego myśliciela, wyczytamy z nich napewno najostrzejszy i najzjadliwszy pamflet przeciw generałowi Franco i jego pomocnikom. Przekonamy się wtedy, że ostatnie słowo tego człowieka, który przez całe życie zaprzeczał, było również przeczeniem.

Ze śmiercią Miguela de Unamuno zeszedł ze świata największy pisarz hiszpański, a równocześnie jedna z najoryginalniejszych postaci w literaturze światowej. Odszedł głęboki, błyskotliwy umysł Stańczyka, który kroczył własnymi, dziwacznymi drogami; umarł współczesny Don Kichot, który przez całe życie walczył z ułudą i gonił za nieosiągalną Dulcyneą...

KARIERA NAUKOWA.

Miguel de Unamuno urodził się w roku 1864 w Bilbao, jako syn rodziny szlacheckiej. Rodzice jego brali czynny udział w baskijskim ruchu narodowym, walczącym o odrodzenie starej baskijskiej kultury — odrodzenie, które obecnie doczekało się realizacji. Ale od wczesnej młodości Unamuno przeciwstawia się baskijskiemu separatyzmowi. Było to pierwsze „*nie!*“ Miguel de Unamuna.

W roku 1880 Unamuno przybył do Madrytu, gdzie zaczął studiować literaturę i filozofię. W roku 1884 dwudziestoletni młodzieniec zostaje profesorem najstarszego uniwersytetu hiszpańskiego w Salamance, gdzie spędził też ostatnie dnie swego życia pod rządami generała Franco.

Wykłady młodego profesora literatury greckiej zwróciły powszechną uwagę. W roku 1891 zostaje Unamuno mianowany rektorem tegoż uniwersytetu i to wysokie stanowisko naukowe piastuje aż do wybuchu wojny światowej.

Hiszpania traci w osobie Unamuno nietylko pisarza, ale też naukowca największego znawcę języka greckiego i najbardziej wnikliwego badacza licznych narzeczy i dialektów hiszpańskich.

TWÓRCZOŚĆ LITERACKA.

Essayista, poeta, autor nowel i pamfletów, filozof, filolog i teolog — w każdej z tych dziedzin Unamuno zabłysnął jako niezwykle oryginalny i bystry umysł. Jego badania w dziedzinie gramatyki mają w sobie wiele poetyckiego polotu, a gra słów w sonetach opiera się na niemniej genialnych pomysłach gramatycznych.

Paradoksalnie brzmi już tytuł pierwszego dzieła: „Pokój w wojnie“ („Paz en la guerra“). Jest to opowiadanie historyczne, osnute na tle życia Basków w okresie słynnej wojny karlistów. Opowiadanie to należy do najcenniejszych utworów prozaicznych Unamuna. Pracował nad nim w ciągu piętnastu lat.

Rozgłos światowy zdobył sobie Unamuno książką p. t. „Życie Don Kichota i Sancho-Panchy“, która ukazała się w roku 1905 Pełny tytuł tego utworu brzmi: „Vida de Don Quijote y Sancho, segun Miguel de Cervantes, explicada y comentada par Miguel de Unamuno“ („Życie Don Kichota i Sancho-Panchy według Miguel de Cervantesa, wyjaśnione i komentowane przez Miguel de Unamuna“).

W tym niezwykle oryginalnym utworze Unamuno dopełnia Cervantesa, któremu stawia zarzut pominięcia młodości Don Kichota, jego rodziny i środowiska, wysnuwając następujące wnioski na temat „donkichotyzmu“:

„Cervantes pozostał w tyle za swym utworem, znacznie go przewyższającym. Jest on ojcem swej książki, natomiast matką jej jest lud hiszpański. Jeśli Cervantes jako tako rozumiał jeszcze Don Kichota, nie rozumiał zupełnie Sancho-Panchy... Należy odseparować Cervantesa od Don Kichota, — podkreśla Unamuno, — raz na zawsze trzeba skończyć z „cervantystami“, przyszedł czas na „donki-hotystów“.

Książka Unamuna jest interpretacją postaci Don Kichota, a nie utworu Cervantesa. Czytając ten utwór, zapomina się o Cervantesie — mamy przed sobą nowego Don Kichota i nowego Sancho-Panchę. „Don Kichot Unamuna, — twierdzi pewien wybitny krytyk hiszpański, — jest duchowym bratem Ignacio de Lyoli“ (hiszpański mistyk średniowieczny, twórca zakonu Jezuitów).

Czołowe miejsce wśród prac filozoficzno-teologicznych zajmuje „Agonia chrześcijaństwa“, książka „poszukiwacza Boga, ale bynajmniej nie sfabrykowana dla wierzących“. Książka ta ukazała się w roku 1924 i została natychmiast zabroniona. W tym samym roku Unamuno został skazany na zesłanie za swe rewolucyjne artykuły w piśmie „El Socialista“. Miejscem jego zesłania była wyspa Perbeventura, co oznacza „silne przeżycie“. Wokoło nazwy tej wyspy Unamuno stworzył bez liku aforyzmów, polegających na grze słów. Tam powstał też tom „Pieśni morskich“, który stanowi najwybitniejszą pozycję w twórczości poetyckiej Unamuna.

Dzięki staraniom przyjaciół francuskich Unamuno został uwolniony i przybył do Paryża.

W KAWIARNI „LA ROTONDE“.

Z wielkim pisarzem hiszpańskim zniknął ze świata ostatni o sławnym nazwisku bywalec „Rotondy“ na Montparnasie.

O godzinie drugiej po południu Unamuno zjawiał się zwykle w kawiarni „Rotonde“ przy swym stałym stoliku, otoczony gronem hiszpańskich i francuskich wielbicieli. Należał do nich również obecny minister republikański, Espala, oraz młody pułkownik Franco, który brał czynny udział w akcji konspiracyjnej emigrantów republikańskich.

Przy tym stoliku Unamuno odczytywał zwykle swe najnowsze utwory. Tu produkował się też w żywym słowie. Unamuno był bowiem nietylko mistrzem pióra, ale też mistrzem ustnej improwizacji. Wiele oryginalnych myśli wypowiedział przy stoliku kawiarnianym w paryskiej „Rotonde“ lub madryckiem „Ateneum“.

Unamuno był wrogiem uznanych szablonów, nie znosił rutyny. Był też zaciekłym przeciwnikiem zdyscyplinowanego kolektywizmu, a gloryfikował człowieka indywidualnego, pełnego sprzeczności:

„Jestem człowiekiem sprzeczności. Nie należę do oficjalnych przytakiwaczy, którzy są dziś tak liczni i czynią świat nudnym. W sprzeczności tkwi pierwotna siła życia. Utwory moje pełne są sprzeczności i może dlatego cieszą się takim powodzeniem“.

Oto auto-charakterystyka Unamuna. Jakże więc możliwym jest, by ten człowiek zaakceptował nagle stadowy faszyzm, wymuszający powszechne posłuszeństwo trzaskiem bicza? Jakże stało się to, że Unamuno, który przez całe życie mówił „Nie!“, powiedział nagle „Tak“?

Nietrudno rozwiązać tę zagadkę. „*Tak!*“ tego najzjadliwszego z pośród opozycjonistów zostało spreparowane w faszystowskim ministerstwie propagandy. Że Unamuno przeciwstawiał się faszystom i pozwalał sobie nawet na jawne konflikty z powstańczym sztabem generalnym, dowodzi chociażby fakt usunięcia go przez obecnego dyktatora, a niegdyś wielbiciela z paryskiej „Rotonde“, generała Franco, ze stanowiska rektora uniwersytetu w Salamance — uczelni, z którą imię Unamuna związane jest już od przeszło pięćdziesięciu lat.

Na zdecydowanie wrogi stosunek względem faszyzmu wskazują niezliczone artykuły Unamuna z ostatnich lat. Potwierdzeniem tego jest również słynny „skandal liboński“.

Zima 1936 roku portugalski dyktator, Salazar, zaprosił do Lizbony pisarzy hiszpańskich. Pisarze republikańscy nie przyjęli zaproszenia i tylko Unamuno, zgodnie ze swym rysem przekory, pojechał do Lizbony, mimo protestów lewicy.

Podczas bankietu Unamuno rozpoczął swe przemówienie od wychwalania gościnności portugalskiej, po czym nagle przeszedł do atakowania dyktatury Salazara i wogóle faszyzmu. Wznosząc kielich, wybitny gość hiszpański zakończył swe przemówienie słowami: „Oby Hiszpania nie zaznała reżimu faszystowskiego!“.

W październiku ubiegłego roku, a więc już po opowiedzeniu się po stronie powstańców, Unamuno przyjął w Salamance dziennikarza amerykańskiego, Knickerbrockera i w udzielonym mu wywiadzie znajdujemy mnóstwo zjadliwych uwag pod adresem faszystów.

Zmarły mistrz mowy hiszpańskiej pochowany został w faszystowskim „Panteonie“, ale po pewnym czasie doczeka się niewątpliwie sprawiedliwej „ekshumacji“...

UNAMUNO UCZYŁ SIĘ ŻYDOWSKIEGO...

Najwięcej anegdot o zmarłym pisarzu pochodzi z czasów emigracji paryskiej. Z tego okresu datuje się też jego zainteresowanie dla literatury żydowskiej.

Pewien pisarz hiszpański, bliski jego przyjaciel z owych czasów, opowiedział mi następujące szczegóły o zainteresowaniu Unamuna dla języka żydowskiego:

— „Przez kilka miesięcy Unamuno pobierał lekcje języka żydowskiego u pewnego mło-

dzieńca z Rosji. Znając dobrze język hebrajski, tłumaczył nam, że żydowski jest pewnego rodzaju językiem nowo-hebrajskim. Opowiadał nam często wesołe historie pewnego humorysty żydowskiego (pewnie Szalom Alejchema). Kilka razy towarzyszyłem mu również w wędrówkach po dzielnicy rue de Rivoli, gdzie rozmawiał po żydowsku z handlarzami starego ghetta.

(Może odezwałby się ów nauczyciel Unamuny i podał do wiadomości więcej szczegółów o tym ciekawym zainteresowaniu wielkiego myśliciela?...)

Wspomniany wyżej pisarz hiszpański opowiedział mi również, jak wychodząc pewnego razu z kawiarni późno w nocy, Unamuno odezwał się nagle:

— „Hiszpania nie miała jeszcze swej wielkiej rewolucji, jak inne narody. W tej przyszłej rewolucji hiszpańskiej wezmę napewno aktywny udział, ale co wynajdę po tej rewolucji, by się nie nudzić?..."

Wizja Unamuny spełniła się. Nadeszła rewolucja i zgodnie ze swym charakterem, rewoltował przeciw niej (jakże inaczej mógł Unamuno pojmować swój „czynny udział"?). Ale świat nie słyszał jego głosu i to napewno zatruwało mu ostatnie chwile życia, gdyż Unamuno lubił by o nim słyszano...

Miguel de Unamuno umarł w chwili, gdy szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na stronę republiki. Nie doczekał się jednak końca i od „nudy porewolucyjnej", której tak się obawiał, wyratowała go śmierć... O tym marzycielski Don Kichot nawet nie marzył. Unamuno zbyt kochał życie, kochał miłość i nienawiść, aby kiedykolwiek myśleć o śmierci...

Na Węgrzech...

Przeciwko zatruwaniu opinii publicznej jadem antysemityzmu

Budapeszt. 9. 1. (ŻAT) Minister spraw wewnętrznych Micolas von Kosma oświadczył przedstawicielom prasy, iż zdecydowany jest podjąć jaknajenergiczniejsze kroki wobec prowokującej akcji prasowej antysemicko - faszystowskiego „Stronnictwa Strzelistego Krzyża" na Węgrzech. Minister spraw wewnętrznych zapewnił, że wystąpi przeciwko prowokacyjnym aktom tej prasy, korzystając z wszelkich środków jakimi dysponuje. Ze względów formalno-politycznych nie można jednak tej organizacji rozwiązać.

Żydzi niemieccy chronią się do większych miast

Berlin. 9. 1. (ŻAT) Organ Związku Gminy Żydowskiej w Niemczech zamieścił interesujące dane statystyczne o żydowskim ruchu migracyjnym w Niemczech w kwartale lipiec—wrzesień 1936. Z sprawozdania tego wynika, że w okresie sprawozdawczym opuściło swe siedziby w Niemczech 5311 Żydów, z czego wyemigrowało z Niemiec 3268, zaś 2043 zmieniło swe miejsce zamieszkania i osiedliło się w innych miastach niemieckich. Ogółem w przeciągu roku 1936 zmieniło miejsce zamieszkania w Niemczech około 10 tysięcy Żydów przyczym przeważnie z mniejszych miast i miasteczek przesiedlano się do większych. Ponieważ ludność żydowska w Niemczech liczy 400.000 osób, z czego 300.000 mieszka w dużych miastach, więc wewnętrzny ruch migracyjny objął około 10 proc. małomiasteczkowej ludności żydowskiej.

Czy w kole Twych znajomych wszyscy już posiadają legitymacje partyjne?

Stalowa granica niemiecka

Olbrzymie postępy zbrojeń na odcinku zwróconym frontem do Polski

Zarządzenie wydane przez ministra lotnictwa Rzeszy o zakazie przelotów samolotów cywilnych nad obszarem między Wartą a Odrą, nie stanowi właściwie niespodzianki. Wymienione zarządzenie wskazuje jedynie, że prace przygotowawcze, które trwały już od pewnego czasu, zostały ukończone. Obecnie rozpoczęła się właściwa budowa, otoczona tajemnicą i zabezpieczona przed wglądem ciekawych oczu nie tylko z ziemi, ale również i z powietrza.

Pomiędzy Gorzowem a Krosnem powstaje pas nowoczesnych fortyfikacji, będących nie tylko oparciem dla skrzydła armii niemieckiej,

ale również mogącym stanowić pozycję wypadową na Wschód.

Wysunięta bariera żelaza i betonu w oparciu o umocnienia Frankfurtu i Kistrzynia niedwuznacznie wskazuje na zamiary III Rzeszy. Umacniając swój Śląsk i narzucając do pewnego stopnia wojnę pozycyjną na tym odcinku, Niemcy postępują w myśl wskazań swoich teoretyków wojskowych.

Należy również zwrócić uwagę na Prusy Wschodnie, będące ufortyfikowanym bastionem. Stałe zwiększanie liczebności armii w Prusach i prace fortyfikacyjne na tym obszarze wyraźnie odsłaniają niemieckie poglądy na ich granicę wschodnią. Nie można również pominąć sprawy Gdańska. Dążność do zupełnego wyeliminowania z życia polityczne go opozycji gdańskiej i do uzyskania „jednomyślnego" wyniku projektowanego plebiscytu pod hasłem włączenia Gdańska do Rzeszy, jeszcze bardziej zaostrza sytuację.

Zamiar fortyfikowania granicy polsko-niemieckiej i czechosłowacko - niemieckiej powstał już przed laty. Początki tych prac sięgają tego czasu, gdy zaczęto rozbudowywać Kistrzyń. Należy przypomnieć, iż prasa zagraniczna omawiała niejednokrotnie prace fortyfikacyjne Niemiec. Między innymi informowano o budowie podziemnych hangarów dla lotnictwa. Można stąd wywnioskować, że dzięki podziemnym pomieszczeniom

Kistrzyń stanie się wielką bazą wypadową dla lotnictwa niemieckiego w działaniach na wschód.

Nie mniej poważną rolę odegrają umocnienia Frankfurtu. W pasie między Odrą i Wartą zbudowano także wielką arterię komunikacyjną. Przechodzi ona mniej więcej równolegle do wznoszonych obecnie fortyfikacyj. Sposób budowy autostrady i jej położenie wyraźnie podkreślają jej strategiczny charakter. Dobrze rozbudowane arterie komunikacyjne pozwalają na szybkie przerzucanie większych mas wojska na określone punkty. W pracach tych niewątpliwie są brane pod uwagę oddziały zmotoryzowane na szeroką skalę. A oddziały te rosną. Oprócz trzech dywizyj całkowicie zmotoryzowanych istnieją jeszcze mniejsze oddziały dołączane do dywizyj piechoty. Fachowa prasa francuska i angielska wnioskuje z przebiegu manewrów armii niemieckiej, że zmotoryzowane oddziały, mając do dyspozycji odpowiednią sieć dróg, mogą przebywać dziennie do 200 klm. Takie oddziały, mając zabezpieczone skrzydła przy pomocy silnych umocnień polowych, wykazują wielką ruchliwość, olbrzymią siłę uderzeniową i manewrową.

Umocnienia nadgraniczne mają za zadanie nie tylko osłonić zagłębie śląskie, ważne dla przemysłu niemieckiego, ale również zabezpieczyć najkrótszą drogę do Berlina. Poza tym te umocnienia, jak zresztą i każde inne odegrają doniosłą rolę jako osłona okresu mobilizacyjnego na pograniczu. Pas fortyfikacyj Odra - Warta stanowi dalszy, bardzo poważny krok naprzód w zbrojeniach niemieckich **na odcinku zwróconym frontem do Polski.**

St. P.

„Pożegnanie z golusem"

Teka graficzna, 14 plansz autolitografji Wilhelma Wachtla.

Wydanie w **350** *numerowanych egzemplarzach z podpisem autora.*

Wilhelm Wachtel, który razem z Hirszenbergiem i Lilienem był malarzem pokolenia, które teraz odchodzi z areny życia, ukończył niedawno 60-ty rok życia. Poznać jednak tego po nim nie można. Wachtel może o sobie powiedzieć, że życie zaczyna się po 60-tce, tyle bowiem w nim jest jeszcze młodzieńczej ciekawości, tyle awanturniczej wprost przedsiębiorczości. Gdy w Palestynie był po raz pierwszy, odetchnął pełną piersią. Oczy jego oczarowane były niebem palestyńskim, a dusza śpiewała jakąś radosną pieśń życia. Wachtel odnalazł w Erec swoją ojczyznę. Naszą ojczyznę. Bo obrazy jego przywiezione z Palestyny nauczyły nas tęsknić za Erec. Dwukrotnie był potem jeszcze w Palestynie, bo kto raz był w Palestynie, ten już jej nigdy nie zapomni.

Teraz żegna się z golusem, wyjeżdża bowiem znowu do Erec. A wyjeżdżając, segreguje w swej pamięci wrażenia golusowe. Zamyka te wrażenia w kosztownym i drogocennym podarunku, który nam zostawia. Nazywa się ten podarunek „Pożegnanie z golusem". Jest to teka graficzna, zawierająca 14 plansz autolitografii. Nie mogę się od tych plansz oderwać. Zabierze potem głos znawca, który z chłodnym obiektywizmem potrafi może ocenić walory sztuki Wachtla. Dobrze jednak będzie, gdy o tym pożegnaniu z golusem powie naprzód kilka słów laik, dla którego Wachtel jest nietylko malarzem, lecz też i poetą, który potrafi wyczarować lata minione. Jak gdyby pod czarodziejskim zaklęciem staje przed nami małe miasteczko. Wieczór piątkowy. Poeta malarz błądzi po małych krętych uliczkach i zagląda do okien domów. Wszędzie zapalają świece. Przypomina mu się własna matka. Albo popołudnie sobotnie. W miasteczku spokój i cisza. Gdzieś w lesie grupka młodzieży czyta, twarze zasłuchane, bo nęci ich świat, opowiadający im jakąś baśń czarodziejską... Wieczór sederowy, podchwycony właśnie w momencie, kiedy dzieci czekają na przyjście proroka.

Nie zawsze jednak miasteczko jest tak spokojne, bo oto szaleje nienawiść. Gawiedź ściga kamieniami siwego człowieka, który ucieka, ale wszystkie domy są zamknięte. Rozlegają się w tym obrazie echa Kiszyniewa i Płoskirowa. Nie wszyscy jednak uciekają, są tacy, którzy szykują samoobronę. Zjawia się wreszcie Chrystus, który jest straszliwie smutny, bo ci, którzy nazywają się wyznawcami Jego, zbezcześcili Jego naukę.

14 plansz, a każda z nich zawiera jak gdyby rozdział naszego życia, rozdział pisany krwią i tęsknotą. Doprawdy, królewski podarunek mistrza Wilhelma Wachtla. Gdy odkładamy „Pożegnanie z golusem" brzmi nam jego pieśń dalej w duszy. Czyż mogę wypowiedzieć swą wdzięczność za tę pieśń?

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak uprzemysłowić Polskę?

Odczyt prof. St. Grabskiego

Staraniem Stowarzyszenia Wychowańców S. G. H. odbył się w dn. 7 stycznia w lokalu tegoż Stowarzyszenia odczyt prof. Stanisława Grabskiego p. t. „Podstawy niezbędnego uprzemysłowienia Polski“. Zarówno temat niezmiernie aktualny, jak osoba prelegenta, wybitnego ekonomisty, zgromadziły licznych słuchaczów.

Prelegent stwierdził, że hasło uprzemysłowienia kraju naszego jest nader popularne. Ale ani społeczeństwo, ani bodaj nawet kierownicy naszej nawy państwowej nie zdają sobie sprawy z tempa, w jakim ma to być dokonane. Jesteśmy krajem z wadliwą strukturą demograficzną, cierpimy na przesycenie materiałem ludzkim w rolnictwie, najmniej też przypada przestrzeni uprawnej na głowę, o małej wydajności z 1 ha. Skala rozwoju kulturalnego ludności wiejskiej znajduje się na poziomie 1880 r.

Bezrobocie zaczęło nas trapić zaraz po wojnie, jedynym wyjściem była emigracja do Francji. Bezrobocie ciągle wzrastało. W okresie najlepszej koniunktury, t. j. w latach 1926, 1927 i 1928 przemysł i handel wchłaniał rocznie po 150 tys. przyrostu, na emigrację ndawało się 100 tys., a 250 tys. już wtedy nie mogło znaleźć pracy, wywołując przeludnienie wsi. Od r. 1930 przybyło przeszło 1½ miliona pozbawionych pracy.

Prelegent zastanawia się nad drogami, którymi dotychczas Polska kroczyła, a które były błędne, jak np. zaciskanie pasa w rolnictwie, zmniejszenie o 40 proc. obiegu pieniężnego (uwzględniając walutę dolarową). Poprawa jednak niewątpliwie jest. Zeszliśmy z drogi deflacji, wytwórczość wzrasta, ale postęp jest grubo za mały w stosunku do potrzeb. Zwolniliśmy tylko tempo obniżki skali życia, liczba bezrobotnych wzrasta ale wolniej.

Trzeba więc wejść na nowe drogi. Liczyć na prywatną kapitalizację nie można, bo aby oszczędzać, trzeba mieć z czego oszczędzać. W r. 1929 obrotami handlowymi górowaliśmy jedynie nad Litwą i Bułgarią, dzisiaj jesteśmy najniżej, mamy za małe dochody, więc i oszczędności duże być nie mogą. Hasło oszczędności jest frazesem, jak frazesem są oszczędności budżetowe, gdybyśmy je bowiem zdołali uzyskać, to należałoby je obrócić na uzbrojenie, w zakresie którego pozostaliśmy w tyle. Trzeba powiększyć siłę płatniczą społeczeństwa, a wtedy budżet publiczny przestanie być nadmiernym ciężarem.

Skąd jednak wziąć środki pieniężne na cele uprzemysłowienia kraju? Prelegent zwraca uwagę, że banki emisyjne emitują więcej, niż mają wkładów. Ta nadwyżka pieniądza emitowanego nad wkładami, którą prelegent nazywa kredytem pierwiastkowym, powinna być obrócona na cele uprzemysłowienia. Właściwym bowiem twórcą kapitałów jest praca w połączeniu z wiedzą i surowcami. Nie będzie to inflacją, która ma miejsce wówczas, gdy przyrost ilości pieniędzy jest szybszy od przyrostu dochodu społecznego. Nawet pieniądz złoty ma wartość materiału tylko dlatego, że jest pieniądzem, a gdyby nim być przestał, to wartość złota by spadła, jak spadła wartość srebra, gdy pieniądz przestał się na nim opierać. Pieniądz papierowy, nawet bez pokrycia, uprawnia posiadacza do części dochodu społecznego, a szybkość powiększania się produkcji stwarza zapotrzebowanie pieniądza, chociażby nie miał żadnego pokrycia.

Dzisiaj nie ma pieniądza światowego, gdyż funt i dolar przestały nim być. Pozwala to nam stworzyć, zdaniem prof. Grabskiego, własny system walutowy - kredytowy. Będzie to pieniądz kredytowy, siła którego oparta będzie na jego zapotrzebowaniu w zupełnym oderwaniu od złota. Wszak i dzisiaj pieniądz nasz ma zaledwie 30 proc. pokrycia, można więc przejść do pieniądza zupełnie bez pokrycia, o ile będzie na niego zapotrzebowanie.

Aby wyjść z biernego kapitalizmu przedsiębiorczość państwowa nie powinna zastępować prywatnej, lecz ją uzupełniać. Państwo powinno być organizatorem zapotrzebowania, powinno stworzyć plan uprzemysłowienia, dać organizację i kredyty, powinno wreszcie zająć się rozdziałem dochodu społecznego, ale inicjatywa musi być prywatna. Na czym polegać ma plan? Musimy sobie powiedzieć, że powinniśmy dogonić Europę, nawet może nie czołowe kraje, ale chociażby mniejsze, jak Czechosłowacja lub Dania. Zadanie to może być wykonane w ciągu 25 lat, a natomiast 5-latki nie wystarczą. Tylko wielki cel może wywołać napięcie energii narodowej. Trzeba w społeczeństwie rozbudzić ambicję narodową i ambicję zawodową, aby każdy z nas uważał za punkt honoru zrobić coś jak najlepiej. Skończyć trzeba raz na zawsze z wszelkimi liniami podziału, inaczej nie wywołamy zapału, bez którego do wielkich celów dążyć nie można. Trzeba stworzyć własną warstwę przedsiębiorców, lepiej więc popierać 50 przedsiębiorstw zatrudniających po 20 robotników, aniżeli jedno z tysiącem, ponieważ wśród tych 50 znajdą się jednostki dzielne, których nam brak.

Rękojmią zaś kredytu zdaniem prelegenta powinny by walory moralne jednostki, a nie materialne, trzeba wyszukiwać młodych ludzi z inicjatywą. Przypływ pieniądza do różnych gałęzi życia gospodarczego powinien być regulowany interesem całości.

Koszty postępowania przed urzędami rozjemczymi

W Dzienniku Ustaw Nr 2 z dnia 8 stycznia br. ukazało się rozporządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30 grudnia 1936 r. — wydane w porozumieniu z ministrami: Skarbu, Sprawiedliwości, oraz Spraw Wewnętrznych w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 10 stycznia 1935 r. w sprawie opłat i kosztów postępowania przed urzędami rozjemczymi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Według rozporządzenia tego: Przewodniczący urzędu rozjemczego może uwolnić całkowicie lub częściowo od obowiązku uiszczenia opłat: 1) osoby, które poniosły straty majątkowe z powodu klęski żywiołowej, jeżeli osoby te przedstawią zaświadczenie właściwego starosty, stwierdzające wysokość strat; 2) osoby, które na podstawie zaświadczenia zarządów gmin wiejskich lub miejskich o ich stanie rodzinnym, majątku i dochodach, wykażą, że pokrycie opłat groziłoby im pozbawieniem koniecznych środków do życia i utrzymania rodziny. Od przewodniczącego urzędu rozjemczego zależy uznanie zaświadczenia za dostateczny dowód ubóstwa.

Poza tym na żądanie strony istnieje możliwość zwrotu połowy wpisu stosunkowego w razie cofnięcia wniosku lub zawarcia ugody przed rozpoczęciem rozprawy.

Terminy protestowania weksli w obrocie pocztowym

Na podstawie wyjaśnienia Ministerstwa Sprawiedliwości co do wykładni artykułów 44 i 7 prawa wekslowego z 1936 r. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło, aby urzędy i agencje pocztowe protestowały wystawione po dniu 30 czerwca 1936 weksle, płatne w oznaczonym dniu albo w pewien czas po dacie lub po okazaniu — zależnie od nadejścia wekslu — w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności, wyjaśniając przy tym urzędom pocztowym, że za dzień płatności należy uważać wynikający z weksla termin jego płatności lub, jeżeli termin płatności przypada na dzień świąteczny, najbliższy dzień powszedni.

Wobec tego pierwszy z trzech dni powszednich przeznaczonych na przedstawienie weksla do zapłaty, jako dzień jego płatności, będzie w każdym wypadku wolny od protestu, na którego dokonanie pozostają do dyspozycji dwa następne dni powszednie.

Subiekci i praktykanci a świadectwa przemysłowe

Zgodnie z przepisami rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym, przedsiębiorstwa handlu towarowego mogą zatrudniać: 1) przy kategorii III handlowej: 1 dorosłego subiekta handlowego od 18 do 55 lat, 1 pracownika do lat 18 lub ponad lat 55, uczniów przemysłowych, praktykantów handlowych, chłopców do posyłek i posługaczy; 2) przy kat. IV handlowej: 1 pracownika do lat 18 lub ponad lat 55, uczniów przemysłowych, praktykantów handlowych, chłopców do posyłek i posługaczy; 3) zakłady gastronomiczne — uczniów przemysłowych oraz praktykantów handlowych; 4) księgarnie — uczniów przemysłowych oraz praktykantów handlowych; 5) apteki — magistrów farmacji w pierwszym roku praktyki oraz uczniów przemysłowych i praktykantów handlowych.

W przedsiębiorstwach przemysłowych do liczby robotników nie zalicza się: 1) uczniów przemysłowych; 2) pracowników umysłowych, zajętych w biurach przedsiębiorstw przemysłowych (buchalterów, korespondentów itp.), 3) robotników zajętych dostawą paliwa surowców itp., 4) robotników zajętych rozwożeniem wytworzonych produktów.

W pracowniach rzemieślniczych — nie zalicza się robotników i pracowników analogicznie jak i w przedsiębiorstwach przemysłowych. Nadto o ile właściciele pracowni rzemieślniczych posiadają karty rzemieślnicze i zatrudniają jednego członka rodziny i uczniów przemysłowych, nie tylko nie mają obowiązku nabycia świadectw przemysłowych wyższej kategorii, lecz ponadto nie mają obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu, pobieranego bądź na zasadach ogólnych, bądź w formie ryczałtu.

Płatność podatków w drugiej połowie stycznia

W drugiej połowie stycznia płatne są następujące podatki:

do dnia 20 bm. — podatek od energii elektrycznej pobrany przez sprzedawców energii elektrycznej w czasie od 1 do 15 stycznia br.;

do dnia 25 bm. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1936 r. — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia.

Ponadto płatne są zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminami płatności w styczniu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.



NIEDZIELA, 10 STYCZNIA

Kraków 8 Aud. poranna 8.18 Muz. poranna z płyt 8.25 Pogad. rolnicza 8.40 Muzyka z płyt 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo ok. 10.30 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Koncert rozrywkowy. Wyk. Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Zofia Terne (piosenki) w przerwie ok. 13 pogad. „Valery — obrońca Melodramatu“ wygł. dr. St. Kaden 14 Reportaż z życia 14.30 „1000 taktów muzyki“ odegra zespół St. Rachonia 15.30 And. dla wsi: a) „Po słodkich żniwach“ felj. prof. J. Kilarskiego i b) „Przegląd rynków produktów rolnych“ red. St. Prus-Wiśniewskiego 16 Koncert reklamowy 16.20 Oryginalny Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska pt.: „Trzecie i ostatnie drzwi“ J. Morawskiej reż. St. Stanisławskiego 17 Koncert symf. w wyk. ork. symf. pod dyr. S. Pietruszki i Hanna Stillermanówna (fort) w przerwie ok. 17.55 pogad. aktualna 19 „Urok książki“ szkic liter. H. Huszcza-Winnickiej 19.15 Program na dzień nast. 19.20 Koncert solistów wyk. Z. Woźniak (ten.) I. Brossówna (fort) K. Meyerhold (akomp.) 20.20 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21 „Na wesołej fali lwowskiej“ 21.30 Utwory skrzypcowe odegra Wacław Kochański akomp. prof. L. Urstein 22 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

* * *

Warszawa 8 p. Kraków 19.20 Jan Kiepura i Maria Eggerth (płyty) 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 8. p. Kraków 18 Przegląd teatr. w opr. R. Niewiarowicza, 18.12 p. Kraków 19.15 Koncert mieszany, wyk. R. Wraga (bas) M. Szlapakówna (fort) 19.45 Minuty liter. 20 Dalszy ciąg koncertu 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 8 p. Kraków 18 „Co słychać na Śląsku“ 18.12 p. Kraków 19.20 Trio Salonowe Rozgłośni Katowickiej 19.50 „Strach ma wielkie oczy“ — żart słuchow. St. Studnickiego 20.20 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 18 Felieton aktualny 18.12 p. Kraków 19.15 Rozmowa z konduktorem tramwajowym 19.30 Muzyka rozrywkowa 20.20 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny 12.55 Koncert rozrywkowy 16.10 Kwartet g-moll Griega 17.40 „Dla wesołych ludzi“ — koncert rozrywkowy 20.10 „Nieusprawiedliwiona godzina“ — komedia Bekeffiego, 22.30 Recital skrzypcowy.

Medjolan 16.15 Operetka 19.30 Muzyka rozrywkowa, 21 „Bal maskowy“ — opera Verdiego.

Rzym 17 Koncert symfoniczny 19.30 Muzyka rozrywkowa, 20.40 Koncert orkiestrowy 21.40 Komedia.

Beromünster 19.45 „Sprzedana narzeczona“ — opera Smetany.

Londyn Reg. 18 Koncert 19.30 Koncert symfoniczny.

Strasburg 21.30 „Księżniczka czardasza“ — operetka Kalmana.

Kowno 17.30 „Jozue“ — oratorium Haendla, fragm., 21 Radiokabaret 21.55 „Der Wegweiser“ — Schuberta.

Kopenhaga 15.25 „Zemsta nietoperza“ — operetka J. Straussa 20 Komedia 21 Koncert kameralny

Leningrad 16.20 Utwory Straussa i Czajkowskiego. 18 „Helena egipska“ — opera R. Straussa, fragm. 19 Koncert symfoniczny 20 Muzyka sowiecka 21 Sonata Debussy'ego 21.45 Walc Chopina.

KONCERT SOLISTÓW

Rozgłośnia krakowska nadaje koncert, w którym wystąpią młoda pianistka I. Brossówna, oraz ulubieniec radiosłuchaczy Zbysław Woźniak. Będzie to ostatni koncert przed wyjazdem do Włoch. A więc uwaga! Niedziela 10. 1. o godz. 19.20—20.00. Akompaniuje Kazimierz Meyerhold.

CIEKAWE NIEDZIELNE KONCERTY W RADIO

Dwa koncerty muzyki poważnej w niedzielę dnia 10. 1. zwracają na siebie uwagę. Pierwszy z nich, to koncert symfoniczny transmitowany o godz. 17 z Łodzi w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją S. Pietruszki z udziałem pianistki Hanny Stillermanówny. Program koncertu obejmuje utwory o charakterze popularnym, jak Brahmsa „Tańce węgierskie“, Czajkowskiego fragmenty suity „Dziadek do orzechów“ i t. p. oraz utwory fortepianowe Paderewskiego i Chopina. Drugi koncert muzyki poważnej odbędzie się o godz. 21.30 i przyniesie występ skrzypka Wacława Kochańskiego. Artysta odegra z towarzyszeniem fortepianowym prof. Ursteina drobne utwory wirtuozowskie.

„TRZECIE I OSTATNIE DRZWI“ PREMIERA SŁUCHOWISKA MORAWSKIEJ

Dnia 10 stycznia o godz. 16.20 Polskie Radio nadaje słuchowisko Janiny Morawskiej pt. „Trzecie i ostatnie drzwi“. Janina Morawska należy do najwybitniejszych autorów polskich oryginalnych słuchowisk. Największy rozgłos uzyskało jej słuchowisko „Miasto Santa Cruz“ nadawane w Polsce kilka razy, a poza tym wykonane z wielkim powodzeniem w Pradze, Brukseli i t. d. Każda nowa premiera Morawskiej jest dla słuchaczy radiowych wydarzeniem. Akcja słuchowiska „Trzecie i ostatnie drzwi“ osnuta jest na tle ekspedycji naukowej, odkopującej groby faraonów w Egipcie. Role główne kreują: Maria Modzelewska, Maria Wiercińska, A. Węgierko, T. Brenkiel, Stanisław Stanisławski i inni. Reżyseruje Stanisław Stanisławski.

W Częstochowie powstał pierwszy w Polsce Ośrodek Judaistyczny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Częstochowa, 9. 1. (H). Na zjeździe Synagóg postępowych, odbytym w roku ubiegłym w Warszawie, postanowiono powołać do życia ośrodki judaistyczne przy Synagogach Postępowych, których zadaniem będzie krzewienie wiedzy o żydostwie, historii Żydów, etyce żydowskiej itp.

Pierwszy w Polsce Ośrodek Judaistyczny powstał w Częstochowie z inicjatywy rabina dra Hirszberga. Zarząd Nowej Synagogi wyłonił komisję, w skład której weszli najpoważniejsi członkowie Synagogi. Zadaniem komisji było zorganizowanie ośrodka judaistycznego. Prace komisji trwają już od szeregu miesięcy. Dnia 17 bm. nastąpi uroczyste otwarcie ośrodka połączone z akademią. Na uroczystość tę przybywają: senator prof. Schorr z Warszawy oraz prezes Zrzeszenia Rabinów rab. dr. Braude z Łodzi.

Program uroczystości przewiduje nabożeństwo w Nowej Synagodze z okolicznościowymi przemówieniami rabinów dra Braudego i prof. Schorra. Na akademii wygłosi prof. Schorr referat n. t. „Istota judaizmu“.

Zadaniem ośrodka jest utworzenie kursów dla młodzieży, uniwersytetu ludowego dla szerokich mas, odczytów dla inteligencji na problemy aktualne. Pracami tymczasowymi zajmuje się komisja, w skład której wchodzą pp. dyr. inż. Brzeziński, dr. Epsztajn, W. Freund, adw. J. Gitler, rab. dr. Hirszberg, inż. A. Konowa, J. Lewenhof, dyr. St. Sigman, dr. J. Schleicher i dr. Scheier.

To jest Ameryka

Tancerki z wachlarzem i — bez wachlarzy

„Nudist Camps“ w Ameryce świetnie prosperują...

(s) Amerykanie są uczciwymi statystykami. I tak wyliczyli, że tylko 15 procent ludzi, którzy przybyli przed kilku laty na wystawę światową do Chicago, interesowało się eksponatami wystawionymi na wystawie, cała reszta, a więc 85 procent zwróciła cały swój zapał i zainteresowanie w kierunku osoby miss Sally Rand. Sally jest tancerką. Zbudowano jej w Chicago paryski Montmartre, z jego romantycznymi dodatkami, tak jak to sobie wyobraża każdy przeciętny Amerykanin. W tym nie ma zresztą nic osobliwego. Ale ona tańczyła w osobliwy sposób. Sally jest pierwszą amerykańską tancerką, która zdobyła się na odwagę, by za cały strój mieć — wachlarz z piór strusich. U.S.A. stanęło na głowie. Sally Rand stała się nagle sławną kobietą, amerykańscy poeci opiewali ją w swoich poematach, a wystawa światowa odniosła kolosalny sukces finansowy.

Od tego czasu znalazła Sally tysiące naśladowczyń, jeszcze daleko śmielszych. Każda amerykańska wystawa ma odtąd swoją Sally. W roku ubiegłym odbyła się w San Diego „wystawa pacyfistyczna“. Pełnym temperamentu kalifornijczykom nie wystarczyła jedna tancerka z wachlarzem. Zaangażowano dwieście tancerek, i proszono je ażeby łaskawie obeszły się bez takich niepotrzebnych dodatków, jakimi są np. wachlarze. Dla tych dwustu piękności zbudowano rajski ogród, w którym naiwnie i niewinnie spacerowały. Przy kasie kupowało się za ćwierć dolara bilet i uzyskiwało się wstęp do „Nudist Camp“. Zwiedzający naturalnie zostawali w odzieży.

Nie należy z tego jednakże wysuwać fałszywych wniosków. Ameryka i tak jest jeszcze jednym z najbardziej purytańskich krajów. Miliony jankesów, klęło na czym świat stoi, gorszono się, co za niemoralność, a jednak Amerykanie płacili 25 centów i wchodzili do rajskiego ogrodu, ażeby podziwiać kapłanki kultu słonecznego, z których ani jedna nie liczyła powyżej 18 lat. Wprawdzie nie brakło protestów, ale żaden poseł, szeryf, ani prezes „ligi dla skromnego życia“ nie miał „serca“ wkroczyć w tę sprawę na serio.

Od tego czasu Amerykanie przyzwyczaili się już do tańca z wachlarzem i do „Nudist Camp“. Bez tego nie obejdzie się żadna wystawa rolnicza ani żadne targi. Ludzie płacą ćwierć dolara i oglądają. Idylla została dopiero ostatnio zakłócona, kiedy wybuchła rywalizacja między trzema „nudist lady“ manażerem i dwiema wystawami z okazji stuletniego jubileuszu.

Miasto Dallas w Teksas urządziło stuletnią wystawę. Zbudowano Nudist Camp, wynajęto kilku malowniczo ubranych cowboyów jako portierów i ludziska przychodzili. To dało powód do zazdrości siostrzanemu miastu Worth, którego mieszkańcy też urządzili wystawę, zbudowali „Nudist Camp“, i zaangażowali manażera rewiowego z Broadwayu, niejakiego mr. Rose, z pensją 5.000 dolarów miesięcznie. Jego pierwszym krokiem było zaangażowanie miss Sally Rand, a drugim — umieszczenie na granicy obu miast tablicy z napisem: „Przechodniu, wracaj, jesteś na fałszywej drodze. Masz tylko 40 minut do Worth“!

Wprawdzie słup, na którym była przybita tablica, jeszcze tej samej nocy nieznana ręka podcięła, ale aż dotąd wszystko było w porządku. Obie wystawy robiły „kokosowe“ interesy.

Aż miss Sally stała się strasznie ambitna i mimo zawartego kontraktu i bajecznej gaży otworzyła własny „Nudist Camp“, dokładnie o dwadzieścia mil oddalonego od Dallas i Worth. Rezultatem tego była istna rewolucja pałacowa w rajskim ogrodzie, w wyniku której jeszcze dwie piękności przyłączyły się do miss Sally. Jedną z nich była mademoiselle Corinne. Ma ona w repertuarze oprócz tańca z wachlarzem, jeszcze taniec z jabłkiem, pomarańczą, różą i orzechem kokosowym. Drugą jest Della Carrel. Tańce tej ostatniej podziwiał przed dwoma laty w Cannes ówczesny książę Walii. Miss Della była wtedy zaręczona z pewnym maharadżą, ale kiedy dowiedziała się, że ten ma jeszcze w domu 60 żon, zerwała z nim zaręczyny i pojechała na gościnne występy do Londynu. Tam zaręczyła się z jakimś hrabią bardzo niepewnej konduity. Ażeby wykazać narzeczonej, że ma poważne zamiary, zamówił on dla niej biżuterię za milion dolarów, ale z ostrożności — zapłacił za nie czekiem bez pokrycia. Della rozczarowana wynajęła samolot i pojechała naprzód do Nowego Jorku a stamtąd na dziki Zachód. 150 metrów nad Teksasem pozbyła się wszelkiej zbytecznej odzieży i tylko przybrana podwiązkami, opuściła się w spadochronie na ziemię. Zaróżowiona i pełna żywych blasków w oczach wylądowała wśród trzody na pastwisku. Ale jej reputacja była już wyrobiona. Mr. Rose zaangażował ją natychmiast za 500 dolarów miesięcznie.

Teraz te obie damy związały się z miss Sally. Rozpoczęła się zacięta walka między mr. Rose a zbiegłymi tancerkami. Wtajemniczeni opowiadają, że nie obeszło się bez krwawych podrapań i wydartych włosów. A walka trwa dalej...

A propos: wszystkie trzy rywalizujące „Nudist Camps“ prosperują znakomicie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Po zajściach antyżydowskich w powiecie radomszczańskim

Na terenie powiatu radomszczańskiego miały miejsce liczne zajścia antyżydowskie. Ostatnio we wsi Żytno, gminy Gidle, pow. radomszczańskiego podczas przeprowadzonej akcji bojkotowej doszło do burzliwych zajść antyżydowskich. Endecy powywracali wszystkie stragany żydowskie, przy czym poturbowano kilkunastu chłopców żydowskich. Są to już czwarte zajścia antyżydowskie w pow. radomszczańskim w ciągu ostatnich kilku dni. W związku z licznymi zaburzeniami w powiecie radomszczańskim w tych dniach przybył do Radomska wicewojewoda z Łodzi, który wraz z pow. kom. P. P. udał się do Brzeźnicy, jako na pierwszy teren zajść. W wyniku przeprowadzonych wstępnych dochodzeń policja aresztowała 5-ciu członków Str. Narodowego z Brzeźnicy Starej, Nowej i Kruplina. Aresztowani według otrzymanych informacyj zostali: Stefan i Wacław Haładusiowie (bracia), Piotr Jabłoński, Feliks Banaszek i Baut Piotr. Aresztowanych chwilowo osadzono w areszcie, po czym decyzją sędziego śledczego w Radomsku, otrzymali decyzję osadzenia ich w więzieniu, do czasu trwania dochodzenia... Po kilku dniach aresztowanych endeków pod silną eskortą policji przewieziono do więzienia okręgowego w Piotrkowie

Przeciwko wystąpieniom antyżydowskim

Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Warszawie ogłosiło następującą rezolucję:

W związku z nieustającymi próbami sfer reakcyjnych narzucenia getta Żydom w Polsce, Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie protestuje jak najostrzej przeciwko tym atakom na prawa ludzkie i obywatelskie 3 milionów obywateli polskich, Żydów.

Usiłujący odwrócić uwagę szerokich mas ludności od istniejących przyczyn nędzy i bezrobocia reakcja wywołuje burdy na wyższych uczelniach, wprowadzając poniżający system oddzielnych ławek dla studentów Żydów, urządzając krwawe napady.

Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie stwierdza, że walka młodzieży demokratycznej przeciwko narzuceniu getta i o słuszne prawa obywatelskie Żydów w Polsce jest akcją, do której zgłasza całkowicie i bez zastrzeżeń swój akces. Walkę tę Stowarzyszenie będzie prowadzić wspólnie z całym demokratycznym i postępowym odłamem społeczeństwa polskiego.

Stan zdrowia ofiar katastrofy samolotowej

Pilot samolotu pasażerskiego, który uległ katastrofie pod Tomaszowem - Lub., Jonikas opuścił wczoraj szpital w Tomaszowie w towarzystwie dwuch przyjaciół, którzy specjalnie po niego przyjechali i udał się do stolicy. Jonikas czuje się dobrze, ma jednak jeszcze obandażowaną głowę i nogę w gipsie.

Z ofiar katastrofy pozostają w szpitalu dyr. Krzeczkowski, który ostatnio zachorował na obustronne zapalenie płuc oraz p. Łyczkowska

Pociąg zgubił 12 wagonów

Z pociągiem mieszanym, idącym z Sarn do Kowla wydarzyła się nader zabawna historia. Na jednej stacji zauważono brak 12 wagonów. Rozpoczęto poszukiwania i po kilku godzinach „zguba" się znalazła.

Walka z wilkami w obronie uapadniętych saren

Do wsi Szymkowszczyzna, pow. dziśnieńskiego w biały dzień wpadło stado saren, a za nimi gromada wilków. Włościanie stanęli w obronie ściganych saren. organizując dorywczą obławę na wilki. Drapieżcy zbiegli. Jeden z nich, otoczony przez młodzież, wpadł do stodoły. Parobcy zarąbali go siekierami. Uratowane sarny pobiegły wśród zabudowań, po czym zbiegły do lasu.

Powodem tego niecodziennego polowania była bezśnieżna zima na Wileńszczyźnie, która utrudnia połów wilkom. Trapione głodem, zwierzęta w ostateczności zapędziły się za zwierzyną aż do mieszkań ludzkich.

Samobójstwo o 10 groszy

13-letni uczeń szkoły powszechnej w Wilnie Henryk Markowski, ukarany przez matkę za kradzież 10 groszy, popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Ciężki stan ofiar tragicznych wypadków w Czyżewie

Do Warszawy przybyła delegacja mieszkańców żydowskich Czyżewa z prezesem tamtejszej gminy żydowskiej na czele. Delegacja udała się do Szpitala Żydowskiego w Warszawie, gdzie odwiedziła rannych i informowała się o stanie ich zdrowia. Przybyli do Warszawy także krewni rannych.

Jak się dowiadujemy, 56-letni Srul Baran z Czyżewa znajduje się w stanie b. ciężkim i jest nadal nieprzytomny. Również nie zaszła na razie poprawa w stanie zdrowia dwóch innych ofiar ekscesów antyżydowskich w Czyżewie: Litmana Wajnbranda i Mindli Kowadło, przebywających na oddz. chirurgicznym Szpitala Żyd. Oboje odnieśli ciężkie obrażenia. Stan pozostałych rannych jest zadawalający.

W gabinecie medycyny sądowo - lekarskiej przy ul Oczki odbyła się sekcja zwłok woźnicy błp. Zelika Jelenia. Wyniki sekcji trzymane są w tajemnicy. Protokół został skierowany do prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku, pod którego nadzorem prowadzone jest śledztwo.

Błp. Zelik Jeleń pozostawił żonę i troje małych dzieci. Wdowa przebywa w Warszawie u szwagra przy ul. Mławskiej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pogrzeb błp. Jelenia odbędzie się w Czyżewie.

* * *

W dniu wczorajszym delegacja mieszkańców Czyżewa zwróciła się do Komitetu Pomocy przy Gminie Żydowskiej w Warszawie z prośbą o przyjście z wydatną pomocą ofiarom zajść czyżewskich. Odpowiednia akcja została już podjęta.

* * *

Związek Żydowskich Towarzystw Charytatywnych w Anglii wyasygnował za pośrednictwem bawiącego obecnie w Warszawie sekretarza generalnego A. M. Kaizera, pewną sumę na dożywianie 320 dzieci w Czyżewie i okolicy. „Centos", który objął przeprowadzenie akcji, wydelegował swego przedstawiciela do Czyżewa i przystąpił do zorganizowania punktów odżywiania na miejscu.

* * *

W gminie żydowskiej w Czyżewie zarejestrowano następujących Żydów rannych podczas ostatnich wypadków w Czyżewie:

1. Zelig Jakub Jeleń, 36 lat, woźnica, zmarł na skutek odniesionych ran w szpitalu żydowskim w Warszawie; 2. Izrael Baran, 58 lat, rzeźnik; 3. Mindla Kowadło, 28 lat, krawcowa; 4. Henia Weingold, 20 lat, straganiarka; 5. Rebeka Słucka, 35 lat (w ciąży); 6. Estera-Szajna Bronsztejn, 26 lat, bez zajęcia; 7. Chaim Jabłkowski z Sterdynia, 44 lat, handlarz koni; 8. Syn Chaima Jabłkowskiego, 19 lat, bez zajęcia; 9. Litman Wajnbrum, 25 lat; 10. Mojżesz Zysman, 40 lat, robotnik; 11. Nisel Feldman z Andrzejowa, 40 lat; 12. Szymon Goldberg z Ostrow. Maz., rzeźnik; 13. Efraim Grynszbuch z Tymianek, 35 lat, handlarz koni; 14. Josek Kosower, kowal; 15. Meir Kosower; 16 Juda Ric.

Poza tym kilkudziesięciu lekko rannych nie zarejestrowało się, podobnie jak pewna liczba rannych z innych miejscowości

Osobliwy pomysł

Zarząd miejski w Kaliszu zawiadomił pracowników, że każdy z nich otrzyma nagrodę w wysokości 5 złotych za wykrycie i schwytanie niezarejestrowanego w magistracie psa.

Przed miejskimi urzędnikami Kalisza pojawia się niespodziewanie nowe źródło zarobku. W roli rakarzy - amatorów mogą zarabiać po pięć złotych od każdej sztuki przyłapanej.

Urzędnik miejski w roli rakarza.

Sensacyjna afera szkolna

W gimnazjum państwowym im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie wykryto sensacyjną aferę szkolną. Mianowicie, ujawniono, iż uczniowie otrzymali od profesora Herberta wypisane pytania podczas egzaminów dojrzałości. Wskutek tych doniesień, przybyła specjalna komisja z kuratorium szkolnego, która zawiesiła prof. Herberta w czynnościach.

Miesiąc aresztu -- za napad na policjantkę

Za napad na policjantkę odpowiadał przed warszawskim sądem okręgowym Stefan Andziak.

Policjantka Zofia Tarasiewiczówna, otrzymała w VI komisariacie rozkaz odprowadzenia do Izby zatrzymań wałęsającego się po ulicy dziecka. W drodze gdy Tarasiewiczówna znalazła się na rogu ulicy Siennej i Żelaznej, z bramy wyskoczył jakiś osobnik i krzycząc: oddaj, to moje dziecko! — zaczął szarpać policjantkę. Tarasiewiczówna zaalarmowała stojącego w pobliżu na posterunku policjanta, który zatrzymał awanturnika. Był to Stefan Andziak. Jak się okazało nieślubny ojciec zatrzymanego na ulicy dziecka. Sprawca napadu na policjantkę tłumaczył się, iż nie miał zamiaru pobić przedstawicielki władzy, chcąc jedynie odebrać swoje dziecko. Sąd skazał Andziaka na jeden miesiąc aresztu.

Motyle na Kaszubach zwiastunami ekkiej zimy

W tych dniach w okolicy wsi Sierakowice na Kaszubach pojawiły się motyle. Osobliwy ten wybryk przyrody wywołał zrozumiałą sensację wśród mieszkańców, którzy wysnuwają stąd wniosek, że zima będzie niezwykle lekka.

Na wybrzeżu polskim utrzymuje się nadal pogoda dżdżysta, nad Bałtykiem unoszą się opary mgieł, utrudniające dość poważnie komunikację Na lądzie widzialność jest nieco lepsza. Temperatura stale waha się ok. 6 stopni powyżej zera

Gwałtowna nawałnica na wybrzeżach Bałtyku

Puck, 9. 1. PAT. Wiatr północny o gwałtownym nasileniu, spiętrzył masy wód u brzegów otwartego Bałtyku, tak że plaże i wydmy są miejscami zalane. Stan morza otwartego podniósł się od stanu normalnego o 1.60 metra, natomiast zatoki Puckiej o 1.30 m. Wysoki poziom wód powoduje uszkodzenia brzegów półwyspu oraz pod Karwią, Jastrzębią Górą i Dębkami. Budujący się port rybacki w Wielkiej Wsi znajduje się całkowicie pod wodą i to na tych odcinkach, gdzie molo zachodnie i wschodnie zbudowane zostało na równi z powierzchnią morza, a nie posiada jeszcze nadbudowy właściwego falochronu. Masy wód prą ku brzegom, powodując zatamowanie ujść rzek uchodzących do morza pod Dębkami i Karwią. Wysoki stan wód spowodował też zalanie całkowite portu rybackiego w Jastarni na Helu tak, że woda podchodzi aż do ulic kąpieliska. Napór wód pod Juratą na tamę faszynową jest bardzo duży, lecz tama je wytrzymuje. Pod Kuźnicą wody zatoki grożą wtargnięciem do wsi. To samo dzieje się w Chałupach, małej osadzie rybackiej na Helu. Pod Karwią uległa dalszemu rozbiciu tama betonowa holderska typu de Muralda.

Nawałnica osiągnęła już swój punkt kulminacyjny tak, że większe niebezpieczeństwo brzegom nie grozi. Obecnie nasilenie nawałnicy słabnie, a fale uderzają o brzeg z nieco mniejszą siłą. Na morzu wszelki ruch statków został wstrzymany.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 1. Notowania pozagiełdowe. Kursy orientacyjne: Dillonowska 65.—, Warszawska 55.—, Konsolidacyjna 49.50—50.50 Stabilizacyjna 448 Śląska 55.75. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 1. Dewizy: Paryż 20.34 Londyn 21.38½ Nowy Jork 4.35 3/8 Bruksela 73.40 Mediolan 22.95 Amsterdam 238.40 Berlin 175.05 Sztokholm 110.25 Oslo 107.45 Kopenhaga 95.45 Praga 15.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 78.—, w Paryżu Fr. fr. 1625.— w Zurychu Dol. 63.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 58.62,5 Stabilizacyjna 77.—, Dolarowa 58.—, Warszawska 46 75. Tendencja utrzymana.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 20 m
10	Zachód słońca 15 g 43 m
NIEDZIELA	Tebet 27 5697

Walne zebranie stowarzyszenia „Zebulun“

W tych dniach odbyło się w Krakowie w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia „Zebulun" w Polsce. W walnym zgromadzeniu wzięli udział członkowie koła krakowskiego oraz szereg zaproszonych gości z poszczególnych miast m. in. z Gdyni. W otwarciu przewodniczący dr. E. Stein nakreślił w krótkich słowach historię ruchu „Zebulun" oraz uczcił pamięć błp. Nahuma Sokołowa, Meira Dizengoffa, przywódcy żydostwa polskiego dra Ozjasza Thona oraz członka Koła Krakowskiego inż. Józefa Lilienthala.

Przedłożone przez ustępujący zarząd główny sprawozdanie z 15-miesięcznej działalności (organizacyjnej, propagandowej, finansowej) przyjęto jednogłośnie, a na wniosek główcej komisji kontrolującej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Przedłożona lista nowego zarządu przyjęta została przez aklamację. Skład nowego prezydium jest następujący: dr. E. Stein — prezes, dr. A. Ehrenpreis — wiceprezes, M. Goldberger — sekretarz, M. Sindel — skarbnik. Walne zgromadzenie uchwaliło wzmożenie pracy na rzecz ruchu „Zebulun" kontynuowanie akcji na rzecz kupna jednego kutra motorowego oraz energiczną działalność nad rozbudową sieci kół. Walne zgromadzenie postanowiło wyrazić uznanie prasie za pomoc w rozpowszechnianiu ideologii „Zebulun".

II-gi trymestr roku akad. 1936/7 lektoratu hebrajskiego na U. J.

Lektor, dr. B. Katz, rozpoczyna wykłady II-go trym. w poniedziałek 11 b. m. o godz. 7-ej wiecz.

Odbywają się trzy kursy: elementarny (środa od 6—7, czwartek od 7—8), średni (poniedziałek i środa od 7—8) i wyższy (poniedziałek i środa od 8—9). Sala IV.

Włoski minister oświaty przyjeżdża do Krakowa

Znakomity gość przybędzie do Krakowa w poniedziałek 11-go, gdzie wygłosi w Instytucie Italskim Kultury (ul. Sławkowska nr. 12 II p.) odczyt na temat najaktualniejszy: „Korporacyjne Państwo Faszystowskie".

P. Francesco Ercole, wybitny mąż stanu, jest z zawodu historykiem. W latach 1915—1926 wykłada historię prawa włoskiego na Wydziale Prawnym Uniwersytetu w Sassari, Cagliari i Palermo, w latach 1926—1935 wykłada Historię Nowożytną na Wydziale Humanistycznym w Palermo, skąd w roku 1935 przechodzi na takąż katedrę w Rzymie.

Od roku 1923 do 1932 piastuje on godność Rektora Uniwersytetu w Palermo. W roku 1929 zostaje posłem do parlamentu, zaś od lipca 1932 r. do stycznia 1935 r. piastuje godność ministra oświaty. W chwili obecnej jest Prezesem Instytutu Historii Nowoczesnej i Współczesnej i Przewodniczącym Delegacji Historycznej Malty, jak również członkiem Rady Dyrekcyjnej Narodowego Instytutu Faszystowskiego Kultury.

Jego dorobek naukowy obejmuje prace z dziedziny historii prawa, historii politycznej Odrodzenia włoskiego, oraz historii doktryn politycznych.

Sądy doraźne w wojsku

Na terenie województwa krakowskiego zostało rozplakatowane obwieszczenie dowódcy Okręgu Korpusu krakowskiego o poddaniu postępowaniu doraźnemu niektórych przestępstw należących do właściwości Wojskowych Sądów Okręgowych.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Doboszyński skarży wydawców „Torpedy“ o zwrot maszyny rotacyjnej

Przywódca eskapady myślenickiej inż. Adam Doboszyński przebywający w murach więzienia św. Michała, wniósł za pośrednictwem swego obrońcy skargę sądową przeciw wydawcom pisma „Torpeda", domagając się zapłaty siedmiu tysięcy złotych za maszynę rotacyjną oraz maszyny drukarskie, względnie zwrotu tych maszyn.

Skardze podaje zastępca Doboszyńskiego, że w listopadzie 1935 roku sprzedał on dwom wydawcom pisma na Górnym Śląsku maszynę rotacyjną, aparat do odlewania, kalander i dwie obrabiarki, pochodzące z drukarni „Nowej Reformy", Jak wiadomo, pismo to było własnością ojca Doboszyńskiego.

Kupujący mieli zapłacić 10.000 zł. Z tej sumy zapłacili w gotówce 2.000 zł., a na resztę wystawili weksle po 500 zł. Ponieważ tylko dwa z tych weksli zostały wykupione, Doboszyński domaga się obecnie zapłaty resztującej kwoty wzgl. zwrotu maszyn.

Tak przedstawia się sprawa w świetle skargi wniesionej przez Doboszyńskiego. Obecnie stronie przeciwnej przysługuje prawo wniesienia zarzutów przeciw zapodaniom skargi, po czym sprawa będzie przedmiotem rozprawy sądowej.

Akademia żałobna ku czci błp. Dra Jana Landaua

Dnia 5 bm. odbyła się w lokalu Stow. Solidarność Bnei Brith w Krakowie Uroczysta Akademia żałobna ku czci błp. Dra Jana Landaua. Wspomnienie pośmiertne wygłosił dr Ludwik Ratler, przedstawiając zasługi Zmarłego na polu lekarskim i społecznym. Mowca podniósł w szczególności zasługi Zmarłego jako dyrektora Szpitala żyd. w Krakowie oraz jako opiekuna sierót. Błp. Dr Jan Landau zajmował cały szereg stanowisk, które najlepiej ilustrują Jego wielostronną i niestrudzoną działalność; był członkiem Rady, Zarządu i Sądu Izby Lekarskiej w Krakowie, członkiem Zarządu Głównego Związku Lek. R. P. w Warszawie, Prezesem Rady Naczelnej Tow. Ochrony Zdrowia w Warszawie, członkiem Rady Naczelnej Centosu w Warszawie, prezesem honorowym Tow. Nadzieja w Krakowie, wiceprezesem Związku Tow. Opieki nad sierotami żyd. i członkiem Zarządu Tow. Przeciwgruźliczego w Krakowie itd. itd. W uznaniu wybitnych zasług odznaczony został Zmarły Orderem Polonia Restituta.

Wydział Stow. Solidarność Bnej Brith w Krakowie postanowił celem uczczenia pamięci Zmarłego wypłacać corocznie w rocznicę Jego śmierci zapomogę sierotom żydowskim.

Na akademii obecna była Rodzina Zmarłego wraz z bratem Zmarłego drem Rafałem Landauem, prezesem Gminy żyd. w Krakowie.

Obniżka taryfy pocztowej

Państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon"" wprowadziło dalsze zmiany i obniżkę taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Do ważniejszych należy zniesienie czwartej strefy w opłatach za przesyłanie paczek, dzięki czemu opłaty za przewóz paczek na dalsze odległości ponad 300 km. zostały znacznie obniżone. Obniżka wynosi od 20 groszy do 120 groszy, zależnie od wagi paczki.

Poza tym zostały zaprowadzone międzymiastowe rozmowy telefoniczne w godzinach nocnego ruchu od godz. 24—6 za specjalnie zniżoną opłatą. Tutaj obniżka waha się w granicach 20—190 groszy zależne od odległości. Im większa odległość tym większa zniżka opłat. W godzinach nocnego ruchu podział rozmów na zwykłe i pilne niema zastosowania.

Zamknięcie piekarń

Celem podniesienia stanu sanitarnego piekarń na terenie powiatu chrzanowskiego władze administracyjne po zlustrowaniu wszystkich piekarń zarządziły zamknięcie 4-ch piekarń w Chrzanowie i jednej w Trzebini, pomieszczonych w suterynach i nie utrzymywanych w należytej czystości.

Zginął w czasie saneczkowania

W Sołoszowej pow. olkuskiego dwaj sankujący się chłopcy 10-letni Stefan Woszczek i 7-letni Tadeusz Chwistek dostali się pod koła szybko przejeżdżającego atuta ciężarowego. Chwistek został odrzucony na bok, dzięki czemu uniknął śmierci, doznając poważnych obrażeń, natomiast Woszczek poniósł śmierć na miejscu. Szofer po wypadku szybko odjechał z miejsca wypadku.

Zmarł po wypiciu dwu kieliszków wódki

Do restauracji Banasika w Morawicy przybyli: Piotr Jędrocha i Jakub Woźniak z Bilszy. Po wypiciu dwu kieliszków wódki Woźniak, liczący 75 lat, zemdlał i nie odzyskawszy przytomności zmarł. Według orzeczenia lekarza, zgon nastąpił wskutek udaru serca.

— ZW. ZAW. TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. Dn. 12 bm. plenarne zebranie techników niesamodzielnych w lokalu Pl. WW. Świętych 8. I p. Początek godz. 7.30 wiecz.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „TEATR MŁODYCH" wystawia dziś nieodwołalnie ostatnie 2 razy interesujące widowisko sceniczne w 32 obrazach „Missisipi", które codziennie wypełnia widownię Teatru. Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 pop. po cenach zniżonych i 8.30 wiecz. po cenach normalnych. Bilety od godz. 10 rano przy kasie Teatru Bocheńska 7. W tygodniu teatr nieczynny z powodu wyjazdu na prowincję. W piątek 15 bm. premiera wesołej komedii muzycznej „Symche Płachte", która stanie się niewątpliwie wielką atrakcją artystyczną Krakowa.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu krotochwila ze śpiewami i tańcami St. Turskiego „Krowoderskie zuchy", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. Dziś wieczorem pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W głównych rolach występują pp: A. Matusiakówna i J. Karbowski. — „Nieusprawiedliwiona godzina" powtórzona będzie we wtorek.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie dramat p. t. „Burza" Juliusza Kędziory, laureata konkursu na powieść „Ilustrowanego Kuryera Codziennego". Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— Z TEATRU „BAGATELA". Rozkoszą dla oka i ucha widza jest wystawiona obecnie w „Bagateli" rewia p. t. „Kraków w nocy", posiada bowiem bogatą wystawę, piękne melodie, sceny taneczne i dobrą grę całego zespołu, z Honarską, Jankowskim, Nelińską, baletem Cichrackich, Wesołą Lwowską Czwórką, K. Chrzanowskim i in.

— JAK POWSTAŁ „TEATR MŁODYCH"? Na ten interesujący temat wygłosi pogadankę dziś w niedzielę godz. 12-ta w poł. w sali Żyd. Tow. Teatr. Stolarska 9, młody utalentowany artysta zespołu „Teatru Młodych" p. Glikson. Pogadanka o tym najbardziej interesującym teatrze współczesnym w Polsce wzbudziła szerokie zainteresowanie wśród sfer interesujących się problemami teatru.

— „TEATR MŁODYCH" W CHORZOWIE I BIELSKU. Teatr Młodych wystawi w Chorzowie w sali „Hrabia Reden" w poniedziałek „Missisipi", we wtorek „Symche Płachte". W Bielsku we środę „Missisipi", a w czwartek „Symche Płachte".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Skowronek" (w gł. roli Marta Egertt - Kiepurowa (produkt. węgierska).
APOLLO: „Matura" (Simone Simon)
ATLANTIC: „Pod dwiema flagami" (Claudette Colbert, Ronald Colman) i „Wiedeń miasto moich marzeń" (Slezak, Magda Schneider).
BAGATELA: „Mała mateczka" (Franciszka Gaal) oraz rewia pt. „Kraków w nocy".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
MUZEUM: „Dawid Cooperfield" (Freddie Barthomolev).
PROMIEŃ: „Lekkoduch" (Fred Astaire i Ginger Rogers) (film ameryk.)
STELLA: „Niewidzialny promień" i „To wszystko żart"
ŚWIT: „Dla ciebie Mario" (film niemiecki)
SZTUKA: „Ostatni akord" (film niemiecki).
UCIECHA: „Szarża Lekkiej Brygady" (Errol Flym i Olivia de Hawilland) (film amerykański).
WANDA: „Awantura amerykańska" (Zofia Nakoneczni, Eugeniusz Bodo).

— Z CENTRALI „EZRY CHALUCOWEJ". W niedzielę 10 bm. przyjedzie w sprawach organizacyjnych do Jasła i Krosna tow. M. Chajtman sekretarz generalny Centrali „Ezry Chalucowej", w poniedziałek 11. bm. do Mielca.

„DZIEDZICZNOŚĆ A PRZESTĘPCZOŚĆ" Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi p. Dr. Docent Skowron Stanisław z ramienia Powsz. Wykładów U. J. w Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska L. 6 dnia 12 bm. godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny

Na froncie mięsnym -- bez zmian

Warszawa. 9. 1. (A) W związku z ostatnimi konferencjami w komisariacie rządu, rabini warszawscy zwołali na jutro specjalne posiedzenie, na którym zapaść ma ostateczna decyzja w sprawie trybowania zadnich ćwiartek wołów i cieląt. Jak utrzymują, rabini nie ulęgną naciskowi ze strony władzy i rzeźników i *nie cofną zakazu trybowania mięsa.*

Rzeźnicy chrześcijańscy coraz mocniej odczuwają konkurencję ze strony jatek koszernych, które, jak już donieśliśmy, sprzedają mięso trefne taniej niż rzeźnicy chrześcijańscy, bo po zł 1.20 za kg, podczas gdy chrześcijańscy rzeźnicy żądają od zł 1.50—1.70 za kg. Rzeźnicy chrześcijańscy zasypują władze memoriałami i pod ich wpływem komisariat rządu ma w najbliższym czasie podjąć akcję przeciwko drożyźnie mięsa koszernego. Komisariat rządu wychodzi z założenia, że jeżeli rzeźnicy żydowscy będą zmuszeni do obniżenia ceny mięsa koszernego, podwyższą jednocześnie cenę mięsa trefnego.

Chrześcijański cech rzeźniczy zwołuje na dzień 10 bm. do Włocławka ogólno polski zjazd rzeźników, celem rozpatrzenia planu przeciwdziałania konkurencji ze strony jatek koszernych.

Także drób drożeje

Łódź, 9. 1. (G). W konsekwencji wprowadzenia uboju rytualnego podrożał drób w Łodzi o 25 procent.

Inwestycje w roku 1937

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 1. (Sin). Zapowiedziany przez wicepremiera Kwiatkowskiego plan inwestycyjny zostanie wniesiony do zatwierdzenia do parlamentu. Rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy, upoważniającej go do zaciągnięcia kredytu na cele inwestycyjne w granicach sum, przewidzianych w tym planie. Projektowane jest, że w roku 1937 na inwestycje przeznaczone będzie trzysta kilkadziesiąt milionów zł.

Wzmocniona służba bezpieczeństwa w Czyżewie i okolicy

Warszawa. 9. 1. (A) Wedle wiadomości, nadchodzących z Czyżewa i okolicy, w miasteczku tym i po wsiach panuje zupełny spokój dzięki dość znacznym siłom policyjnym, które przybyły z Białegostoku i Warszawy. W Ciechanowcu odbywają się stale obrady starostów powiatu bialsko-podlaskiego i wysoko mazowieckiego. Starostowie w miarę potrzeb kierują poszczególne oddziały policji do Białej Podlaskiej, Siematycza itd. Policja rekrutuje się po największej części ze specjalnej rezerwy policyjnej, niedawno utworzonej przez komendanta głównego PP. gen. Kordian Zamorskiego. Policja ta przenosi się z miejsca na miejsce za pomocą aut ciężarowych.

Bestialski mord rabunkowy w pow. Dolina

Lwów, 9. 1. (M). Bestialskiego mordu dokonano onegdaj we wsi Sołuków powiat Dolina. Dwaj nieznani sprawcy wtargnęli około godz. 2.30 w nocy do mieszkania 60-letniego Dawida Klingera. Prócz Klingera znajdowały się w mieszkaniu jego żona 63-letnia Gitla, 24 letnia córka Pesia i służąca, pogrążone we śnie. Bandyci wybili szyby, a następnie wtargnęli do mieszkania, zgasili światło, zapalili lampę elektryczną i jeden z nich skierował się do leżącego w łóżku Klingera. Obudzony nagle ze snu Klinger wszczął alarm i obudził domowników. Żona ujrzała wówczas, jak jeden ze sprawców ugodził go nożem w pierś i zabił na miejscu. Następnie ten sam bandyta ugodził również nożem Klingerową, którą zranił.

Na podstawie zeznań zranionej i jej córki, policja aresztowała jako podejrzanych o zabójstwo niejakiego Tanasia oraz kilkakrotnie karanego przestępcę Kurdybyna i Czyża. Mord ten wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

KRONIKA ŁÓDZKA

Hojny dar dla Żydów łódzkich

Łódź, 9. 1. (G). Towarzystwo filantropijne „Nose Lechem" zainicjowało konferencję gospodarczą, na której omówiono ciężką sytuację ludności żydowskiej w Łodzi. Podczas dyskusji konsul Maks Kohn oświadczył, że funduje 10.000 obiadów dla najbiedniejszej ludności żydowskiej w Łodzi.

Strajk służby szpitalnej

Łódź, 9. 1. (G). Strajk w szpitalu Poznańskich zaostrzył się przez przystąpienie lekarzy wolontariuszy do strajku. Dzisiaj strajk trwał 3 godziny. Pracownicy szpitala grożą, że jeżeli w ciągu dnia dzisiejszego sprawa nie zostanie uregulowana, przystąpią od niedzieli do głodówki. Pracownicy domagają się umowy zbiorowej i uregulowania warunków pracy.

Zabity przez kompanów

Łódź, 9. 1. (G). Dzisiaj na Bałuckim Rynku przed domem nr. 25 znaleziono nieprzytomnego mężczyznę, pławiącego się we krwi. Miał on przekłute podbrzusze i wnętrzności mu wypłynęły. Dochodzenie stwierdziło, że jest to 25-letni Władysław Michalak, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 3. Natychmiast wszczęte śledztwo policyjne doprowadziło do zatrzymania pięciu podejrzanych o dokonanie tej zbrodni. Okazało się, że Michalak był z kolegami w restauracji i tam podczas pijatyki doszło do bitki na tle porachunków osobistych. W ruch poszły kastety i noże i w konsekwencji Michalak został śmiertelnie ranny; zdołał jeszcze dowlec się do realności nr. 25 i tam wyzionął ducha.

—<>—

KRONIKA ŚLĄSKA i ZAGŁĘBIA DĄBR.

Szczegóły wielkiej afery wekslowej w Sosnowcu

Sosnowiec, 9. 1. (K). Przed kilku tygodniami donieśliśmy o wielkiej aferze wekslowej, jakiej dopuścił się prokurent cementowni w Szczakowie przy pomocy znanej Sosnowiczanki p. K. Jak wiadomo, na tzw. „czarnej giełdzie" w Sosnowcu zdyskontowano weksle na kwotę 390.000 zł. wystawione przez wspomnianą cementownię. Jak się okazało później, weksle te wypuścił na rynek bez upoważnienia dyr. Neugebauer za pośrednictwem p. Kołataczowej. Wobec tego, że prywatni dyskonterzy spodziewali się polubownego załatwienia sprawy, nie zawiadomili o tym oszustwie władz sądowych. Ostatecznie aferą tą zajęła się prokuratura i jak się obecnie dowiadujemy, dyr. Neugebauer został osadzony w więzieniu. P. Kołataczowa ukrywa się przed aresztowaniem, wobec czego rozesłano za nią listy gończe. Afera ta wzbudziła wielkie poruszenie w kołach przemysłowych powiatu chrzanowskiego, jak i Zagłębia Dąbrowskiego. Dyr. Neugebauer był znaną osobistością w sferach przemysłowych jak i towarzyskich, zaś p. K. była popularną postacią na bruku Zagłębia węglowego i obracała się wśród sfer przemysłowych.

Deklaracja ugrupowań lewicowych

Warszawa, 9. 1. (Sin.) W Katowicach ogłoszona została deklaracja, omawiająca zagadnienie faszyzmu w Polsce, braku pracy, trudnych warunków życiowych, niebezpieczeństwo hitleryzmu i zajścia antysemickie. Deklarację podpisali: Śląska Organizacja Socjalistycznej Młodzieży „Tur", Związek Robotniczy, Towarzystwo Sportowe, Organizacja Młodzieży Pracującej „Jedność" oraz Frakcja Legionu Młodych.

Adwokat oskarżony o fałszywe zeznania

Katowice, 9. 1. (K). Jak się dowiadujemy, na dzień 12 stycznia br. wyznaczony został termin rozprawy przeciwko adwokatowi Antoniemu Horawie, oskarżonemu o fałszywe zeznania. Proces ten budzi w palestrze wielkie zainteresowanie.

Padł ofiarą oszusta

Katowice, 9. 1. (K). Do lekarza mysłowickiego dr. Oskara Selbe przybył przed kilku miesiącami jakiś osobnik, który przedstawiał się jako urzędnik LOPP i zaproponował lekarzowi kupno premiowych obligacyj państwowych na dogodnych warunkach. Dr. Selbe zgodził się na kupno, podpisał umowę na kupno 35 obligacyj, przy czym wpłacił a conto 2.000 zł. Gdy rzekomy urzędnik więcej lekarzowi się na oczy nie pokazywał, zwrócił się on w tych dniach do LOPP, gdzie przekonał się, że padł ofiarą oszusta.

Wiedeń, 9. 1. PAT. Austriacka policja polityczna wykryła centralę „czerwonej pomocy" („Mopru"). Aresztowano 14 osób pod zarzutem działalności komunistycznej. W ręce władz wpadł obfity materiał propagandowy.

Rokowania handlowe polsko-sowieckie

Warszawa, 9. 1. (Sin.) Jeszcze w bieżącym miesiącu nawiązane mają być pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy pomiędzy Polską a Rosją, regulującej wzajemną wymianę towarów. Umowa celna polsko-sowiecka, określająca kontyngent na obrót surowcami i artykułami przemysłowymi, przywiezionymi ze Sowietów do Polski w zamian za wyroby metalurgiczne, wygasła z dniem 1 stycznia b. r. Prawdopodobnie Sowiety zamówią w naszych hutach różne wyroby metalowe za kilka milionów zł., tak jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

Nie apelował od wyroku śmierci!

Warszawa, 9. 1. (A). Do kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej wpłynęły w ubiegłym tygodniu akta sprawy karnej herszta bandytów Chromenki skazanego na karę śmierci przez powieszenie. Losy tego procesu przedstawiają się w sposób niezwykły, gdyż zaszedł tu niespotykany w praktyce sądowej wypadek dopuszczenia skazańca do uprawomocnienia się wyroku śmierci. W sądzie pierwszej instancji skazaniec Chromenko zachowywał się zupełnie apatycznie i nie zdawał sobie sprawy z tego, że należy wnieść apelację od wyroku skazującego. Chromenko nie skorzystał z prawa zapowiedzenia skargi apelacyjnej i w ten sposób w ciągu trzech dni wyrok stał się prawomocny. Prokurator sądu okręgowego w Białymstoku skierował z urzędu akty sprawy do Warszawy, celem przedstawienia sprawy wykonania wyroku śmierci kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawa hrabiny Brassow przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 9. 1. (Sin). Dzisiaj w Sądzie Najwyższym toczył się przed kompletem siedmiu sędziów głośny proces morganatycznej żony Wielkiego Księcia Michała, brata cara Mikołaja, hrabiny Brassow, przeciwko skarbowi państwa o własność jednego z największych majątków państwowych pod Częstochową, który przed wojną należał do hr. Brassow, a później na podstawie traktatu ryskiego przeszedł na własność państwa polskiego jako własność b. rodziny carskiej. Hrabina Brassow przegrała sprawę w dwóch instancjach. Wyrok zapadnie dnia 16 bm.

Ekspansja niemiecka skierowana w stronę Pragi

Stanowisko Anglii, Belgii, Francji i -- Polski

Paryż. 9. 1. PAT. B. min. wojny sen. Fabry zamieścił w „Intransigeant“ artykuł, w którym podkreśla, że ekspansja niemiecka, *kieruje się w stronę Pragi*. Sen. Fabry konstatuje, że Anglia i Belgia nie mają zamiaru występować przeciwko Niemcom w związku z tymi tendencjami. Z artykułu wynika, że jakkolwiek Francja czuje się związana wobec Czechosłowacji, to jednak nie miałaby ochoty czynnie interweniować — tym bardziej, że to sprawy nie rozwiązuje. Sen. Fabry zwraca uwagę, że min. Beck potrafił zahamować ekspansję niemiecką w kierunku Gdańska, z artykułu jednak przebija wątpliwość, czy Polska zechciałaby uczynić to samo w stosunku do Czechosłowacji.

Na obronę przeciwlotniczą

Praga, 9. 1. PAT. Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło 3 miliony koron na kursy, ćwiczenia i propagandę obrony przeciwlotniczej wśród obywateli. Suma przeznaczona na ten cel w ubiegłym roku wynosiła 750.000 koron.

Skutki antysemityzmu Niemców czeskich

Morawska Ostrawa, 9. 1. PAT. Jak donosi prasa czeska, ludność żydowska w Czechosłowacji, która do niedawna popierała szkolnictwo niemieckie, *obecnie wskutek wzmagającego się wśród czeskich Niemców antysemityzmu oddaje swe dzieci do szkół czeskich*. Na Morawach i Śląsku ilość dzieci żydowskich w niemieckich szkołach ludowych zmniejszyła się ostatnio o 400, w szkołach zaś czeskich w tych samych krajach wzrosła o 538 dzieci żydowskich. Podobny objaw daje się zauważyć na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej.

Bojkot, na który oburza się -- Berlin!

Berlin, 9. 1. PAT. Niemieckie koła sportowe i polityczne z oburzeniem dowiadują się, że *amerykańska liga antyhitlerowska zapowiedziała czynny bojkot meczu bokserskiego o mistrzostwo świata między bokserem niemieckim Schmellingiem i Amerykaninem Braddockiem*. Mecz ten odbyć się ma 3 czerwca br. w Ameryce. *Bojkot przeprowadzony ma być za pomocą radia, prasy i różnych środków reklamowych. Organizatorzy bojkotu usiłują również wywrzeć nacisk na managerów meczu i na Braddocka.*

Berlin protestuje jak najbardziej przeciwko tej kampanii, widząc w niej intrygę żydowską i próbę przeniesienia antagonizmów politycznych w dziedzinę sportu.

Otwarcie zjazdu lekarskiego w Krynicy

Krynica, 9. 1. W pięknie przystrojonej sali Domu zdrojowego dziś o godz. 11 odbyła się inauguracja 6 zjazdu lekarskiego balneologicznego w Krynicy pod protektoratem wiceministra dr. Eugeniusza Piestrzyńskiego. Prezesem zjazdu wybrany został prof. dr. Zubrzycki, drugim prezesem prof. Wagner, sekretarzami: dr. Zaremba i dr. Edelman.

Po przemówieniach powitalnych zjazd uchwalił trzy depesze hołdownicze: do pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, marszałka Polski Śmigłego-Rydza i p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego.

Na zjazd przybyli lekarze balneolodzy z całej Polski.

Po części oficjalnej odbyło się posiedzenie naukowe, na którym wygłoszono szereg interesujących referatów: docent dr. Jakub Węgierko (Warszawa) — „Zasady leczenia cukrzycy w świetle własnych spostrzeżeń“, prof. dr. Zubrzycki (Kraków) — „Możliwości lecznicze Krynicy w wypadkach niepłodności kobiecej“, dr. Artur Werner (Poznań — Szczawnica) — „Klimatologia na usługach medycyny“. Po referatach odbyła się dyskusja.

Jednocześnie w kuluarach Domu zdrojowego urządzona została wystawa środków leczniczych i wydawnictw lekarskich.

Z turnieju hokejowego w Krynicy

Krynica, 9. 1. (Iwo) Wczorajszy trzeci wieczór turniejowy wypełniły spotkania Warszawianki z K. T. H. i Bragadiru z Czarnymi (Lwów). Oba mecze odbyły się w wyjątkowo ciężkich warunkach atmosferycznych. Zadymka śnieżna trwająca przez cały czas gry niezwykle ją utrudniała. Krążek niejednokrotnie ginął w śniegu. Grę prowadzono po pół tercji z uwagi na konieczność ciągłego zgarnywania zlodowaciałego śniegu. Mimo niekorzystnej pogody trybuny wypełnione były szczelnie, mieszcząc z góry 2.000 widzów. Mecz „Warszawianki“ z K. T. H., który zakończył się wynikiem 0:1 (0:0, 0:1, 0:0) oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem i spodziewano się wysoko cyfrowego wyniku na korzyść K. T. H. Okazało się jednak, iż „Warszawianka“, która w pierwszym dniu turnieju zakończyła z Rumunami remisowym wynikiem 5:5, w drugim dniu przegrała z Wiedeńczykami 0:1, (Rumuni pobici zostali przez K. T. H. w stosunku 1:3) — grała znacznie lepiej, dość często atakując bramkę przeciwnika. W drugiej tercji uzyskało K. T. H. jedyną bramkę przez Kuliga z podania Piechury. Pod koniec pierwszej tercji doszło do konfliktu z sędzią Jałowym (Czarni, Lwów), który zupełnie bez powodu usunął z lodowiska gracza K. T. H. Burdę. P. Jałowy ostatecznie ustąpił z boiska i zawody poprowadzili dalej bez zarzutu pp. Stogowski i Kamyk.

Drugi mecz tego wieczoru rozegrali Rumuni z Czarnymi z wynikiem 0:1, (0:1, 0:0, 0:0). Drużyna Czarnych, będąca mistrzem Polski wystąpiła w następującym składzie: Skrypi w bramce, Lemiszko i Czyżewski w obronie, Jałowy II, Kuliczkowski i Jasiński w pierwszym ataku oraz Skrypicki, Jałowy I i Jurkowski w drugim ataku. W pierwszej minucie gry uzyskali Czarni jedną 1 jedyną bramkę. Silni w ataku, natrafili na doskonałego bramkarza, jakim jest rumuński Andraschopky i chociaż kilka było niebezpiecznych strzałów po ich stronie, żadnej więcej bramki nie zdobyli. U Rumunów zasłużyli się na wyróżnienie prócz doskonałego ks. Cantacuzino, Rabinowics, Miarinescu, Sadowsky oraz Walch. Sędziowali bez zarzutu pp. Buchholz i Saks.

Dziś przed południem rozegrała mecz „Warszawianka“ z „Czarnymi“ z wynikiem remisowym 2:2 (1:1, 1:0, 0:1). Mecz odbył się przy wspaniałej, mroźnej i słonecznej pogodzie. Lodowisko lśniło jak szkło. „Czarni“ byli w swym żywiole, alc i „Warszawianka“, która z dnia na dzień gra lepiej, okazała grę technicznie i zespołowo wspaniałą. W pierwszej minucie gry zdobywa dla „Warszawianki“ bramkę Werner z podania Przedpełskiego, a w ostatniej minucie pierwszej tercji wyrównuje Czyżewski. W 12 minucie drugiej tercji uzyskuje dla „Warszawianki“ drugą bramkę Majkowski. Zaraz w następnej minucie wytwarza się pod bramką „Czarnych“ sytuacja gorąca. Przedpełski omal nie uzyskuje trzeciej bramki, a w parę chwil po tym identyczna sytucja powstała pod bramką Warszawianki, gdzie ostro atakuje Stupnicki. W drugiej minucie trzeciej tercji wyrównuje Lemiszko i remisowy wynik utrzymuje się do końca gry. Gra była bardzo ostra, ale nie brutalna. Tempo błyskawiczne. Z Warszawianki wysunęli się na pierwszy plan Michalski i Dolewski, współpracując bardzo efektownie. Sędziował bardzo dobrze p. Stogowski.

Dziś o 8 wieczór odbędzie się spotkanie drużyny szwedzkiej z Rumunami i zapowiadające się sensacyjnie spotkanie Czarnych z K. T. H.

Trocki przybył do Meksyku

Meksyk. 9. 1. PAT. Trocki przybył do Tampico.

Po przybyciu do Tampico Trockiego powitała pani Frieda Rivera, żona malarza Diego Rivera, przywódcy trockistów meksykańskich, Max Schachtman, przywódca trockistów nowojorskich, generał Guerrero szef obwodu wojskowego, 2 oficerowie i burmistrz Eduardo Martinez. Żadnych zajść i zaburzenia spokoju nie było.

Młody Fitelberg zdobywcą 1-szej nagrody muzycznej w Ameryce

Waszyngton, 9. 1. PAT. Na międzynarodowym konkursie muzycznym imienia pani Coolidge, żony b. prezydenta St. Zjednoczonych, pierwszą nagrodę w wysokości 1000 dolarów przyznano kompozytorowi polskiemu Jerzemu Fitelbergowi za „czwarty kwartet smyczkowy“. Laureat jest, jak wiadomo, synem znanego dyrygenta Grzegorza Fitelberga.

Szczupły kontyngent emigracyjny do Brazylii

Warszawa, 9. 1. (Sin.) Konsulat brazylijski w Warszawie zawiadomił nasze władze emigracyjne, że w r. 1937 kontyngent dla wychodźtwa polskiego określony został na 2.035 osób ponad lat 14. W ramach kontyngentu emigracyjnego do Brazylii przyznano tylko 10 procent wiz dla nierolników.

Walka z rakiem

Warszawa, 9. 1. (Sin.) Warszawscy lekarze specjaliści w dziedzinie zwalczania złośliwych nowotworów rozpoczęli sensacyjne próby leczenia raka nową metodą, odkrytą przez światowej sławy uczonego profesora Bernarda Zondeka. Metoda ta polega na stosowaniu zastrzyków wyciągów hormonu mózgowego. W wielu wypadkach metoda ta okazała się bardzo skuteczna.

Wracają akcje żyrardowskie

Warszawa, 9. 1. (Sin.) W ostatnich dniach w wykonaniu ugody, zawartej w sprawie Żyrardowa przysłano z Francji stronie polskiej kilka drobnych pakietów akcyj, posiadanych przez urzędników koncernu Boussaca. Akcje te złożono do dyspozycji nowej większości S. A. Żyrardów.

Nakryte zebranie młodocianych komunistów

Warszawa. 9. 1. (A) Policja polityczna otrzymała poufne doniesienie, że w mieszkaniu niejakiego Glinkowicza przy ul. Wołyńskiej odbywają się zebrania młodzieży komunistycznej. W dniu wczorajszym funkcjonariusze policji politycznej i mundurowej wkroczyli do wspomnianego lokalu, gdzie zastali 20 osób. Wszystkich zatrzymano i odstawiono do dyspozycji władz śledczych

Na własnym polu padł ofiarą automatu-samostrzału

Poznań, 9. 1. PAT. Niezwykły wypadek wydarzył się w Marcinkowie pow. kępińskiego. Mianowicie 70-letni Guentzel natknął się na swych polach na ukryty w wysokiej trawie automat-samostrzał, który wypalił, raniąc starca ciężko w obie nogi. Guentzel z trudem zdołał dowlec się do domu. Lekarz stwierdził u porażonego 6 strzałów w nogach. Samostrzał był nastawiony na lisy, o czym świadczyła przynęta. Policja wszczęła dochodzenia.

Poprawa warunków śnieżnych w Tatrach

Zakopane. 9. 1. W godzinach po południowych po silnym opadzie śnieżnym, który przypadł grubą warstwą, wypogodziło się, przy czym nastąpił znaczny spadek temperatury, w następstwie czego warunki zimowe poprawiły się znacznie w samym Zakopanem jak i na całym Podhalu.

Solidarność francusko-brytyjska
w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego w Maroku

Paryż, 9. 1. PAT. Francuskie koła polityczne podkreślają z naciskiem, iż *dotychczasowa akcja rządu francuskiego w sprawie Maroka, prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z Londynem.* Quai d'Orsay pozostaje w ustawicznym kontakcie telefonicznym z Foreign Office, które, jak podkreślają w Paryżu, *całkowicie aprobowało dotychczasowe posunięcia francuskie:* stanowczy protest wobec rządu narodowego w Burgos oraz zarządzenie stanu pogotowia garnizonów Maroka francuskiego w strefie, graniczącej z posiadłościami Hiszpanii. Przyjęto z zadowoleniem również wiadomość o podróży ministra wojny Daladier do Marokka, celem zbadania spraw, związanych z obroną oraz *demonstracyjną zapowiedź przeprowadzenia najbliższych manewrów francuskiej floty wojennej właśnie u wybrzeży północnej Afryki.*

Francuskie koła polityczne uważają jednak, że te pierwsze zarządzenia są niewystarczające. Chętnie widzianoby dojście do skutku jakiejś wspólnej uzgodnionej akcji francusko-brytyjskiej, która wywarłaby wpływ na opinię niemiecką. *W Paryżu wysuwana jest więc koncepcja wspólnej blokady połączonych flot francuskiej i brytyjskiej u wybrzeży Hiszpanii i Maroka hiszpańskiego.*

Z dotychczasowego przebiegu rozmów między Londynem i Paryżem, a przede wszystkim z rezultatów obrad oczekiwanego z dużym zainteresowaniem przez francuskie koła polityczne nadzwyczajnego posiedzenia brytyjskiej rady ministrów wynika, że *Anglia zajmuje tym razem stanowisko bardziej wyczekujące i skłania się raczej do tego, aby na zamierzenia niemieckie w Maroku odpowiedzieć w obecnej chwili wzmożeniem akcji dyplomatycznej na rzecz nieinterwencji w sprawie Hiszpanii i uniemożliwienia wysyłki ochotniczej.* W paryskich kołach politycznych podkreślano dziś po południu, iż tego rodzaju stanowisko Anglii pokrywa się w zasadzie całkowicie z poglądami Francji, która chętnie widzieć będzie przyspieszenia akcji dyplomatycznej w sprawie kontroli nad wysyłką ochotników do Hiszpanii, jaka została zainaugurowana wymianą ostatnich not dyplomatycznych. W każdym razie *Francja ze specjalną uwagą śledzić będzie rozwój wypadków na terenie Maroka hiszpańskiego, które bezpośrednio dotyczą jej żywotnych interesów.*

* * *

Paryż, 9. 1. PAT. Cała opinia francuska żywo interesuje się w tej chwili zagadnieniem marokańskim. Zdecydowane wystąpienie francuskie wobec rządu w Burgos, oświadczające, iż Francja nie będzie tolerować usadawiania się Niemiec w Maroku hiszpańskim, zostało poparte jednomyślnie przez całą opinię, czego wyrazem są głosy wszystkich dzienników bez różnicy przekonań od skrajnie prawicowych do komunistycznej „Humanite". *Dzienniki dopatrują się w obecnej sytuacji analogii do incydentu w Agadir z okresu przedwojennego, kiedy Niemcy po raz pierwszy wykazały swe zainteresowanie sprawą Maroka.*

Naczelny publicysta prawicowego „Figaro" d' Ormesson pisze, że Niemcy wślizgują się do Maroka hiszpańskiego. Jeśli rząd francuski nie obawia się przemawiać jasnym stanowczym tonem, to może być pewny, że cała opinia publiczna stanie za nim — kończy publicysta.

Prasa francuska wysuwa jednocześnie, jako balon próbny *koncepcję wspólnej blokady przez połączone floty francuską i angielską wybrzeży hiszpańskich i Maroka hiszpańskiego, wskazując, iż byłby to jedyny środek, mogący skutecznie zapobiec penetracji niemieckiej w Afryce północnej.* Przekonanie to wyraża m. in. naczelny publicysta „Echo de Paris" Pertinax, wskazując, iż *jedynie blokada mogłaby zapobiec ewentualnemu pogorszeniu się sytuacji. Usadowienie się Niemiec w Maroku byłoby zagrożeniem głównych dróg komunikacyjnych Francji i Anglii i mogłoby, zdaniem Pertinaxa, uniemożliwić obu tym mocarstwom swobodę ruchów w razie kryzysu europejskiego.*

Prasa domaga się stanowczych kroków ze strony rządu, wysuwając jednocześnie zarzut pod adresem gabinetu Bluma, że w odpowiednim czasie nie dał Niemcom wyraźnie do zrozumienia, że nie pozwoli na jakiekolwiek naruszenie terytorialnego status quo posiadłości hiszpańskiej.

W Londynie — spokojniej...

Londyn, 9. 1. PAT. Sprawa Maroka hiszpańskiego, która wywołuje tak jaskrawą reakcję na łamach prasy francuskiej, *traktowana jest w Londynie daleko spokojniej.* Brytyjskie czynniki rządowe uważają, że wiadomości prasy paryskiej na temat rzekomej inwazji Niemiec do hiszpańskiego Maroka są *znacznie przesadzone.* W każdym razie wiadomości własne, jakie oficjalne czynniki brytyjskie uzyskały dotąd od swoich placówek, nie idą tak daleko, jak informacje prasy francuskiej. Mimo to jednak w brytyjskich sferach rządowych okazywane jest *pełne zrozumienie dla obaw, jakie żywi w tej mierze rząd francuski.*

Katastrofa kolejowa w Kielcach

Kielce, 9. 1. PAT. W sobotę na stacji kolejowej w Kielcach zdarzyła się katastrofa, która na szczęście nie przyniosła ofiar w ludziach.

Około godz. 2 w nocy lokomotywa pociągu towarowego, idącego w stronę Sosnowca na skrzyżowaniu torów 7 i 9 zderzyła się z wagonami, stojącymi na torze 9. Wskutek zderzenia 3 wagony, nie dojechawszy do zwrotnicy, wykoleiły się i wyskoczywszy z szyn, zaryły się kołami w ziemi aż do osi, ulegając uszkodzeniom. Również uszkodzony został bok parowozu oraz tor kolejowy nr. 9, gdzie zostały złamane szyny prawej strony toru. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Tor kolejowy w niedługim czasie przyprowadzono do porządku tak, że przerw ani opóźnień w ruchu pasażerskim nie było. Nie odszedł tylko z Kielc pociąg towarowy 73, a to wskutek uszkodzenia parowozu, który nie mógł być użyty do dalszej drogi. Winę wypadku ponosi ustawiacz wagonów Kazimierz Bakalarz.

Wyjazd delegacji polskiej do Paryża

Warszawa, 9. 1. PAT. W dniu dzisiejszym wyjechała do Paryża na rokowania o definitywny traktat handlowy delegacja, w skład której wchodzą wiceminister Sokołowski, który będzie przewodniczył delegacji w pierwszym okresie rokowań, radca Barciński z Ministerstwa Rolnictwa, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Gosiewski, z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych radca J. Szumiel, z Ministerstwa Przemysłu i Handlu Rowmund Piłsudski.

W rokowaniach będzie brała udział stała delegacja z przewodniczącym, naczelnikiem dr. Łychowskim na czele, który w drugim okresie rokowań będzie delegacji przewodniczyć.

Degrelle zapowiada dalsze mowy...

Bruksela, 9. 1. PAT. Przywódca „reksistów" Degrelle oświadczył, że nadal będzie przemawiał przez radio włoskie, zaznaczając, że w Turynie był to tylko początek, że była to mowa o charakterze teoretyczno-historycznym, zaś następne przemówienia będą miały inny charakter.

Rząd włoski nie udzielił odpowiedzi na demarche rządu belgijskiego w sprawie przemówienia Degrelle'a przez radio turyńskie.

Na straży czystości rasy... faszystowskiej

Rzym, 9. 1. PAT. Ag. Stefani donosi: Nominacja sekretarza partii faszystowskiej, ministrem bez teki podkreślana jest przez całą prasę rzymską, która podkreśla charakter rewolucyjny tej decyzji, zapowiadającej jeszcze ściślejsze połączenie partii z państwem, niż dotychczas. Decyzja ta rzuca światło na wielką misję milicji faszystowskiej w państwie faszystowskim.

Na tymże posiedzeniu rada ministrów uchwaliła zakaz zawierania przez obywateli włoskich małżeństw z tubylcami Abisynii, pod groźbą kar. Prasa podkreśla, że zakaz ten ma na celu obronę czystości rasy. Dążenia cywilizacyjne Włoch — pisze agencja Stefani — byłyby skazane na jałowość, gdyby po zdobyciu nastąpiło zwyrodnienie rasy włoskiej, która musi pozostać czystą.

Strajk demonstracyjny w Antiochii

Antiochia, 9. 1. PAT. Elementy sprzyjające Turcji zorganizowały dziś z rana strajk w okręgu antiochijskim. Bazary tureckie są zamknięte. Uczniowie szkół średnich sformowali pochód, który ze sztandarami syryjskimi przeszedł przez miasto ze śpiewem hymnu syryjskiego. Wobec energicznej postawy władz mandatowych, manifestanci rozeszli się bez incydentów, zaś uczniowie powrócili do szkół.

Antiocha, 9. 1. PAT. Po południu odbyła się manifestacja żywiołów filotureckich. — 2500 manifestantów utworzyło pochód, który przedefilował przez miasto, wznosząc szereg okrzyków. Żadnych incydentów nie zanotowano.

* *

Londyn, 9. 1. Reuter donosi z Aleksandretty: Obserwatorzy Ligi Narodów, wydelegowani do zbadania położenia w Sandżaku, badają nastroje na miejscu. Arabowie i Armeńczycy na ogół wypowiadają się za utrzymaniem status quo, Turcy nie wyrażają zgodnej opinii. Konserwatyści są za utrzymaniem łączności z Syrią, zaś radykałowie są za niepodległością Antiochii i Aleksandretty. Delegaci Ligi Narodów byli wczoraj w Beklan, gdzie 200 Turków demonstrowało przeciw Francji i przeciw Syrii. Wiadomość o przyjeździe Kemala Atatürka do Konii stała się sygnałem do manifestacji i sklepy tureckie zamknięto. W odpowiedzi na to 3000 studentów Arabów zorganizowało spokojną manifestację ze sztandarami syryjskimi — śpiewając hymn syryjski przed hotelem — gdzie zamieszkała delegacja Ligi Narodów.

Lot transatlantycki kobiety

Paryż, 9. 1. PAT. Lotniczka Marys Bastie uzyskała zezwolenie ministra lotnictwa na lot do Buenos Aires. Lotniczka zamierza wystartować w najbliższym czasie.

Ucieczka 103 bandytów mandżurskich

Londyn, 9. 1. Reuter donosi z Cycykaru (Mandżuko), że z tamtejszego więzienia wojskowego zbiegło 103 bandytów mandżurskich, którzy podczas ucieczki zabili 4-ch strażników. Po 5-dniowym pościgu 52-ch zbiegów ujęto i rozstrzelano.

Jakie straty wyrządził strajk metalowców w Lille

Paryż, 9. 1. PAT. Organ sfer finansowych „Le Capital" oblicza, iż francuski przemysł metalurgiczny w okręgu Lillle, na skutek ostatnich strajków nie zdołał uczynić zadość zamówieniom na ogólną sumę pół miliarda franków. Straty poniesione natomiast przez robotników na skutek nieotrzymania zarobków w czasie strajków, dziennik oblicza na 40 milionów franków.

Skrytobójczy strzał

Kielce, 9. 1. PAT. We wsi Jakubów pow. jędrzejowskiego, zastrzelony został przez okno z dubeltówki w swoim mieszkaniu Jan Misterski, zamożny gospodarz tej wsi. Skrytobójca zbiegł i jest poszukiwany przez policję.

Paryż, 9. 1. PAT. Havas donosi z Bayonny: Dziś z rana sędzia śledczy zawezwał deputowanego prawicowego Jean Ybarnegaray i oświadczył mu, że jest on oskarżony w charakterze członka prezydium „francuskiej partii społecznej" o współudział w ponownym organizowaniu rozwiązanej ligi i nawoływaniu do werbunku

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr. Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31, Dr. Rosenbaum Barbara, Fałata 14, tel. 100-67, Dr. Fischer Jan, Michałowskiego 11, tel. 174-99, Dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26; — tylko dyżur nocny: Dr. Pleszowski Ignacy, Starowiślna 17, tel. 188-00, Dr. Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57, Dr. Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04, Dr. Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek podg. 9; — tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5.

Z CENTRALI KKL. W KRAKOWIE.

Dziś godz. 11-ta przedpoł. nodbędzie się w lokalu przy ul. Jasnej 8 posiedzenie Dyrektorium KKL.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 5 wypadków, płonica 10, dur brzuszny 3, odra 2, róża 2, krztusiec 1.

ECHA ARESZTOWAŃ W KRAKOWIE.

Wczoraj podaliśmy o aresztowaniu dwóch osób w Krakowie. Osobami tymi są inż. Józef Otowski, radca wojewódotwa. któremu podlegały sprawy koncesji samochodowych oraz Edyta Spettowa, właścicielka sklepu przy ul. Basztowej.

Obaj aresztowani przebywają nadal w więzieniu. Sprawa jest przedmiotem dochodzeń.

WŁAMANIE DO KASY STEFCZYKA.

Do Kasy Stefczyka w Staniątkach włamali się nieznani sprawcy. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zrabowali 700 zł, po czym zbiegli w niewiadomym kierunku.

DZIEJE LUDZKIEJ NĘDZY.

W Skałach Twardowskiego w Podgórzu znajdują się liczne jaskinie, służące jako schronienie bezdomnym. Pomimo zimowej pory gnieżdżą się w ciemnych lochach dziesiątki osób, pozbawionych dachu nad głową.

Tutaj wezwano wczoraj Pogotowie Ratunkowe, gdyż jedna z mieszkających tam kobiet, 26-letnia Zofia Tarczowa, urodziła dziecko. Przybyły do jaskini lekarz przewiózł położnicę karetką do szpitala.

NAPAD NA ULICY

Na Józefa Motykę (Miodowa 30) napadł na ulicy nieznany osobnik wojskowy i zadał mu bagnetem ciężkie rany w okolicach serca. Motyka po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe, został przewieziony w stanie b. ciężkim do oddziału chirurgicznego szpitala Ubezp. Społecznej.

NIEUCZCIWA EKSPEDIENTKA.

Gabryela Górska (lat 18) ekspedientka, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, została zatrzymana przez policję za kradzież kwoty 200 zł z mieszkania Zofii Borowskiej przy ul. Szlak 49. Za skradzione pieniądze kupiła sobie Górska różną garderobę, która została odebrana wraz z kwotą 37 zł.

PRZESZKODZONO MU.

Patrolujący policjant zatrzymał w bramie domu w Rynku Głównym 46 Jana Syrka (lat 22) znanego złodzieja, bez stałego miejsca zamieszkania, z narzędziami do włamań.

—<>—

— SEKCJA NARCIARSKA ŻTG. zawiadamia że przyjmuje dalsze zgłoszenia na II. obóz w Zakopanem, który rozpocznie się już 16 stycznia. — Zgłoszenia w Sekretariacie od godz. 8—9 wiecz. Skawińska Boczna 13. 435k

Warszawa. 9. 1. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-tej:

Nad Europą centralną rozwinął się dość silny ośrodek wysokiego ciśnienia. Po wschodniej stronie tego ośrodka napływa na Polskę z wiatrami północnymi powietrze polarno - kontynentalne, wskutek czego jedynie na obszarze gór i w dzielnicach południowo-wschodnich było dziś w godzinach popołudniowych pochmurno i miejscami padał śnieg, na pozostałym zaś obszarze kraju panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu przeważnie niewielkim.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora 10 bm.: Naogół pogoda słoneczna przy słabych wiatrach północnych. Rano miejscami mgły. W wileńskim i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz.

Groźny pożar w hucie szkła

Wczoraj o godzinie 11.30 w nocy wybuchł groźny pożar w hucie szkła należącej do firmy Bąkowski i Chazan przy ulicy Lipowej 3. Pożar wybuchł w magazynie rozmiaru 30 na 20 m. gdzie znajdowały się liczne towary. Na miejsce wyjechała natychmiast straż pożarna z Podgórza i Krakowa i rozpoczęły akcję ratunkową. Akcja była bardzo utrudniona, gdyż na skutek wiatru zagrożony był główny budynek fabryczny. Po dłuższej akcji, która trwała do 2-giej w nocy, zdołano pożar ugasić. Straty wynoszą 20 tys. zł.

Biorący udział w gaszeniu pożaru Józef Barcikowski, bezrobotny, uległ zaczadzeniu. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez Pogotowie Ratunkowe został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala.

Aresztowanie urzędnika P.K.P. w Krakowie

Ze szpitala do więzienia

Na zarządzenie władz sądowych został aresztowany w Krakowie mgr Zgud, urzędnik Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych. Mgr Zgud prowadził referat przydziału bufetów i restauracyj kolejowych.

Zaznaczyć należy, że aresztowanie nastąpiło w szpitalu OO. Bonifratrów, gdzie mgr Zgud przebywał ostatnio w leczeniu. Ze szpitala został on odstawiony do więzienia.

Ataki powstańców rozbijają się

o nieugięty opór wojsk rządowych

Madryt. 9. 1. PAT. Zarządzono przymusową ewakuację ludności cywilnej ze stolicy. W pierwszym rzędzie wysiedlone mają być osoby, które schroniły się do Madrytu po 19 lipca ub. r.

Na murach stolicy rozlepiono odezwę — wzywającą obywateli w wieku ponad lat 20 do zaciągu ochotniczego do wojsk republikańskich.

O godz. 12 min. 55. lotnictwo powstańcze ponownie bombardowało stolicę. Pomiędzy bateriami rządowymi a powstańczymi trwa nieustanna wymiana strzałów. Około południa słychać było szczególnie silną kanonadę w kierunku Avaraca. Gęsta mgła nadzwyczaj utrudnia zorientowanie się w przebiegu bitwy.

* * *

Madryt. 9. 1. PAT. Przy bombardowaniu dziś o godz. 16.30 centrum Madrytu powstańcy użyli pocisków dymnych, aby w ten sposób ułatwić artylerii strzelanie. Pomimo skoncentrowania masy wojska i użycia najbardziej nowoczesnych środków technicznych nacierający powstańcy napróżno usiłowali przerwać linię obrony pod Pozuelo na południe od Maja-da Honda. Żołnierze republikańscy w zaciekłych walkach nie cofają się ani o krok. Atak powstańców rozwija się z jednego z punktów odcinka w dwóch kierunkach, zmierzających do gniazda oporu. Gdyby pozycje na skrzydłach armii republikańskiej uległy, centrum odcinka musiałoby się cofnąć, aby uniknąć otoczenia. Powstańcy ponoszą ogromne straty w ludziach, ale nie liczą się z nimi zupełnie gdyż chodzi, jak widać z taktyki, o zajęcie pozycji za wszelką cenę. Raz jeszcze należy podkreślić, że toczące się obecnie pod Madrytem walki są najbardziej zaciekłe z pośród bojów, prowadzonych od początku wojny domowej.

Przed demarche brytyjską w pięciu stolicach w sprawie kontroli nad nieinterwencją

Londyn. 9. 1. (Tel.) Dziś w południe odbyła się pod przew. premiera Baldwina narada członków gabinetu, w której brali udział m. in.: minister spraw zagr., pierwszy lord admiralicji, minister wojny, minister koordynacji obrony i minister spraw wewnętrznych. Na naradzie tej rozpatrywano projekt nowej demarche, tym razem, jak się wydaje, wyłącznie brytyjskiej, jaka ma być podjęta bezzwłocznie w Paryżu, Berlinie, Rzymie, Moskwie i Lizbonie. Demarche ta podjęta ma być przez ambasadorów brytyjskich w wymienionych stolicach, o ile to będzie możliwe w dniu jutrzejszym, mimo, że jest to niedziela. Punktem wyjścia tej demarche ma być stwierdzenie, że odpowiedzi uzyskane od wymienionych powyżej mocarstw w sprawie wprowadzenia w życie zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii, są w zasadzie pozytywne. Rząd brytyjski zapytać ma, czy zainteresowane rządy zgadzają się zaakceptować wspólną datę, od której ma obowiązywać zakaz wyjazdu ochotników.

W kołach miarodajnych nie jest uważane za możliwe, aby data ta mogła być wyznaczona w okresie wcześniejszym, niż w końcu stycznia. Demarche brytyjska ma bowiem przedstawić szczegółowe propozycje kontroli, która opierać się będzie na zasadzie wprowadzenia zarówno kontroli w głównych portach wyjazdowych mórz europejskich, jak i kontroli nad portami hiszpańskimi oraz nad obu granicami lądowymi Hiszpanii z Portugalią i Francją.

Min. Eden, który zamierzał wyjechać na week-end, zmienił plan i pozostał w Londynie, pracując w Foreign Office z sir R. Vansitartem i innymi odpowiedzialnymi współpracownikami brytyjskiego urzędu spraw zagranicznych nad wypracowaniem tekstu nowej noty brytyjskiej.

* * *

Paryż, 9. 1. PAT. Ambasador Francois Poncet opuści Berlin dnia 11 bm. wieczorem i uda się do Paryża. Dnia 16 bm. ambasador będzie z powrotem w Berlinie.

Wylew rzek w Estonii

Tallin, 9. 1. PAT. Nieprzerwane deszcze i liczne burze spowodowały groźny wylew rzek Emmapjöggi i Wierzjarw. Wiele gospodarstw wiejskich zostało odciętych od świata. Istnieje obawa, że wieśniacy będą zmuszeni zabijać bydło, nie mając możności dostarczenia mu paszy. Nieustające deszcze grożą rozszerzeniem się niebezpieczeństwa powodzi.

Berlin, 9. 1. PAT. W górach bawarskich lawina zasypała dwóch Niemców i jednego Anglika. Niemcy zdołali się uratować. Anglik zaginął. Akcja ratunkowa w toku.

* * *

Nowy York. 9. 1. PAT. Nad stanami centralnymi szaleje niepamiętna od 50 lat śnieżyca, która pociągnęła za sobą wiele ofiar, ludzkich i milionowe straty. Komunikacja lotnicza została przerwana w 6-ciu stanach.

Do redaktora „Nowego Dziennika“

Na marginesie pożyczki francusko-polskiej

Kilka pytań niepolityka

Parlament francuski *jednomyślnie* uchwalił udzielić Polsce pożyczkę, za uchwałą głosowali po słowie i senatorzy od skrajnej prawicy aż do komunistów włącznie — boć przecież *salus rei-publicae suprema lex!* Polskie Izby ustawodawcze pożyczkę tę zaakceptowały, i to również jednomyślnie, kierując się niewątpliwie tą samą zasadą. — Widocznie sytuacja międzynarodowa wymaga ze środkowania wszystkich sił celem spotęgowania obronności obu krajów — Czy tylko sił finansowych, tylko militarnych? Czy nie stanowi o obronności kraju, nie decyduje o niej w nie mniejszej mierze wzmożenie sił ekonomicznych „społecznych i wogóle wszystkich czynników podnoszących patriotyzm, ofiarność i zdolność do poświęceń ogółu obywateli kraju?

Czy nie czas odłożyć waśnie polityczne, społeczne i narodowe? Czy nie pora porzucić różnorakie pomysły eksterminacji, eliminacji Żydów w Polsce zamieszkałych, zaprzestać ciągłego wywoływania straszaka o „palącej kwestii żydowskiej“ z zapatrzeniem się aż na... Madagaskar jako kraju przymusowego czy w poły przymusowego osiedlenia rzekomo nadmiernego miliona czy milionów Żydów? Czy nie czas zaniechać tumanienia opinii, że ulży się nędzy wsi polskiej przez zepchnięcie najbiedniejszych handlarzy żydowskich ze straganów na targowiskach zapadłych miasteczek, nie czas zaniechać myśli o ławkach odosobnienia dla studentów żydowskich na wszechnicach i innych szkołach polskich? Jednym słowem, czy nie czas zaprzestać straszenia polskiego społeczeństwa jak dzieci małe — Żydem? Czy nie lepiej, przypomnieć udział Żydów w bohaterskiej walce Legionów, w powstaniach, pamiętać o poległych i rannych Żydach podczas wojny Polski Odrodzonej, nie lepiej pouczyć i wskazać, iż Żydzi w najrozmaitszych krajach, gdy Polska jęczała w niewoli, stale i głośno potępiali zbrodnię na Polsce przedrozbiorowej dokonanej (dla przykładu wspomnijmy tu choćby Heinego). Czy nie należałoby raczej rozważyć i należycie ocenić wpływ i znaczenie dla kraju przemysłu żydowskiego i handlu, istotnie możnego, który należy wspierać i chronić — właśnie dla podniesienia i utrzymania na odpowiednim poziomie obronności kraju? — Czy nie należałoby przypomnieć ogółowi bezstronną i słuszną oceną, co Żydzi polscy zdziałali dla literatury, nauki i sztuki polskiej mnożąc chwałę jej i rozgłos? Krótko mówiąc czy nie należałoby w tej osobliwej chwili koło polityki polskiej wobec Żydów. polityki prawdziwej, polityki patriotycznej zapatrzonej nie na moment lecz dbałej tak że o daleką przyszłość, o przyszłość pokolenia — odwrócić o 180 stopni, aby Żydzi polscy odczuli, że są dziećmi tej samej Matki, której bronić winni ze wszystkich sił, gdy niebezpieczeństwo Jej grozi.

Nic to, że Żydzi tęskne ślą spojrzenia za Ziemią im Obiecaną, skąd ich ród i dokąd zapowiedź Proroków ich wiedzie. Czy Polacy amerykańscy są gorszymi Amerykanami dlatego, że nie mogą zapomnieć o Polsce i mowie polskiej? Czy Żydzi francuscy, angielscy, włoscy, amerykańscy a tak że (ach!) niemieccy nie złożyli dowodu największego poświęcenia — choćby podczas wojny światowej — dla krajów, których są obywatelami, mimo, że i ci Żydzi nie zapomnieli o testamencie przez Psalmistę im przekazanym „Niech uschnie ma prawica, jeśli Cię zapomnę, Jeruzalem!“?

W obliczu zachłannego pangermanizmu z jednej a niwelującego wszystko bolszewizmu z drugiej strony czeka żydostwo polskie na dłoń bratnią, czeka zrozumienia, ludzkiego traktowania, czeka możności współpracy z całym społeczeństwem dla wspólnego dobra Rzeczypospolitej. Czy się doczeka?

Dr DAWID BULWA.

Kalendarzyk L. M. i K.

Znajdujemy się w dobie licznych akcyj i zbiórek na różne pożyteczne cele. Do tych zbiórek dołączają się także różne instytucje, a m. i. na taki pomysł wpadła „Liga Morska i Kolonialna“, posyłając do różnych firm kalendarze kieszonkowe z załączonym blankietem PKO i życzeniami z okazji Nowego Roku, werbując przy tej sposobności wszystkich obywateli, a więc i Żydów, na członków. Wszystko było by w najlepszym porządku, gdyby nie to, że między artykułami, statystykami itp. umieszczono w kalendarzu artykuł p. t.:

EMIGRACJA ŻYDOWSKA DO PALESTYNY w którym czytamy m. i.

„Emigracja żydowska, która się dotychczas rozwijała — wobec sytuacji w Palestynie stoi pod znakiem zapytania. Masy żydowskie są *więc nadal ciężarem w przeludnionej Polsce*“.

Masy żydowskie są ciężarem w Polsce, kto jednak ponosi wszystkie ciężary fiskalne w Polsce? Czemu posyła się życzenia, kalendarze, no i — blankiety PKO tym „niepotrzebnym“ Żydom?

STAŁY SYMPATYK „N. DZIENNIKA“

Wolne posady

POSZUKIWANY zastępca na Kraków dobrze wprowadzony w branży drogeryjno - aptekarskiej. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Fabryka“. 57g

PRAKTYKANTKA biurowa z ukończoną szkołą handlową potrzebna natychmiast. Auto Szawe — pl. Szczepański 8. 84g

PODRÓŻUJĄCY na prowincji celem zabrania dodatkowego artykułu z branży trunków poszukiwany. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Kork“. 57g

POWAŻNA fabryka koronek klockowych poszukuje przedstawiciela na miasto Kraków. Oferty: M. Müller, Kalisz. ul. Staszica 4. 69k

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni (wykwalifikowany pedagog) z hebrajskim do 8-letniego chłopca na pół dnia za pokój i utrzymanie ewentualnie dopłata. Zgłoszenia z odpisami świadectw „Energiczna“ do Adm. Nowego Dziennika. 60g

SIŁA pomocnicza buchalteryjna potrzebna na 2 miesiące. Pensja miesięczna 30—50 złotych. Zgłoszenia pisemne do Adm. Nowego Dziennika pod „Zaraz“. 83g

POSZUKUJĘ panienki rutynowanej do 6-cio letniej dziewczynki. Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. 81g

DŁUGOLETNIA fabryka farb graficznych, poszukuje przedstawiciela na Lwów. Pierwszeństwo branżystom. Oferty: Biuro Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Rutynowany“. 129k

SAMODZIELNA krawczyni poszukiwana. Zgłoszenia pod „Pracownia“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 138k

GÓRNY ŚLĄSK, POZNAŃ. Fabryka bielizny poszukuje agentów dobrze wprowadzonych w sferach urzędniczych. Zgłoszenia z referencjami i życiorysem pod „Wprowadzony“ do Biura ogłoszeń Stattera — Kraków, Rynek 8. 139k

ADWOKAT w Krakowie poszukuje ustosunkowanego rzutkiego solicytatora. Szczegółowe oferty do Adm Nowego Dziennika pod „Obustronna korzyść“. 96g

Posad poszukują

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

RADIOTECHNIK rutynowany sprzedawca, fachowiec branży rowerowej elektrotechnicznej i fotograficznej poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia sub: „Radio technik“ do Adm. Nowego Dziennika. 86g

SZYJĘ damską, męską bieliznę 3 zł. dziennie. Zgłoszenia pod „Szwaczka“ Admin. Nowego Dziennika. 84g

STUDENT filozofii, rutynowany korepetytor udziela lekcyj, zakres gimnazjum, przygotowuje do matury. Zgłoszenia „Sumienny“ Biuro Stattera — Rynek 8. 136k

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, pyjam, szlafroków. Stockowa, Dietla 50, II. p. 92g

PISZĘ biegle na maszynie, znajomość niemieckiego — szukam pracy wieczorowej. Zgoszenia do Księgarni Wienera, Katowice. Szopena 8 pod „P. S.“ 132k

ASYSTENTKA farmacji z egzaminem drogistowskim poszukuje praktyki w aptece lub drogerii. Zgłoszenia pod „Kwalifikowana“ do Adm. Nowego Dziennika. 91g

PODRÓŻUJĄCY rejon województwa krakowskiego obejmie dodatkowe zastępstwo. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Rutyna - solidność“. 97g

Interesy handlowe

ZŁ. 25.000 ulokuję w składzie skór lub w innym hurtownym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Współpraca“. 62g

PRZEDSTAWICIELSTWA NA WARSZAWĘ poszukuje poważny, zasobny, ustosunkowany kupiec. Łaskawe oferty: Warszawa, Złota 65/15. 124k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11. tel. 168-21. 98g

KUPUJĘ jadalnie sypialnie — używane meble. — Sklep Okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 90k

Sprzedaż

MASZYNY do szycia najtaniej zakupisz u BLITZA, Kraków, Krakowska 80. 94g

PIANINO OKAZJA koncertowe czarne, światowej marki „Stingl“ — stan doskonały — 950 zł. Kraków, Floriańska 20. II piętro (4)

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont“, Katowice, Dworcowa 18. 1494k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

MASZYNY do szycia najlepszej jakości zagraniczne w największym wyborze z 30-letnią gwarancją na dogodnych warunkach poleca tylko firma Tow. Handl. „Irwing“, Kraków, Grodzka 60. 1228k

OKAZYJNIE sprzedam łóżko dziecinne cała mosiężne. Bardach, Kraków, Krakowska 44. 123k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe, różnych marek w olbrzymim wyborze, tanio dogodnie poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. 1943k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajflakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek gł. 12 podwórze. 1741k

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 828k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 3462k

ZE SZMATEK wyrabiamy chodniki, dywany, naprawiamy dorabiamy frendzle do dywanów. Tkalnia Kraków, Józefa 2. Telefon 173-98 93k

MASZYNA do mereżkowania jak nowa, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Maszyna“ do Adm. Nowego Dziennika. 54g

BIURO GELBERA Kraków, ul. Starowiślna 8 tel. 135-70 sprzeda:
DOM nowy pełnokomfortowy (Park Krakowski) cena 80.000 zł. dochód roczny około 8.000 zł.
DOM nowy pełnokomfortowy (Szlak) cena 120.000 zł. gotówką 100.000 zł., roszta B. G. K.
DOM nowy pełnokomfortowy, narożnik, kilka sklepów, cena 160.000 zł., gotówką 140.000 zł.
DOM w śródmieściu, centrum handlowe, wiele sklepów, cena 87.000 zł. dochód roczny około 12.000 zł.
OKAZJA! Willę murowaną w Rabce, piękna polana, balkony — ceny 23.000 zł.

W POCZEKALNI



„Panie starszy!... 2 jajka!... 3 minuty gotować!... Ale proszę prędko, bo pociąg odchodzi za dwie minuty!“

TRAN LECZNICZY najlepszy — zbiór 1936/7 wprost z Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, — Plac Nowy. — 1947k

KARNISZE stylowe do firanek — oprawa obrazów — **LUSTRA** szlifowane najtaniej **KLIPSTEIN** Dietla 27 (róg Starowiślnej). telefon 176-45. 75k

PIĘKNY obraz Messera tanio sprzedam. „Olejny“ Adm. Nowego Dziennika. 89g

Lokale

3 POKOJE kuchnia, słoneczne, komfort, frontowe trzecie piętro Podgórze, Brodzińskiego 8 zaraz do wynajęcia. Wiadomość Drogeria, Kraków, Rynek 12. 8587g

LOKALE na przemysł, warsztat lub składy do wynajęcia. Wiadomość tel. 107-80. 59g

PIEKARNIA do wynajęcia wprost od właściciela. — Zgłoszenia N. Dziennik pod „5.000“. 61g

NA biuro lub cichą pracownię jasny frontowy pokój parterowy dobry punkt Telefon 119-65 między 2—4. 66g

MIESZKANIE 4-pokojowe, komfortowe słoneczne, nyża, kuchnia z pn. I piętro do wynajęcia. Pańska 6/I. 83k

POKÓJ z utrzymaniem, łazienka, telefon, najchętniej osobie na stanowisku do wynajęcia. Piłsudskiego 38. m. 2. 1434k

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem lub bez — ucznia — uczenicę. Kraków Rynek Gł. 11, m. 4. 88k

POKÓJ komfortowy idealnie czysty, telefon, łazienka, utrzymanie lub bez do wynajęcia. Kremerowska 12, m. 8. 73g

3 POKOJE z kuchnią i przynależnościami na III p. przy ul. Bożego Ciała 10 od 1 lutego 1937 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 6873k

4 POKOJE, pełny komfort słoneczne ul. Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość: tel. 175-26. 97g

NA parterze poszukuję pokoju dwuosobowego umeblowanego. Zgłoszenia Hotel Royal 36. 85g

POKOJU komfortowego z osobnym wejściem poszukuje się w Podgórzu. Zgł. Drogeria „Ozon“ Rynek Podgórski 3. 82g

DWUPOKOJOWE komfortowe oraz jednopokojowe z kuchnią. Kraków. Kościuszki 50 wolne. 134k

TRZY pokoje, komfort, winda, Kraków, Syrokomli 19a od 1 lutego wolne. — Wiadomość 3—5 dozorca. 135k

WYNAJMĘ 3 lokale, z piwnicami, winda na składy lub przemysł, dzielnica handlowa. Wiadomość Klein, Skawińska Boczna 2 m. 12. 93g

POKÓJ pełnokomfortowy utrzymanie, bez, zaraz do wynajęcia Dunajewskiego 6, m. 25. 140k

LOKAL sklepowy 2 ubikacje, przedpokój, Kraków, Karmelicka 16 do wynajęcia. 142k

POSZUKUJĘ pół sklepu blisko rynku. Zgłoszenia: Rosenzweig, Senacka 9/9. 43g

3 POKOJE i kuchnia komfort, I piętro Starowiślna 52 zaraz do wynajęcia. Wiadomość tel. 180-55 lub dozorca. 144k

Różne

PRZEKONAJ się, że najlepsze wyroby **TAPICERSKIE** zakupisz najtaniej w wytwórni Ch. Goldschmidt **SW-KRZYŻA 3**

UWAGA! — „NIKLOCHROM“ — chromuje — nikluje — miedziuje — poleruje. — Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej. Tel. 119-61. 101k

PRACOWNIA kapeluszy damskich i męskich przyjmuje do czyszczenia, przefasonowania według najnowszych fasonów. Kraków, Bracka 15 — Abraham Eisenstein. 1962k

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 89k

WAŻNE DLA PAŃ. Wszelkie hafty i ozdoby do sukien według najnowszych modeli poleca po cenach konkurencyjnych. — **FR. RINGOWA** zakład hafciarski, Grodzka 28. 92k

NOWOŚĆ dla Pań pasta „Belot“ usuwa włos z cebulką. Prospekty wysyłamy Kraków, Dietlowska 51. Schönwald.

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków. Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12. m. 3. 97g

WYTWÓRNIA TOREBEK DAMSKICH i portfeli, — przyjmuje wszelkie reparacje, wykonanie solidne i tanie. **WACHSTOCK.** Dietla 41 (Hotel Müller). 127k

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1 łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana